KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
DZIEŁA WSZYSTKIE

PRZEKŁADANIA

A.S.N.B.K.S. P.W.W.X.L.

Ille regit dictis animos. VIRGIL.

TOM IV.

W KTÓRYM

GERMANIA i AGRIKOLA

W WARSZAWIE

W DRUKARNI NADWORNEY J.K.MCI. 1783.

DO

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI.

To imie, doſtoieńſtwem królewſkim naywyżſze, a w ſercach poddanych łaſkami nayszacownieysze, które pierwiaſtki tłomaczenia Tacyta ozdobiło; niech iuż będzie i dokonania iego okraſą i zaszczytem. Składam przed majeſtatem W.K.M.P.M.M. oſtatki autora tego, zawieraiące w ſobie krótkie dwa pisma, o dawnych Germanach, i o życiu Agrykoli, nim czwarty Tom hiſtoryi Polſkiey będę miał honor w krótce złożyć.

Kochaiąc W.K.M. tak żarliwie ſwoy narod, że iuż i przekonaniem nayzawiśnieyszych ludzi, dla niego tylko żyiesz, ufam że przyimiesz łaſkawie oba te dzieła. Pierwsze, acz obce, okazuie nam iednak wiele śladow ſtarożytności Polſkiey: drugie uwiecznia męſtwo i cnotę wielkiego u Rzymian męża, iakich W.K.M. pod panowaniem ſwoim mieć pragniesz, abyś

przez nich wſkrzeszał, ile być może, ſławę przodkow naszych, o którey chyba tylko w księgach ſłychać.

Gdzie my teraz po części mieszkamy, ſiedzieli za Tacyta Germanowie. Już od tey daty bliſko lat dwa tysiące upłyneło. Poszli oni potym, zwyczaiem dzikich i naiezdniczych wiekow, ſzukać ſobie nowych ſiedlisk w dalszych państwa Rzymſkiego prowincyach. Oycowie nasi Sarmaci Słowianie opanowali puſte ich koczowiſka. Nosiła pod owczas Europa poſtać nieiakąś zmąconey z pierwiaſtkowego tworu otchłani: zbiiali ſię z ſobą ludzie, iak nie ſprzęgłe żywioły, nie znaiąc trwałey posady, zamiarow ſpołeczności, ſkutkow pokoiu; nim duch prawa i rządu, każdego w ſwoiey umieściwszy dzielnicy, iak chciwość i ambicyą mieszkańcow, tak ich ſiedziby pewnym ujął obwodem i dał cechę trwałości.

Ale możeż być co trwałego na tym okręgu podſłonecznym? Wieczna opatrzność, która narody dźwiga i poniża, usuwa i rozszerza, co w księgach ſwoich napisała, to ſię ziściło. Byliśmy nad Elbą: uchylono nas za Odrę: przemoc nad ſłabszemi iuż ſię i tam ciśnie, gdzie nigdy German, chyba wędrowny, ſtopy ſwoiey nie poſtawił. Może nam niewinność

ſzczęśliwſze losy zakreśla, a rzeczy śmiertelnych zwykła na świecie koley lepszą, za ſtaraniem W. K. M. dolę, przynaymniey dla naſtępcow gotuie.

Nauczony klęſkami ſwoiemi Polak, co boiaźń Boża, co rozumna wolność, co niepieſkliwe obyczaie, co miłość Króla i Oyczyzny a winne prawom poſluszeńſtwo, może znowu powroci do owych wiekow Tacyta, gdy między Germanami a Sarmaty wzaiemna boiazń była granicą. Nie ſypano tam innych kopcow, chyba te, które martwe ginących za oyczyznę ziomkow koście, świadeczne ich męſtwa mogiły wzniosły. Nie lękali ſię nas Germanowie: lecz ani my onych, maiąc w ręku równie oſtre ſzable, i ſkuteczniey pisząc żelazem dzierżaw zakresy, niżeli z cerklem i z tablicą. Nie dzikie to imie Sarmatow, które kray Polſki od iednego do drugiego morza rozszerzyło: bo zdaniem tegoż Rzymſkiego ſtatyſty, ten tylko narod mądry, ſzanowny i poczciwy, który biie i zwycięża. Modeſtia & probitas nomina ſuperioris ſunt: --- Victoribus fortuna in ſapientiam cedit.

Stopniami rosną Królеſtwa: ſtopniami nikną. Do ich podźwigu wiele nader pomaga pamięć i ſmak rzeczy dawnieyszych, a pisma o nich pożyteczne.

Przykłady zacnych mężow i narodow, rozmyślane w oddzielnym od prywatnych chęci i związkow uſtroniu, leczą niewinnym i taiemnym cnoty wlewkiem ſkażone nieczułością, zawiścią, lub innemi namiętnościami ſerca ludzkie. Temi ſię dusza zwolna oczyszcza od wnętrzney zarazy: z nich nabiera czerſtwości: z nich ożywia ſię tym dzielnym miłości oyczyſtey zapałem, który ſam ieden tylko podźwignąć może rzeczy nayupadleysze: bo ktoż kiedy kraiowi dobrze uczynił, kto go pierwey nie ukochał, i obelgi iego nie uczuł?

Bogdayby prace uczone, ktore zachętem W. K. M. wzrost biorą codzienny, przynieść mogły pożądany ſkutek! a kiedy iedni radą, drudzy ſzafunkiem ſprawiedliwości, inni uczeniem młodzieży i oświatą ludu, albo urządzaniem milicyi i gospodarſtwa, ſpolnie pomagaią do wykonania oycowſkich W. K. M. zamiarow, my też w obrębie powołania i zdolności naszey piorem przyłożyć ſię do nich mogli, ut bene ſit Patriæ. *Tego życzy.*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI
PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

sługa i poddany

A. N. B. K. S. P. W. W. X. L.

TRESC KSIĘGI
O NARODZIE GERMANOW.

I. Germanii posada. II. Mieszkańcy. Nazwiska początek. III. Pienia woienne i rożne starożytności. IV. Postać. V. Przymioty ziemi. VI Oręż. VII. Krolowie, hetmani, duchowieństwo. VIII. Niewiast męstwo i poszanowanie. IX. Bogowie. X. Wieszczby, losy, wrożki. XI. Zchadzki i obrady publiczne. XII. Kary, prawa. XIII. Pierwiastki żołnierskie młodzieży, i oncy sława. XIV. Germanow zwyczaie w czasie woien. XV. Tychże w pokoiu. XVI. Mieszkania. XVII. Ubior męszczyzn i niewiast. XVIII. Surowość małżeństw i sposob. XIX. Kary za cudzołostwa. XX. Wychowanie potomstwa. Prawa sukcessyi. XXI. Dziedzictwo uraz rodzicielskich. Opłata mężoboyska. Gościnność. XXII. Biesiady, piatyki, poswarki, rady biesiadne. XXIII Jadło, napoy. XXIV. Igrzyska młodzieży. Zapał w kostyrstwie. XXV. Służalstwo, wyzwoleńcy. XXVI. Rolnictwo, podział gruntow i roku. XXVII. Pogrzeby. XXVIII. Szczegulnych narodow ustawy. Gallow do Germanii przeyście. Helwetow i Boiow rodzay, tudzież Ozow Arawiskow, Trewerow, Nerwiow, Wangionow, Trybokow, Ubiow i Nemetow. XXIX. O Batawach, Mattyakach, Dekumackich gruntach. XXX. O Kattach i onych waleczności. XXXII. Uzypetowie z Tenkterami iazdą sławni. XXXIII.

Brukterowie od Chamawow i Angrywarow wygnani. XXXIV. Dulgibinowie, Chazuary, Fryzowie więksi i mnieysi. XXXV. O Chaukach. XXXVI. O Cheruskach i Fozach. XXXVII. Cymbrow sława. XXXVIII. Swewow rozległość i obyczaie. XXXIX. Semnonow religia. XL. Longobardowie, Reudigni, Awionowie, Anglowie, Waryni, Eudozes, Swardonowie, Nuitonowie. Cześć bogini Herta *wszystkim spolna. XLI. O Hermundurach. XLII. O Naryskach, Markomanach, Kwadach. XLIII. O Marsygnach, Gotynach, Ozach, Burach. Narody Ligow. Aryowie, Helwekoni, Manimi, Elizowie, Nawarhale. nazwisko Alces. Gotonowie. XLIV. Narody Swionow. XLV. Morze gnuśne. Estyowie zbieraią bursztyn. Sytonowie, u ktòrych niewiasta kroluie. XLVI. O Peucynach, Fennach, Wenedach. Fennow dzikość i ubostwo. O Helluzach, Oxyonach. Dziwotwory tameczne.*

Tę xięgę napisał Tacyt.

R. Z. R. C. P.	za Kons:	M. Kokceia Nerwy Aug. IV.
DCCCLI. 98.		M. Ulpiusza Trajana Cez. II.

KAIA KORNELIUSZA
TACYTA
GERMANIA (a)

I. Germanią wſzyſtkę (b) od Gallow, Retów i Pannonow Ren z Dunaiem, od

(a) Kraie od Łacinnikow nazwane *Germania* my Polacy zowiemy *Niemcami*, *Niemiecką ziemią*. Zdawało ſię nam iednak zoſtáwić to pierwiaſtkowe Germanow nazwiſko w tłomaczeniu, iako ſtarożytnością poświęcone, a w onym wieku tak wſzyſtkim piſarzom Łacińſkim iak i Greckim zwyczayne. Wſzak i Francuzi, lubo w potoczney mowie, owſzem i w pismach ſwoich, ten kray i narod oznaczaią przez te ſłowa *l'Allemagne les Allemans*, wſzelako tłomacząc ſpołczeſnych dawnym Niemcom piſarzow, używaią tych wyrazow *la Germanie les Germains*. Allemanowie i Nemetowie, od których u nas Niemieckie nazwiſko początek wzięło, byli Germanami, to ieſt cząſtkami tego wielkiego a na różne ziemie i powiaty podzielonego narodu, powſzechnym imieniem *Germanii* oznaczonego: błądziłby iednak, ktoby powſzechność Germanow, ſzczególnemi tychże Germanow nazwiſkami wyrażał, gdzie i-

Sàrmatow i Dakow gory (c) i wzaiemna trwoga dzieli. Dalfze ziemie zakrąża Oce-

dzie o powfzechny opis całego narodu, do którego dawniey famo tylko imie Germanow było przywiązane. Rzecz prawdziwa, iż teraz iak my Polacy całą dzifieyfzą Germanow ogulność Niemcami w nafzym ięzyku zowiemy, tak ich Francuzi Allemanami, owfzem teraźnieyfi Niemcy fami fiebie Teyczerami zowią. Wfzakże ponieważ obecne ięzyki Europeyfkie tak iak i narody fą świeżfze, zoftawić przynaymniey ftarożytności należy tę powagę, abyśmy iey dzieie i wyrazy w fwoiey całości i w iftocie zachowali. Odmieniły wieki w poftępie fwoim mowę, narody i obyczaie ludzkie. Któżby z Polakow tłomacząc wovny Rzymianow z Gallami z Dakami, Sarmatami, Kartaginczykami, śmiele mógł napifać, że Cezar bił Francuzow, Traian Wołochow zhołdował, Konftanty potłumił Polakow, a Scypion Saracenow? Zoftawiliśmy zatym w tłomaczeniu nafzym ftarożytnym Germanom ftarożytne ich nazwifko.

(b) Tacyt używa wyrazow *Germania omnis*, to ieft, iaka była na owczas w granicach fwoich. *Germania Transrhenana*, poczynaiąca fię od Renu rzeki na wfchod. Miała zaś ona na zachod Ren pomieniony z narodem Gallow czyli Gallią Belgicką, która wyżfzą i niżfzą Germanią po nad Renem zaymowała: na południe rzękę Dunay z Windelicyą, Recyą i Pannonią, gdzie teraz Gryzonowie Szwaycarya, część Bawaryi i Auftryi: na wfchod rzękę Wiflę z Sarmatami i Dakami, na pułnoc Oceau z wybrzeżami, czyli golfami fwoiemi iakie fą Golf Botnii i Finlandyi.

(c) Mowa tu o górach Węgierfkich, od Prezburga ku Woiewodztwu Krakowfkiemu rozciągnionych. Te dzieliły Germanow od Sarmacyi zagorney, to ieft z tamtey ftrony Tatrow w Węgrzech rozciągnioney ku rzece Tyfsa, za którą fiedzieli w fąfiedztwie Dakowie, poczynaiąc fię od Siedmigrodu aż ku czarnemu morzu. Tacyt kładzie te góry za granice Germanii około Dunaiu, czyli narodu fzczegulnego Kwadow. Dalfzey zaś Germanii po nad Wiślu ku morzu ciągnącey fię nie położył innych granic, procz wzaiemney boiazni *mutuus metus*, a to podobno dla niedokładney wiadomości, ieśli Wifła była ścianą dzielniczą tych narodow, czyli Germanowie byli teyże krwi z Fennami, Peucynami i Wenedami, którzy z tey ftrony Wifły fiedzieli, iako fam mowi w Roz: 46.

an, pełen ogromnych zalewow i wyſpow niezmierney wielkości (d), gdzie nieznaiome nam pierwey z królami ſwoiemi narody świeża woyna odkryła (e). Ren z

---

(d) Rzymianie, rownie iak Grecy, nie maiąc znaiomości kraiow pułnocney Europy, częſtokroć puł wyſpy, czyli ziemie cząſtką tylko ſwoią lądu trzymaiące ſię, a wreſzcie morzem oblane brali za wyſpy. W tym mniemaniu u nich była *Skandynawia*, gdzie teraz Szwecya z Norwegią, także *Enningia* czyli *Fenningia* teraz Finlandya.

(e) Nie tylko Rzymianie nie znali, chyba z powieści, tych pułnocnieyſzych wyſpow, ale ani pobliżſzych ſobie kraiow Sarmatow, Baſtarnow, Roxolanow Dakow, Scytow, morzem czyli Oceanem w ogulności od pułnocy oblanych. Tacyt powiada, że ich świeża woyna odkryła *recens bellum aperuit*. Tę woynę toczył Plautius Elianus około roku po Chryſtuſie 62 i 63 za Nerona, iako widzieć w napiſie ſtarożytnym podanym od Wulpi *in veteri Latio* w Tom: X, a w Piraneſi *Antichita Romane* Tab: IX. w te ſłowa: *Propræter Meſiæ, in qua plura quam centum millia ex numero Transdanubianorum ad præſtanda tributa cum coniugibus ac liberis & principibus aut regibus ſuis traduxit; motum orientem Sarmatarum compreſſit; ignotos ante, aut infensos populo Romano reges, ſigna Romana adoraturos in ripam, quam tuebatur perduxit, regibus Baſtarnarum & Rhoxolanorum filios, regibus Dacorum fratres captos aut hoſtibus ereptos remiſit; ab aliquibus eorum obſides accepit, per quæ pacem provinciæ & confirmavit & protulit. Scytharum quoque rege Macherronenſi, quæ eſt ultra Boryſtenem abſidione ſummoto, primus ex ea provincia, magno tritici modo annonam populum Romanum adlevavit.* Z tego napiſu obiaśnia ſię powieść Tacyta, że dopiero ta woyna odkryła Rzymianom narody Sarmackie, dawniey im nie znaiome. Z niemi woiuiąc Plautius iako podſtaroſta Mezyi i ſtróż brzegow Dunaiu przy uyściach, być muſiał orężnie w kraiach naſzych Ruſkich, kiedy królikom Baſtarnow (ſiedzieli oni około Sanu) Roxolanow (gdzie Ruś czerwona) Dakow (gdzie część Podola i Bracławſkiego woiewodztwa z Wołochami i Siedmigrodem,) dzieci i braci pozabierał; kiedy królika Scytyſkiego za Dniepr przepędził. Nie wiadomo nam ieſt gdzie

przerwanego i niedoſtępnego Reteyſkich gór wierzchołka ſpadłſzy, nachyla ſię nieco ku zachodowi: z kąd potym bieg ſwoy do oceanu pułnocnego obraca (f). Dunay bierze początek na górze Abnoba (g), maiącey wolniey ſtoczyſte boki i wſtęp łacnieyſzy: przechodzi wiele kraiow, i wpada do Pońſkiego morza ſześcią uyściami, bo ſiodme w bagnach niknie (h).

była ta Macherona, ponieważ procz tego napiſu nie mamy inney wiadomości, aby za Nerona Rzymianie za Dnieſtr prześli. Za Domicyana inni ieſzcze tych kraiow królikowie przyśli do wiadomości Rzymian.

(f) Reteyſkie czyli Retyckie albo Recyi Alpy, ſą to gory Gryzonow. Recya dawna, częſto od Rzymſkich piſarzow wſpominana, zawierała w ſobie kray Gryzonow, część Szwabſkiey ziemi i Bawaryi. Gora z którey Ren wychodzi, nazywa ſię teraz *Vogelberg*.

(g) Niemcy te gorę zowią *Schwartzwald*, Francuzi *Forêt noire* to ieſt czarny las. Nie znaiome przez wiele wiekow źrzodła Dunaiu odkrył w roku 1702 Hrabia Marſili. Obacz iego dzieło w T. VI. na kar. 4. Piliniuſz w K. IV. powiada, że Dunay *Danubius*, przyſzedłſzy do Jlliryku, dopiero zaczyna nazywać ſię *Iſter*, to ieſt gdzie ſię łączy z rzeką Enem, z kąd ſię poczynał Rzymſki Jlliryk. Inni to nazwiſko Iſtra daią Dunaiowi od miaſta Wiednia, drudzy od złączenia ſię z Sawą pod Belgradem. Piliniuſza zdanie naydawnieyſze.

(h) Czarne morze nazywało ſię za Rzymian *Pontus*, *Mare Ponticum* z kąd i Owidyuſz wygnaniec poeta piſał ſwoie żałobne wierſze *Triſtium* de Ponto. Brotier uczony jezuita cytuie iakiegoś Miſſyonarza tegoż zakonu piſmo, z Carogrodu wydane w R. 1743, w którym ten miſſyonarz powiada: że Dunay przyſzedłſzy do czarnego morza nie gubi w nim wod ſwoich rodowitych, ale byſtrością wpadaiących ſtrumieni ciągnie ſię właſnym i barwę przyrodzoną noſzącym korytem przez kanał Stambulſki do morza białego i daley: dla czego ſtatki idące do tego morza z Archipelagu wiel-

II. Rozumiałbym żeGermanowie ſą właściwemi ziemi ſwoiey rodakami (i), nie maiąc nic ſpolnego we krwi z przychodniami obcych narodow (k): ponieważ dawniey ſzukaiący nowych ſiedliſk, wodną nie lądo

kiev trudności dla przeciwney wody doznawać muſzą. Toż ſamo twierdzi i Homan w tablicach geograficznych. Tę powieść zdaie ſię potwierdzać ſtarożytny wypis z Pliniuſza, który piſząc o uyściach Dunaju w k. IV. tak mowi: *Singula iſta ora tanta ſunt, ut prodatur in quadraginta millia paſſuum longitudinis vinci mare dulcemque intelligi hauſtum.* Znayduią ſię niektórzy Autorowie, którzy toż ſamo powiadaią o uyściach Dniepra i Dnieſtra, prowadząc ich wody do wyścia Dunaiowych, a z tamtąd do morza. Łatwość i prędkość wędrowek wodnych na małych łodkach, od ſtarożytnych Ruſinow Dnieprem na morze czarne, a potym do Carogrodu przedſiębranych, o których piſze Konſtanty Porfirogenit ceſarz Carogrodzki w X wieku, tudzież podobne za pamięci pradziadow naſzych napady Kozackie czaykami do pańſtw Tureckich nadbrzeżnych i do ſamego Stambułu, ta mowię łatwość i prędkość dowodzi, iż uyścia tych rzek do morza kieruiąc wody ſwoie ku uyściom Dunaiowym i z niemi ſię łącząc czynią iakowyś ſtrumień w pośrzodku wod morſkich, który ułacniał woienne na czaykach wyprawy Ruſinow i Kozakow.

(i) *Indigena* ſłowo łacińſkie, którego używa Tacyt piſząc o Germanach, tłom czy ſię w naſzym ięzyku *tubylec* iakoby *inde genitus*. Tacyt takim narodem być mniema dawnych Germanow, obyczaiem innych piſarzow, według których wſzyſtkie narody im nie znaiome miane były za ſamorodne. I iakoby z ziemi urodzone Inaczey nam teraz ſądzić każą wieki oświeceńſze piſmem o teraźnieyſzych Europy mieſzkańcach, z wiadomości hiſtoryi, i przechodow a mieſzaniny rożnych narodow, z których ſię rożne krolestwa formowały i formuią. Gdybyśmy mieli hiſtoryą Celtow i Scytow ſpołczeſną, z których bez pochyby Germanowie poſzli, możeby ſię w niey przeciwko zdaniu Tacyta, iaka ukazała mieſzanina.

(k) Tacyt w R. 28 i 43. kładnie miedzy Germanami Gallow, Ozow i Gotynow iako przychodniow. Wſzakże niektórzy piſarze Niemieccy twierdzą, że te przychodnie

wą przedſiębrali podroż (l); a rzadki ſię kto i teraz z naſzego świata, na niezmierny ów, i że tak rzekę przeciwny (m) ocean łodzią puſzcza. Ktożby ſię zaiſte niepomniąc nawet na ſrogie burzliwego i nieznaiomego żywiołu przygody, odważył zamienić Azyą, Afrykę i Włochy na te ſiedziby, poſadą mieyſca, oſtrością powietrza, obyczaiami ziemianow ſmutne i dzikie, chybaby w nich oyczyzny ſzukał? Wielbią Germanowie w ſtarożytnych rymach (n), bo tam

narody nie mieſzały ſię nigdy z Germanami, i ſiedziały tam tylko okolicami pod rządem i dozorem narodu panuiącego.

(l) Uważne zaſtanowienie ſię nad hiſtoryą inaczey ſądzić każe: to ieſt, że w pierwiaſtkowych wiekach świata czyniły ſię rożne przechody narodow lądem, poki dowcip ludzki z innemi wynalazkami ſztuki nawet żeglarſkiey w używanie nie podał.

(m) Nie tylko w dawnieyſzych wiekach, ale nawet za panowania Rzymian rzadka była żegluga, dla nie wielkiey znaiomości marynarſtwa. Prowadzili czaſem Rzymianie handel na morzu czerwonym, to ieſt golfie Arabſkim doſtawſzy Egiptu. Przedtym woyny wiodąc z Kartaginą, a potym za czaſow Cezara zażywały floty, ale to tylko było na morzu Srzodziemnym. Za świadectwem Swetoniuſza w życiu Klaudyuſza Ceſarza *Oceanum Septemtrionalem primus Romanorum ducum navigavit Druſus*. Jak wiele zaś ten Druſus podiął niebeśpieczeńſtwa w tey żegludze, widzieliśmy w tegoż Tacyta Rocznych dzieiach (Annales) w k. II. R. 23. Rzecz dziwna zatym, iak być mogło, aby za czaſow Nerona mniemany Palemon, uchodząc okrucieńſtwa tego pana, mogł trafić z flotą ze Włoch aż do Litwy do uyściow Niemnowych?

(n) We wſzyſtkich ſtareżytnych wiekach, i we wſzyſtkich dzikich nawet narodach, iako to widzieć dotąd w Amerykańſkich kraiach, używano wierſzy acz niezgrabnych do opiewu rzeczy miłych albo pamięci godnych. Natura u-

żadnych innych ksiąg nie widać, Tuistona bożka, z ziemi urodzonego, i syna iego Manna, iakoby oycow i głowy narodu (o). Mannowi naznaczaią trzech synow, z któ-

przedziła wszystkie poetyki prawidła, tak iak poetyka uprzedziła historyą. Pasterz i rolnik opiewał za powodem czułego serca dary przyrodzenia z roli i dobytku pochodzące. Spiewał tenże, to iest oświadczał słowami i głosem wrażenia wnętrzne z miłości, chęci, potrzeby, lub innych passyi wynikłe. Cnota, męstwo, odwaga, siła, iako rzeczy w powszechności gminu rzadkie, i nie każdemu w dziale od natury dane, kładąc ludzi w rząd wyższych iakichści nad ludzie istot, znaydowały podziwienie i chwalcow. Z tąd się urodziła poetyka, a przechodem pieśni z ust do ust, z wieku do wieku o ludziach chwały godnych zastępowała mieysce Historyi narodowey. Eginhardus pisarz życia i dzieiow Karola Wielkiego, powiada o nim iako świadek oczewisty, że *barbara & antiquissima carmina, quibus veterum regum actus & bella canebantur, scripsit memoriaque mandavit.* W oświeconych nawet wiekach naszych, gdzie nie zchodzi na historyach, słyszemy iednak po obozach rożne pieśni o ludziach woiennych, które gmin prosty sobie składa i onemi się w dobrey myśli zabawia. Wiek w Polszcze uczony za Stanisława Augusta, podniosłszy cenę i pożytek nauk kraiowych, wskrzesił w nayznakomitszych obywatelach chęć przysłużenia się narodowi godnemi zalety pismami. Zdobiły niegdyś złożone pieczęci w ręku Zamoyskich, Łubieńskich, Ossolińskich, Radziwiłłow, Sapiehow, Załuskich i innych wyborne pióra. Odżywia ich pamięć w naszych czasach następca urzędu Joachim Littawer Chreptowicz podkanclerzy Litewski. Pismo iego ściągaiące się do poetyki widzieć w Tom: II. zbioru potrzebnieyszych wiadomości na kar. 378. pod tytułem *Poezya.*

(o) U dawnych Germanow w powszechnym był poszanowaniu sławny bożek *Tuiston.* Pod tego *Tuistona* imieniem iedni chcą mieć Boga twórcę świata, a pod imieniem Manna syna iego, Adama albo Nego z potomstwem, które procz innych kraiow przez iednego z synow lub wnukow tego patryarchy Celtyckie narody szeroko po Europie rozległe zapleniło. Tego zdania iest Kluwer uczony Gdańszczanin w obszernym dziele *Germania An-*

rych poszły imiennicze narody Ingewonow tuż przy oceanie, Hermionow niżey, a Ingewonow za niemi ieszcze mieszkaiących. Niektórzy (p) biorąc swobodę mniemania z cie-

tiqua." Drudzy z Leibnitzem twierdzą, że ten Tacyta *Tuiston* bożek Germanow, iest tenże sam, co *Teut* albo *Teutates* sławny bohatyr Celto-Scyta, którego Hiszpani dawni z Gallami mieli w osobliwszym poszanowaniu, i który za ich zdaniem wielką część Europy i Azyi prawami i obyczaynością uformował. To pewna, że Germanowie z Gallami iednym w pierwiastkach byli narodem, Celtami od starożytności nazwanym: ponieważ Herodot naydawnieyszy z pisarzow Greckich w K. IV. w R. 49 powiada o rzece Dunaiu (Ister) iż on bierze swoy początek *ex Celtis, qui omnium in Europa ad solis occasum extremi sunt* Wiadomo nam zaś iest, że Dunay w Niemczech teraźnieyszych ma swoie źrzodła. Za wsławieniem się w Europie narodow Scytyiskich, starożytni pisarze podciągaiąc pod też Scityiskie narody Sarmatow, dla sąsiedztwa z niemi ziem Germanii, samych nawet Germanow mieli za Scytow, iako o tym pisze Piiniusz. Ta iednak miedzy Sarmatami a Germanami była roznica, iż Sarmatow powszechność Scytami Germanow Celto-Scytami nazywano.

(p) Sami Germanowie nie zgadzali się z sobą tak względem liczby synow swoiego Manna, iako względem nazwisk narodow od nich pochodzących. Jedni dzielili Germanią na trzy narody, Ingewony Hermiony i Istewony: drudzy na cztery, to iest na Marsow, Gambriwow, Swewow, i Wandalow. Pliniusz w K. IV. dzieli ich na pięć udziałow, *Germanorum genera quinque. Vindili, quorum pars Burgundiones, Varini, Carini, Guttones. Alterum genus Ingævones, quorum pars Cimbri, Teutoni ac Chaucorum gentes. Proximi autem Rheno Istevones, quorum pars Cimbri mediterranei. Hermiones, quorum Svevi, Hermunduri, Catti, Cherusci. Quinta pars Peucini Bastarnæ supra dictis conterminiDacis.* Powieść Tacyta nie wiele się rożni od Pliniusza; ponieważ oba w rzędzie narodow Germanii kładną Hermiony, Istewony, Ingewony i Wandale. Bo co się tycze piątego udziału, złożonego z Bastarnow i Peucynow, lubo go Pliniusz położył między Germanami, ostro-

z ciemnoty wiekow odległych, przydaią mu więcey fynow, iakoby oni zafzczepili narody Marfow, Gambrywow, Swewow i Wandalow (q), które imiona według nich

żnieyfzy Tacyt kładnie ich wprawdzie w Germanii, lecz wątpi, aby byli prawdziwemi, chyba że dla fąfiedztwa z Germanią coś od niey z obyczaiow naciągnęli. Zdaie fię z opifow Tacyta i Pliniufza, iż te cztery powfzechnieyfze narody Germanow i iakoby prowincye, w których fię inne pomnieyfze fwoich nazwifk powiaty zawierały, były ufzykowane tym fpofobem. Ingewonow prowincya była nadmorfka *proxima oceano*, poczynaiąca fię od dolnego Wezera, a ciągnąca fię aż do xięftwa Holfztyńfkiego. Iftewonowie *proximi Rheno* fiodzieli miedzy Renem a Wezerem Hermionowie trzymali tylko frzodek Germanii *medii Hermiones* od źrzodeł Wezera, aż za gorną Elbę. Wandalowie mieszkali miedzy dolną Elbą i dolną Wiflą. A zaś za Wiflą to ieft ze ftrony wfchodniey tey rzeki Peucini i Baftarnowie których Germanowie fobie, a Sarmaci fobie przywłafzczali. Ale to fą tylko podobnieyfze do prawdy koniektury, dla niedokładności pifm ftarożytnych w tych czafach, gdzie Germania Rzymianom dopiero znaioma być przez woyny poczynała,

(q) O Gambrywach fam ieden tylko i na iednym mieyfcu Tacyt wfpomina. Tak tych iak Marfow imie dawno zaginęło. Marfow narodek nie wielki kładnie fię od niektórych nad rzeką Amifą (Ems) nie daleko Paderborna. Tego zdania ieft Kluwer na kar. 552 Wandalow narod wielki i ieden z piaciu prowincyi Germanii zamilczany ieft od Tacyta co do fzczegulnieyfzego opifu. Nie daie on przyczyny tego nazwifka, zoftawuiąc w niepewności zdanie gminne, iakoby od Wandala iednego z fynow Tuiftona bożka, lub iego fyna Manna pofzli. Niewiem zatym, zkąd kronikarze nafi, mianowicie Sarnicki uczyniwfzy Wandalow przodkami Polfkiemi, wywodzą ich imie od rzeki Wandala czyli Wifly, iakoby Wifla wzieła nazwifko od królowey Wandy. Naydawnieyfi Geografowie i Hiftorycy Piliniufz, Ptolomeufz, Ammian Marcellin wfpominaią tę rzekę pod imieniem *Viftula Ifula Viftillus Bifula*, nigdzie iednak nie zowią iey Wandalem. Wandy też królowey nazwifko, ieśli kiedy ona była i po Lechu około VII wieku po Chryftufie panowała, ziawiło fię

B

ſą nayprawdziwſze i naydawnieyſze (r).

---

nierownie poźniey, niżeli prowincya i narod Wandalſki, który iuż był obſzerny za czaſow Pliniuſza i Tacyta. Nie wchodzę ia tu w badanie ciemney i niedoſtępney prawie ſtarożytności abym tych Wandalow dla okraſy narodu mego wywodził z pierwiaſtkowego gniazda. Prokop i Jornandes piſarze ſzoſtego wieku wyprowadzaią Wandalow od bagniſk Meotyckich, gdzie teraz Tatarzy. Była to powſzechna choroba autorow ſtarożytnych, że kiedy o narodach iakich nie wiedzieli, poſpolicie im pierwſze ſiedliſka w nieznaiomych ſobie kraiach gdzieś tam w Scytyi, w Sarmacyi, około gór Ryfeyſkich, lub około Meotydy naznaczali. Słowa to ſą tylko i mniemania prożne, w niepotrzebną pracę i większą ieſzcze zd..ń plątaninę piſzących wprowadzaiące. Mogli wprawdzie na tych Jornanda i Prokopa bagniſkach oſieść Wandalowie, gdy obyczaiem wiekowowych błędnych, bez poloru, rządu i związku zoſtaiących, gdy ſię mowię w drugim wieku po Chryſtuſie w Germanii z Gotami złączywſzy ſię, z temiż Gotami weſpoł po nadbrzeżach morza czarnego oſiedli, zbliżaiąc ſię do naiazdu państw Rzymſkich od Mezyi i Dunaiu dolnego. Lecz to ſię iuż ſtało dobrze po śmierci Tacyta i Pliniuſza, z których pierwſzą i naypewnieyſzą wiadomość o nich, że byli narodem Germańſkim mamy. Pliniuſz mało co poźnieyſzy od Tacyta w K. IV. powiada wyraźniey niżeli Tacyt, że narod Wandalſki ſkładał ſię z kilku innych *Vindili, quorum pars Burgundiones, Varini, Carini Guttones &c.* Zdaie ſię iż Pliniuſz znacznieyſze tylko narody Wandalſkie wyliczał, a inne drobnieyſze opuścił, które także do powſzechney prowincyi Wandalſkiey należały. Z nazwiſka Warynow, udziału Wandalſkiego, ktorzy mieſzkali nad morzem w zachodney części xięſtwa Meklemburſkiego około Warnemunde, rozumiałbym że dawni Wandalowie zaymowali wſzyſtkie te kraie miedzy dolną Elbą a Wiſłą bliżey morza rozciągnione, gdzie teraz obie Pomeranie z xięſtwem Meklemburſkim, ſrzednią Marchią i częścią Polſki na brzegu prawym Warty dolney. Jakoż poźnieyſi geografowie kładną Burgundow miedzy Wartą i Notecią, Karinow miedzy Notecią i Brdą, Gotonow miedzy Brdą i morzem. Potwierdza zdanie naſze o tey rozległości narodu Wandalſkiego poźnieyſze ſiedliſko Słowianow, w tychże ſamych kraiach, którzy w poźnieyſzych wiekach napadłſzy na opuſzczone ziemie Wandalow

Wrefzcie nazwifko *Germanii*, ieft nowe i

---

po ich wyiściu do pańftwRzymfkich, imie ich nawet odziedziczyli Jakoż Niemcy do tego czafu wfzyftkie nadmorfkie naybardziey ziemie od Wifły aż do Elby. wygnawfzy Wynidow Słowianow, ftarym Wandalow nazwifkiem oznaczaią. We fto lat po Pliniufzu i Tacycie Dion Kaffiusz Greczyn pifarz hiftoryi Rzymfkiey w kfiędze LI. świadczy, że rzeka Elba z gór Wandalfkich wypływała: za iego więc czafow albo fię Wandalowie rozmnożeni w dawnych dzierżawach pomknęli aż ku teraźnieyfzym Czechom, wygnawfzy innych Germani mieifzkańcow: albo ich Gotowie, dawni nieprzyiaciele i zwycięzcy tam zapędzili. Wrefzcie nazwifko Wandalow nie było tak fzczegulne iednemu narodowi, aby go tylko famego oznaczało. Starożytni pifarze nie wchodząc w te udziały barbarzyńcow, dawali często Gotow i Wandalow imie wielu innym błędnym narodom z niemi połączonym i fpolnie łotruiącym. Umknienie fię Wandalow, błąkaiących fię prawie przez trzy wieki, z dziedzicznych pofad do południowfzych pańftwa Rzymfkiego kraiow, było powodem Sarmatom Słowianom, że ogołocone z mieszkańcow przez woyny i przemiany narodow krainy między Elbą a Wiflą leżące, w piątym i fzoftym wieku opanowali. Epocha wtargnienia Słowianow do Wandalii, nayfprawiedliwfza podobno będzie około roku 410. kiedy ci Wandalowie, czyli pod ich powfzechnym imieniem rożne hordy Germańfkie i Sarmackie Alanow, Swewow, Kwadow, Herulow, Markomanow, Turcylingow, i innych wielu uciśnionych przez Hunny, w liczbie czterech kroć fto tyfięcy, naprzod do Gallii, potym do Hifzpanii i Afryki udały fię. Nie fami oni iednak wyfzli, ale wefpoł z żonami i dziećmi, obyczaiem ftarożytnych Germanow, którzy idąc na woyny, brali z fobą żony i potomftwo, za świadkow i pobudki do bitwy. Y ta była przyczyna że kronikarze nafi, dla opanowania Wandalfkich między Elbą, Odrą a Wiflą przez Słowiany Wenedy kraiow, Słowianow z Wandalami iednym narodem uczynili. Język i rożne fiedlifka obu tych narodow to ieft Wandalow i Wenedow czynią ich od fiebie różnemi. Zoftało imie Wandalii i w późnieyfzych wiekach pod panowaniem nawet Słowiańfkim: a Niemieccy nawet pifarze, Słowianow ofobliwie nadmorfkich, Wandalami nazywaią. Kfiążęta też teraźnieyfi Niemieccy, którzy narod Słowiańfki w tych kraiach wytępili, biorą tytuły

świeżo nadane (s), ponieważ Tungrow dzisieyszych w ten czas dopiero nazwano Germanami, gdy przeszedłszy Ren Gallow wygnali (t). A tak ieden powiat wzmogłszy

---

xiążąt Wandalskich, dla pamięci przodkow swoich Germanow, ktorzy nie maiąc ani krwi ani języka spolnego ze Słowianami, imienia im tylko swego użyczali.

(r) Marsowie, Gambrywowie, Swewi i Wandalowie są właściwe według Tacyta imiona dawnych Germanow. Inne nazwiska wyżey od niego wspomnione wyrażaią bardziey posadę mieysc i położenie kraiu; tak właśnie gdybyśmy dawnych Słowianow oycow naszych, iako chcą niektorzy, na trzy części dzielili, to iest na Pomeranow około morza mieszkaiących, Polakow na polach czyli rowninach osiadłych, i Chrobatow czyli Chorowatow podgurskie kraie posiadaiących podzielili. Jakoż *Ingewonowie* zdaniem uczonych Niemcow znaczą iakoby *die Invohner*, to iest ku morzu, lub w kącie w ustroniu mieszkaiący, *Istewonowie* iako *die Vestvochner* ku zachodowi pomknieni, *Hermionowie* iakoby *die Herrumvohner* srzodek zastępuiący. Dla czego tych poślednich raczey by zamiast Hermionow nazwać Hermiwonami należało.

(s) Klawer w xiędze *Antiqua Germania* dowodzi; że Niemcy, nim się nazwali Germanami, nosili nazwisko, iakie teraz noszą w swoim języku to iest *Teyczerow Teutisci*, od bożka Celtyckiego Teuta czyli Tuistona, ktorego w większym niż Gallowie mieli poszanowaniu. Dawniey ci Teutyskowie mieli udzielne narodow swoich imiona. Niektorym z tych cnota i męstwo woienne nadały imie Germanow, to iest mężow rycerskich, iako się niżey powie. Od tych Germanow cała ziemia potym nazwała się Germanią. Wyraz Tacyta *vocabulum recens & nuper additum* ściąga się tylko do Germanow z tey strony Renu mieszkaiących, ponieważ ci poźniey to nazwisko wzięli od innych swoich spółbraci. Wreszcie rzeczone nazwisko widzieć *in Fastis Capitolinis* roku od założenia Rzymu 531 to iest 222 lata przed Chrystusem, iako to czytać w dziele uczonego Piranesi, *Lapides Capitolini* na kar. 42.

(t) Julius Cæsar *in bell. Gallico* w K. II. Roz. 4. powiada, iż gdy się o narodzie Belgow wywiadywał *reperiebat plerosque Belgas esse ortos a Germanis, Rhenumque antiquitus transductos propter loci fertilitatem*

ſię powoli, imie od ſiebie wynalezione drugim wſpołziomkom z boiaźnią broni zwyciężkiey wraził. Powiadaią nawet, że Herkules w ich kraiu znaydował ſię, którego idąc do bitew przed innemi bohatyrami opiewaią (u).

III. Procz wyżey wſpomnionych maią ieſzcze pewny rodzay pieśni, których odgłoſem, nazwanym *Barditus* (w) zagrze-

---

ibi conſediſſe, Gallosque, qui ea loca incolerent expuliſſe. Tenże Cezar tamże mowi, że ci, którzy pierwsi z narodu Niemieckiego czyli dawnych Teutyſkow Ren prześli, *fuiſse Condruſos, Eburones, Cæreſos, Pæmanos, qui uno nomine Germani apellantur.* Słowo *Germanus* zdaie ſię pochodzić z ięzyka Niemieckiego *Wehrmann* to ieſt mąż zbroyny, orężny, woienny, przemianą częſtą w dawnym ięzyku litery W. na literę G. Naprzod zatym było-to imie zwycięzkie tych tylko narodow, które rzekę Ren przeſzły, i tam oſiadły *cis Rhenum.* W poſtępie czaſow narody Teutyſkow z tey ſtrony Renu, *trans Rhenum* mieſzkaiące, przywłaſzczyli ſobie toż ſamo Germanow nazwiſko dla chluby bitnych wſpólbraci. Tungrow, o których wſpomina Tacyt, była dawniey większa ſława. Pamięć ich pozoſtała w tey kraiu rozległości, która ſię teraz zowie ſtarą dyecezyą *de Tongres.*

(u) Nie maſz narodu, któryby ſię gościnnością tego baiecznego Grekow bohatyra nie chlubił. O Herkuleſie Germańſkim mowiliśmy w K. II. Rocznych Dzieiow Tacyta. Scytowie przodkowie naſi zaſzczycaią ſię także ſwoim Herkuleſem, iż rod ſwoy z niego prowadzą, iako piſze Herodot w K. IV.

(w) Spoſob ten pieśni żołnierſkich, iedni wyprowadzaią od ſłowa *barrire*, które wyraża głos ſłoniow: drudzy od *bardire*, co znaczy głos ieleni. Germanowie nie znali ſłoniow: lecz mieli podoſtatku ieleni, i kochali ſię w takowych łowach. Wieſzczkowie dawni, którzy tym to ſpoſobem ſłonim czy jelenim, naśladuiąc ich głoſow, rycerzow ſwoich śpiewali, nazywali ſię *Bardi.* Lukan poeta o nich w K. I. wierſzu 447. *Vos quoque qui*

BIBL. Z. N. IM. OSSOLIŃSKICH

waią ſerca do boiu, i z niego o loſie przyſzłego powodzenia wrożą. Jakoż ſkoro ſię tylko zbroyne owe ozwą ſzeregi, wnet trwożą ſię ſame lub trwożą. Jeſt to raczey zbior dzwięku, niżeli ſłów wyrazy: przeto uſiłuią iak nayokropnieyſze wrzaſki puſzczać, zbliżaiąc do uſt puklerze, aby złamane głoſy, potężniey ſię i ogromniey odbiciem ſwoim rozlegały. Wreſzcie niektórzy twierdzą, że i Uliſses po długiey owey baieczney wędrowni zapędzony wiatrami na ocean, odwiedził tameczne krainy, gdzie miaſto Aſcyburg (x), które dotąd nad Renem leży, zbudował i tym imieniem nazwał. Powiadaią nadto, że dawniey na tymże mieyſcu widziany był ołtarz poświęcony Uliſſowi z przydanym oyca Laerta imieniem; że mogiły i groby z napiſami Greckiemi (y), do tych czas ieſzcze na granicach Recyi i Germanii znaydowały ſię, czego ia ani twierdzić ani zbiiać mam wolę: niech

fortes animas, belloque peremptos laudibus in longum vates dimittitis ævum, plurima ſecuri fudiſtis carmina Bardi. Obacz o tych pieniach uczonego Freret w Tom. XXIII. na kar. 164 w Dziele. *Memoires de l' Academie Royale des inſcriptions.*

(x) Aſcyburg teraz Asbourg w hrabſtwie *de Meurs* niżey Kolna. obacz Kluwera na karcie 430.

(y) Nauki od Grekow przeſzły do Gallow, od Gallow do Germanow.

ſobie każdy wierzy lub przeczy, iak ſię podoba.

IV. Atoli do tych zdania przyſtaię, którzy rozumieią, że narod Germanow nigdy ſię obcemi małżeńſtwami nie zmieſzał; i że zawſze był czyſtym, właſnym, i ſobie ſamemu podobnym narodem. Ztąd idzie, że lubo w tak wielkiey ludu liczbie, wſzyſcy do ſiebie ſą podobni: u wſzyſtkich oczy ſrogie i błękitne, włoſy żołtawe, ciała ogromne: ſtraſzliwi ſą w pierwſzym natarciu (z), do prac iednak ciężkich i ciągłych nie zdolni. Sama poſada i przyrodzenie kraiu wezwyczaiła ich do znoſzenia głodu i zimna: upały i pragnienia ſą dla nich nieznośne.

V. Lubo ziemia nie ieſt wſzędy iednoſtayna; w powſzechności iednak pełno tam ſproſnych bagniſk i okropnych laſow. Powietrze ma wilgotne przy Gallii, ſuchſze ku Norykowi i Pannonii (a). Zboża rodzi podoſtatku, owocow nie wiele (b): obfituie w bydło, ale drobne: woły nawet u-

(z) Tacy ſą teraz Francuzi potomkowie dawnych Celtow i Germanow.

(a) Noryk i Pannonia prowincye Rzymſkie, gdzie teraz część Węgier, Auſtrya i Bawarya.

(b) Za wycięciem laſow, które zimno kraiowe pomnażały, wſzyſtko ſię tam odmieniło. Maią teraz Niemcy iak zboża tak i owocow podoſtatku.

pośledziło przyrodzenie w okazałe rogi, ozdobę i zaszczyt stadny; nadgradza to iednak płodnością. Liczne obory, te są u nich iedyne i naymilsze bogactwa. Nie dali im bogowie ani złota ani srebra, nie wiedzieć czy z gniewu, czy z miłości. Przeczyć atoli nie mogę, aby się kędy w górach tamecznych złote i srebrne kruszczyzny nie znaydowały (c). Któż z nich tego kiedy doświadczał? Nie nader są oni troskliwi o takowe nabytki i użycie. Widzieć tam często srebrne naczynia, książętom ich i posłom miast dawane od naszych w upominku, w równie lekkim poważeniu, iak gliniane: wszakże pograniczni przez związek handlu szacować złoto i srebro, a niektóre sztuki monety naszey poznawać i brakować umieią. Mieszkaiący głębiey, prostym i staroświeckim sposobem towar za towar biorą. Pieniądze chwalą stare, zdawna znaiome, obrączkowe, z wybitym wozem podwoynym (d). Srebro bardziey

(c) Sam Tacyt gdy potym pisał Dzieie Roczne *Annales* powiada w K. VI. Roz. 20. Ze Kurcyusz Rufus *in Agro Mattiaco* szukał srebra, lecz mało go znalazł. Niemcy teraznieysi nie wiele maią miner złotych i srebrnych, znayduie się ich więcey w Czechach. Obacz Balbina *in Miscell. Bohem.*

(d) Tacyt to mowi o Germanach bliższych Dunaiu i Renu. Gdy się obyczaie w Rzymie psować poczęły, znikcze-

bardziey lubią niżeli złoto, nie z przywiązania iakiego, lecz że moneta w liczbie wygodnieysza, iest dla kupna i przedaży rzeczy drobnieyszych (e).

VI. Nie wiele nawet widzieć u nich żelaza, iako wnieść można z rodzaiu rynsztunkow (f). Rzadki kto używa miecza,

miała u nich i moneta. Zaczęto mieszać do srebra miedziany kruszec. Piliniusz powiada w K. XXXIII że Livius Drusus *in tribunatu plebis octavam partem æris argento miscuit*. Tenże poźniey o Antonim Tryumwirze. *Miscuit denario Triumvir Antonius ferrum, miscentur æra falsa monetæ; alii e pondere subtrahunt igitur ars facta denarios probare*. Dlaczego Germanowie bcząc się ułudy, wybierali starą monetę handluiąc z Rzymianami. Tacyt te pieniądze zowie *Serratos Bigatosque*. *Serrati nummi* nazywały się od słowa łacińskiego *serra* piłka, iż na brzegach miały nakształt piłki ząbkowaney, a to dla znaku całości sztuk i istoty srebra: ponieważ i na ów czas byli fałszerze w mennicach, którzy umieli miedź srebrnemi plewkami odziewać, albo brzegi obrzynać. *Bigati nummi* były bite za Rzeczypospolitey, i więcey miały wagi, niżeli bite za Cesarzow poźniey. Pliniusz w K. XXXIII mowi o nich. *Nota argenti fuere bigæ atque quadrigæ, & inde bigati quadrigatique dicti*.

(e) Sami Rzymianie woleli srebro dla tych samych przyczyn co i Germanowie, za świadectwem Pliniusza w K. XXXIII. *Populum Romanum victis gentibus in tributo semper argentum imperitasse, non aurum*.

(f) Pełno w Niemczech miner żelaznych; lecz narod ieszcze gruby, albo nie miał tyle przemysłu i cierpliwości, aby się kuznicami bawił, albo mniey potrzebował, ufaiąc sile i zręczności, że w przypadku woyny ladaczym mogł nieprzyiaciela pokonać. Używali Germanowie kamiennego rynsztunku, ktorego wielka liczba znayduie się po ich grobach odkopnych za świadectwem Ekkarda *de Rebus Franciæ orientalis* w T. I. Podobne było używanie kamieni u Sarmatow sąsiednich Germanom, gdzie my Polacy teraz mieszkamy. Niechciała się podobno zaprzątać starożytność nasza tak iako i sąsiednia pracą nad do-

albo ogromnieyſzych włoczni (g): większa część noſi ſpiſy, nazwane w ich ięzyku *framea*, z wązkim i krotkim żelazem, ale tak płytkie i zwrotne, że ſię niemi zbliża i zdala potykaią (h). Takowym oręża gatunkiem oraz puklerzem uzbraia ſię iazda: piechota ma nadto wiele pociſkow, którremi daleko ſięga (i). Chodzą nago dla rzeſkości, lub tylko w burce (k). Zadney okazałości

bywaniem żelaza, albo go w niektórych kraiach nie miała. Przed rokiem darował, do gabinetu Fizycznego Króla Jegomości Staniſława Auguſta, JW. JP. Kaietan Korzeniewſki Regent Kancellaryi W. X L. i Konſyliarz rady nieuſtaiącey młotek i dłóto z kamienia wyrobione, które kopiący ſtudnią w dobrach iego Stalinie o kilkanaście łokci w ziemi znalezli.

(g) *Maioribus lanceis* Germanowie mieli dwoiaką broń ręczną: większą nazywa Tacyt *lancea*, u którey na drzewcu utknione było żelazo, zdaniem Dyodora Sycyliiſkiego w K. V. maiące dłużyny łokieć lub więcey, a ſzerzyny na dwa cale, kończate i oboſieczne.

(h) Szable naſze poſpolicie, ale błędnie nazywamy *Framea*. Jeſt to raczey żelazo u dzid, tak nazwane od kończatości, która ſię *friem* czyli *priem* zowie, za świadeſtwem Dytmara. Gdy Germanowie potym otworzyli minery żelazne, nayczęściey używali mieczow *gladii*.

(i) Lubo ſię teraz mocno odmienił dawny ſpoſob woiowania w Niemczech i Francyi, zoſtały w nich iednak ślady rozmaite ſtarożytności i Germańſkiey. Widzieć tam rożne rodzaie broni ręczney: *gladii* ſzpady czyli miecze kończate i ſzable do poſieku bez oſtrego nader ſztychu, *lanceæ maiores* halebandy: *haſtæ frameæ* kopie długie: *miſſilia* ſiekierki *les haches d'armes*. Znayduią ſię nawet w grobach ſtarożytnych Germanow kule kamienne przedziurawione, które uwiązawſzy na ſznurach ciſkano. Obacz Ekkarda Tom. I. *de Rebus Franc. Orientalis*. Obacz także Kluwera *in Germania antiqua*.

(k) *Sagum, ſagulum*. którrych ſłow używa Tacyt, była to płata nieiakaś czworograniaſta, którą ſię Germanowie przydziewali. Julius Cezar na-

w ſtroiach nie znaią; ſame tarcze naywybornieyſzemi farbami zdobiąc (l). Mało kto używa pancerza: ledwo ieden i drugi wdziewa ſzyſzak albo przyłbicę (m). Konie maią ciężkie, niezgrabne, ani uczone obyczaiem naſzym rożnych kółek zawiiać. Lecą proſto, albo tylko na ubocz, trzymaiąc ſię

zywa to odzienie *rheno* w K. VI. R. 21 *Pellibus, aut parvis rhenonum tegumentis utuntur magna corporis parte nuda.* Izydor w K. XIX R. 23. tłomaczy, że *rhenones sunt velamina humerorum, & pectoris usque ad umbilicum atque intortis villis adeo hiſpida, ut imbres reſpuant.* Z opiſu Izydora widzieć iawnie, iż Germanowie ubożſi noſili takie odzienie, iakie my burkami zowiemy. Boga ſi mieli lepſze ſuknie.

(l) O tarczach Germanow niezmierney wielkości powiada Tacyt w K. II. R. 14. Rocznych dzieiow. Naywiękſze mieli ſtaranie Germanowie o ozdobę tey broni, maluiąc onę rozmaitemi farbami. Te tarcze były w pierwiaſtkach znamionami męſtwa w bitwach, i zaſłoną od ſzwankow. Pozniey ſze czaſy podnioſły one do znakow ſzlachectwa, tak w Niemieckim narodzie, iako w ſąſiedzkich Gallach i Sarmatach. Stały ſię puklerze nietylko warunkiem ciała, ale też na pieczęciach znakiem rycerſkiego ſtanu i wyżſzey niby nad ſtan gminny doſtoyności. Ztąd urosła Herałdyka, czyli nauka o herbach i ſzlachectwie. Uſadzały ſię na tarczach różne figury, podkowy, krzyże, miecze, rogi, woły i inne tym podobne, na świadectwo męſtwa i ſiły: że ten lub ów podkowy kruſzył, kopią dobrze ciſkał, mieczem ſzermował, wołom karki ucinał, zubrom rogi odrywał &c. Przydała potym chełpliwość lub prożność do tych tarcz poboczne ozdoby, ſzyſzaki, piora, korony, męże zbroyne, lub inne iakie inſignia żołnierſkie, iakie ſobie każdy na pieczęciach wyrzynać każe. Na ſamych tarczach dla różnicy domow, lub innych przyczyn kładziono rożne kolory, i różne ich czyniono przedziały. Co wſzyſtko poſzło z pierwiaſtkowych tarcz dawnych Germanow, o których piſze Tacyt.

(m) U Rzymian było dwoiakie głow żołnierſkich nakrycie, *Caſſis i Galea,* pierwſza była z blachy kruſzcowey, druga

w pofkoku tak ciafno, aby fię żaden pozad nie zoftał. Mocnieyfza u nich piechota; przeto ią z iazdą miefzaią, ftawiąc na czele młodź wybraną, tak zaś fzybką, że konnych biegiem dościga. W zbieraniu woyfka zachowuie fię pewna liczba: każdy powiat ftu ludzi przyftawia (n): a te poczty Secynami zowią, które nazwifko iuż fię te-

---

ze fkury. Germanowie, choć rzadko, oboiey iednak zażywali. My nazywamy *caffis* fzyfzakiem, a *galea* przyłbicą lub m fiurką. Przyłbice Cymbrow Germanow *galeas* opifuie Plutarch w życiu Maryufza. *Galeas gerebant, quae erant in belluarum rictus, aliasque inufitatas figuras formatae & alatis criftis, ut altiores viderentur faftigiatae.* Piora, kity, lub inne iakie dla ozdoby fzyfzakow nofidła powiewne, fą wzięte od teraźnieyfzey milicyi ze ftarożytności Germańfkiego rycerftwa.

(n) Germanowie dzielili fię na różne narody czyli prowincye *populi*, te zaś na powiaty *pagi*, w ich ięzyku nazwane *Gowen*, iak teraz Szwaycarowie na kantony. Powiaty fkładały fię z włości *vici*, które nazywano *Hunderte*. Ztąd wyfzły Angielfkie Hunderdy. Z każdego powiatu wybierano ftu mołoycow. Te poczty zdaniem Dytmara zwały fię *die Hunderte* czyli po nafzemu *fetnie*, albo feciny. Większe narody, iakoSwewowie za świadectwem Cezara *Bell. Gallici. IV.* maiąc w fobie fto powiatow, po tyfiącu z każdego przyftawiały. Dla tego to mowi Tacyt, *quod primo numerus fuit, iam nomen & honor eft.* Albowiem za pomnożeniem fię ludności, pomnożyła fię i liczba wybrańcow powiatowych, wfzelako zoftało imie pierwiaftkowe *Secin*, choć przy większey liczbie dla pamiątki na pierwiaftkowy zwyczay werbunkow. Roftropny ten był zwyczay u Germanow w wyborze ludzi, aby fię rola nie zaniedbywała. przeto mowi wyżey wzmiankowany Cezar *fic neque agricultura, neque ratio, neque ufus belli intermittitur.* Nakazywał fię ten werbunek edyktem woyfkowym który fię nazywał *Heryban.* Slady iego pozoftały we Francyi w flowie *Arriereban.* Jeft to obwiefzczenie pofpolitego rufzenia, iak u nas *Wici*, które nazwifko, pofzło od flowaSłowiańfkiego *wicz,*

raz z oznaki liczby w honor zamieniło. W ſzykach woiennych używaią figur węgielnych (o). Uſtąpić z placu, byleby ſię tylko poprawić, ieſt raczey u nich znakiem roſtropności, niżeli boiaźni: ciała pobitych w wątpliwych nawet bitwach z placu zbieraią. Naywiękſza hańba ſtracić tarczę: takowy bezecnik nie ma więcey mieyſca ani w radzie, ani przy ofiarach (p). Wielu w tym razie zoſtaiąc, z właſney ręki powrozem nieſławy dokonali.

wiecz znaczącego ſyna, młodzika, że przodkowie naſi obyczaiem dawnych Germanow w czaſie woyny, młodych wybierali. Nazwiſko *wiczow* zoſtało w ięzyku Ruſkim, gdzie poſpolicie dla pewności procedencyi ſynowie oycowſkie imiona z tym przydatkiem biorą Petrowicz, Iwanowicz, Kondratowicz i tam daley.

(o) Figura węglaſta nazywala ſię *Cuneus* klin. Ten ſpoſob ſzyku opiſuie Wegecius w K. III. R. 19. *Cuneus dicitur multitudo peditum, quae iuncta cum acie, primo angustior deinde latior procedit, & adversariorum ordines rumpit: quia a pluribus in unum locum tela mittuntur. Quam ob rem milites nominant caput porcinum.* Szyk Germański tym ſpoſobem ułożony noſił poſtać węzła, klina, piramidy, a węższą ſwoią częścią ku nieprzyiacielowi poſtępował. Każdy narod ſzykował ſię ſwoim węgłem udzielnym, iak i u nas w poſpolitym ruſzeniu każde woiewodztwo pod oſobnemi chorągwiami i wodzami ſtawało. Francuzi w ięzyku ſwoim nazywalą tę figurę ſzyku *le Coin l'ordre Rostral.* Naſze ſłowo woyſkowe *Komunik*, używane w przeſzłych wiekach, urodziło ſię, ieśli ſię nie mylę, z zepſucia ięzyka łacińſkiego *Cuneus.*

(p) Prawa naſze *zbiegłych z woyska* infamią karzą, a hetmani ich po bitwie w obozie wytrębować każą. Po woynie Chocimſkiey waleczny Staniſław Lubomirſki kolega i naſtępca Chodkiewicza, wſzyſtkich tych bieguſow trąbą ogłoſić roſkazał. Widzieć między uſtawami Frankow *in lege Salica titulo* 33. że kto komu

VII. Do berła wynosi rodowitość, do buławy męstwo (q). Władza atoli królow

---

nie słusznie zadał, *quod scutum suum jactasset & fuga elapsus fuisset, & non potuerit probare &c.* miał za to grzywny płacić.

(q Rząd u Germanow, nie w każdey prowincyi był iednostayny. Bliżsi Renu i Gallow, iako dowodzi Kluwer *in Germania Antiqua* żyli po republikańsku. Inni mieli swoich królow, zdaniem samego Tacyta piszącego o Gottenach i w tymże rozdziale *Nec regibus infinita potestas.* W rzeczach pospolitych za nastąpieniem woyny lud zgromadzony obierał sobie wodzow z mężow co naywaleczniey szych, podnosząc ich na tarczach na znak wyboru. Vertot w K. *Memoires de l'Academie Royale des inscriptions* w T. II. także Montesquieu w K. *l'esprit des Loix* twierdzą że z tych starożytnych wodzow Germańskich urosł urząd we Francyi marszałkow dwornych, czyli *Maitres du palais*, z których marszałkow był Pipin ociec Karola W. po Chilperyku a na królestwo od papieża wyniesiony. W rządach monarchicznych, ieśli królowie Germańscy byli waleczni, obierano ich także za wodzow. Te elekcye bądź na hetmaństwo bądź na królestwo działy się w polu. Grzegorz Turoński w K. II. powiada o dawnych Frankach plemieniu Germanow. *Plaudentes tam palmis, quam vocibus Clodoveum clipeo evectum super se regem constituunt.* Zołnierski animusz nie szukał innego mieysca i innych ceremonii. Kassyodor w K. X. listow. epist. 31 przywodzi mowiącego Witygesa króla Gotow *Judicamus parentes nostros Gothos inter procinctuales gladios, more maiorum, scuto suppesito, regalem nobis contulisse, praestante Deo, dignitatem. Ut honorem arma darent, cui bella opinionem pepererant. Non enim in cubilibus angustis, sed in campis late patentibus electum me esse noveritis: nec inter blandientium delicata colloquia, sed tubis concrepantibus, sum quaesitus; ut tali fremitu concitatus desiderio virtutis ingenitae regem sibi martium Geticus (seu Gothicus) populus inveniret.* Rzymianie nawet przeięli ten zwyczay od Germanow. Zbuntowane pułki na Maurycego cesarza, podniosły na tarczy Fokasa i swoim go Imperatorem okrzyknęły. Elekcye naszych królow w polu i zbroyno wzięły przykład od Germanow. Z liczby tych różnych królow i wodzow Germańskich, gdy woyska wyszły w pole, obierał się powszechny hetman i powszechną nad wszystkiemi udziałowemi przywodzcami pia-

nie ieſt ſwobodna i bez granic (r): hetmani przykładem raczey i ſzacunkiem oſobiſtey cnoty, niżeli roſkazem w bitwach przywodzą. Karać, więzić, ſmagać, nikomu

---

ſtował władzę, iakiey z nich żaden nie miał w czaſie pokoiu. Dla czego Cezar w K. VI Bell Gall. powiada *in pace nullus eſt communis magiſtratus*. to ieſt, że każdy narod udziel nym i zwyczaynym ſobie rządził ſię ſpoſobem. Przodkowie naſi maiąc wiele zwyczaiow od dawnych Germanow wziętych podobnym także ſpoſobem w zdarzonych woynach poſtępowali. Wſpomina o tym Boguſał na kar. 21 choć w pomieſzaniu różnych baśni, z gminnego podania wziętych *Lechitæ, qui nullum regem ſeu principem inter ſe tanquam fratres habere conſueverunt, ſed duodecim diſcretiores eligebant, qui queſtiones definiebant, & rempublicam gubernabant, nulla tributa ſeu invita ſervitia, ab aliquo exigentes. Gallorum (Frankow) impetum formidantes, quemdam virum ſtrenuiſſimum, nomine Krak, in eorum capitaneum ſeu ducem exercitus ut verius dicam, nam iuxta Polonicam interpretationem dux exercitus woiewoda apellatur, unanimiter elegerunt.* Były u nas, iak w dawney Germanii różne powiaty Słowian ſwoiemi nazwiſkami uſzczególnione, które w pierwiaſtkach ſkładaiąc iedno ciało rzeczypoſpolitey Słowiańſkiey, każdy w ſwoim udziale właſny rząd mieli, i właſnego ſtarſzego. Być mogło, że Polſka rzeczpoſpolita miała *duodecim pagos* to ieſt powiatow. Ztąd urośli oni dwanaście Woiewodowie, po dwakroć w kronikach naſzych pamiący. Gdy Frankowie poczęli ciſnąć Słowianow za Elbą dokąd ſię dawniey Polſkie dzierżawy przytykały, Polacy obierali ſobie powſzechnego wodza na woyny, iako ſię z powieści Boguſała pokazuie. Znayduiemy podobne przykłady wybranych wodzow iw innych Słowiańſkich narodach, iako to Syrbach, Bohemanach i Obotrytach: co wſzyſtko dowodzi, że rząd dawnych Germanow wſzedł powoli do ſąſiedzkiego narodu Słowian.

(r) Królikowie Germanii w niektórych iey prowincyach nie byli ſamowładni. Rządzili oni nie ſami, ale z gminem kraiowym: była to raczey monarchia zmieſzana z demokracyą. Julius Cezar w K. V. Belli Gallici przywodzi mowiącego Ambiorvxa krolika Eburonow, iednego z powiatow Germanii: *ſua eſſe eiusmodi imperia, ut non minus haberet in*

prócz kapłanom nie wolno (s). Takowe zaś kaźni mniemaniem ich nie ſą z rozkazu wodza, lub iakiey zwierzchności ziemſkiey, lecz iakby z woli Boga, którego przytomnym być w obozie wierzą, i obrazy pewne z proporcami z gaiow świętych idąc do potyczki wynoſzą (t). Naywiękſzą u nich do męſtwa pobudką, że ſię nie przypadkiem iakim w zwyczayne ſzykuią hufce i zaſtępy; lecz każda familia oſobno do boiu ſtawa, maiąc pobliżu żony i dzieci, zkąd ſłychać niewieście wycia i wrzaſki niemowlęce (u). Te ſą u nich naywiernieyſze dzielności świadectwa, te naywymownieyſze pochwały. Po bitwach nioſą zadane rany do żon i matek: tam odwagi rachunek, tam gnuśności

ſe juris multitudo, quam ipſe in multitudinem.

(s) Aby zwierzchność świecka mniey miała nienawiści, a karząca ręka więcey powagi. Cezar w K. VI. powiada. *Cum bellum civitas aut illatum defendit, aut infert, magiſtratus qui ei bello præſint, ut vitæ neeisque habeant poteſtatem, deliguntur.*

(t) Obrazy różnych zwierząt, iakośmy mowili w K. IV Roz. 22. Hiſtoryi Tacyta. Wynoſili razem Germanowie zabrane nieprzyiaciołom znaki woienne, chorągwie, proporce, które w gaiach ſwoich świętych, bo u nich bożnic nie było, chowali złożone. Obrazy te zwierząt były znakami ſzczegulnych pułkow, iak u nas na chorągwiach widzieć, orły, pogonie, lwy, gryfy, niedzwiedzie. Chorągwie zaś nieprzyiacielſkie pobudzały do męſtwa.

(u) O takim ſpoſobie ſzykowania mowiono w Hiſtoryi Tacyta K. IV, R. 18. w Rocz. Dzieiach K. XIV. R. 34. Obacz też o tym Cezara in Bell. Gall. w K. I. Roz. 57.

śności wyrzuty: ſame nawet pomiędzy ſzyki z pokarmem i napoiem odważnie idą.

VIII Zdarzyło ſię, iak ſłychać, że kilka ich woyſk pogromionych, i iuż w rozſypkę idących przywiodły znowu do ſprawy przytomne niewiaſty, uporem proźb, zarzutem właſnych pierſi (w), a żywemi wyrazami niewoli ſwoiey, którey ſię Germanowie bardziey niżeli właſney lękaią. Jakoż te miaſta u nich naywierniey w przymierzach ſtoią, które w zakładżie ſzlachetne panienki daią (x). Upatruią oni we płci żeńſkiey coś świętego i prorockiego: nie odrzucaią rad, nie gardzą wyrokami (y). Widzieliśmy za

(w) Dla wſtrzymania ucieczki mężow, lub natarczywości nieprzyiacioł. Dion Caſſius w K. LXXI. powiada, że gdy Marek Aureli Ceſarz zwyciężył Kwadow i Markomanow *inter cadavera barbarorum, corpora mulierum armata reperta ſunt.*

(x) Do tego ſię ściąga, co piſze Swetoniuſz w życiu Auguſta R. 21 *a quibusdam novum genus obſidum feminas exigere tentavit, quod negligere marium pignora ſentiebat.*

(y) Plutarch toż ſamo powiada o niewiaſtach Celtyckich. Cezar w K. I. Roz. 50 *de Bell. Gallico* piſze, że gdy będąc ſam wodzem na woynie z Gallami wybadywał z więźniow, czemu ſię Aryowist ich hetman nie potykał? uſłyſzał odpowiedź, *Quod apud Germanos ea conſvetudo eſset, ut matres familias eorum ſortibus & vaticinationibus declararent, utrum prœlio committi ex uſu eſset nec ne: eas ita dicere, non eſse fas Germanos ſuperare ſi ante novam lunam contendiſsent.* Strabon w K. VII. opiſuie barbarzyńſki i krwawy obrządek czarownic Cymbryiſkich, iakiego one używały pod czas woien. Takowe czarownicze bab ſproſnych guslarſtwa w czaſie woiennym przeniosły ſię nawet od Germanow do Słowian pogranicznych, a od nich do nas

BIBLIOTEKA W.B. *

czasow Wespazyana Welledę (z), długo od gminu iakby za boginią mianą (a). Przed nią Aurynii, i innym wielu podobną cześć oddawano, nie z pochlebstwa wprawdzie, lecz ani ieszcze przyznaiąc, aby to iakie bostwa były (b).

IX. Między bogami w naywiększym maią poszanowaniu Merkuryusza, którego w pewnych dniach krwią nawet ludzką błagać wolno być sądzą (c). Herkulesowi z Marsem z bydląt ofiary czynią (d). Część Swe-

przeszły. Kronika *Montis sereni* spolcześna powiada, że podczas woyny, którą miał Władysław Laskonogi w R. 1209 z Konradem Margrabią Miśnii znaydowała się w obozie Polskim iakaś czarownica, która nosiła przetak, i to naczynie wodą bez wycieku nalewała. Obacz T. IV. Hist. naszy w K. II. Roz. 33.

(z) Obacz o tey Welledzie Hist: Tacyta K. IV. Roz. 61. 65.

(a) Wzięta potym od Rzymian w niewolę mniemanie bostwa swoiego straciła.

(b) Gdy żyła ta Aurynia, ieszcze Germanowie do tego nie przyszli zabobonu, aby podobnym zwodnicom cześć boską przypisowali. Obacz Tacyta w Hist. K. IV. R. 61. O tych guślarkach obacz Keyslera *Antiquitates Septemtrionales.*

(c) Dla tey podobno przyczyny co i Gallowie dawni, iak pisze Cezar *de Bell. Gall.* w K. VI. R. 17. *Hunc omnium inventorem artium ferunt: hunc viarum atque itinerum ducem, hunc ad quaestus pecuniae mercaturasque habere vim maximam arbitrantur.* Germanowie przez sąsiedztwo z Rzymianami naciągnęli od nich wielości bożkow w przeciągu czasow. Stać się to musiało już po zeyściu Cezara, który za swoich lat powiada w K. VII. Roz. 21. że tylko chwalili *Solem, Vulcanum & Lunam: reliquos ne fama quidem acceperunt.* Podobał się potym naybardziey Germanom Merkury dla pożytkow, których był sprawcą, w handlu, podrożach, rękodziełach.

(d) Tacyt w Rocz. Dzieiach K. XIII. 57 powiada, że Ger-

wow Izydzie także pokłon oddaie (e). Zkądby zaś początek wzięło obce to nabożeńſtwo, nie wiele ſię mogłem dowiedzieć: chyba że bogini poſtacią galery ukryta świadczy, iż poſpolu z obrządkiem ſwoim z zamorza ieſt przywieziona (f). Zawierać bogi w ścianach, albo ſię im pod ludzkiemi wizerunkami kłaniać, maią za rzecz nie go-

manowie na ofiarę Marſowi i Merkuryuſzowi brańcow wciennych zabiiali. O tymże świadczy Lukan w K. I. *Et quibus immitis placatur ſanguine diro Teutates* (Merkuryuſz) *horrensque feris altaribus Heſus* (Mars) Widzieć takowe świadectwa i i w Prokopie *de Bell. Gothico* w K. II. Germanowie przynaymniey ci, których dla ſąſiedztwa ze Scytami nazywano *Celto-Scytæ*, wzięli ten okrutny obyczay od Scytow, o których obſzernie piſze Herodot. w K. IV.

(e) Izys ſławna bogini Egipſka. Egipicyanie iak nauk, tak bałwochwalſtwa dali początek w wielu narodach. Zwyczaie ich przenioſły ſię do Grekow: Grecy onych Rzymianom, Rzymianie innym użyczyli.

(f) Obrządek ten Izydy pod poſtacią galery, czyli okrętu, albo ſtatku wodnego obiaśnia Muratori *in Theſaur. Inſcrip.* w T. I. gdzie widzieć boginią *Clatra* która była taż ſama co Izys. Trzyma ona w prawym ręku brząkadło, czyli inſtrument muzyczny nazwany *Siſtrum* z wężem: w lewym miarę wylewow rzeki Nila: na głowie noſi koſzyk: a w tyle widzieć okręcik. Germanowie nie mieli zwyczaiu dawać bogom poſtaci ludzkiey, przeto ich narod Swewow wielbił tę boginią pod figurą galery (*liburna*). Swewowie mieſzkali bliżey Elby i Dunaiu: prowadzili z Rzymianami handel wodny. Niedziw zatym, że ſię od nich nauczyli wielbić to mniemane boſtwo, maiące opiekę nad żeglarſtwem. Jak wiele Germanowie mieli w religii ſwoiey obrządkow Egipſkich, obacz o tym uczone dzieło Schoepflina *Alſatia Illuſtrata*. Co ſię zaś tycze figury galery, iak Rzymianie dawniey przybycie do ſwoich kraiow Saturna oświadczali wybiianemi pieniądzami ze znakiem galery, tak inne od nich narody ten zwyczay wzięły.

dną ich maiestatu (g). Gaie im tylko i lásy święcą; a odludne owe ustronia boską mieszkalnią być mieniąc, z poszanowaniem na nie patrzą (h).

X. Zadnego narodu nie masz, coby tak pilnie losow i wróżek postrzegał (i). Sposob losowania maią prosty. Uciąwszy z drzewa owocowego roszczkę, sieką ią na kolanka, które pewnemi cechami oznaczone rzucaią trafunkiem na biały płatek (k). Na powszechney radzie kapłan narodowy, a na prywatnych schadzkach gospodarz miey-

(g) Odmieniło się potym to zdanie. Germanowie za czasem wyrzynali bogi na podobieństwo ludzkie, i bożnice im stawili. O świątyni sławney *Tanfana*, obacz Rocz. Dzieie Tacyta w K. I. R. 51.

(h) Obacz o tych latach Roczne Dzieie Tacyta K. II. R. 12. K. IV. 73. Historyą K. IV. R. 14. Pięknie Seneka w liście 41. *Si tibi occurrit vetustis arboribus, & solitam alti tudinem egressis, frequens lucus, & conspectum cœli densitate ramorum aliorum alios protegentium submovens; illa proceritas silvæ, & secretum loci, & admiratio umbræ, in aperto tam densæ atque continuæ fidem tibi numinis facit.*

(i) Zwyczay ten był powszechny we wszystkich narodach barbarzyńskich, gdzie im mniey czystey religii i rostropności, tym więcey zabobonow. Gmin prosty w narodzie naszym lubo oświeconym, mianowicie na Rusi pod rządem duchownym grubych i nieuczonych popow, codziennym iest tego świadkiem. Mądre i przykładne prace zacnego Metropolity i Biskupow zakładaiąc pożyteczne szkoły dla samych duchownych, iuż dzielnie zabiegaią, aby oni nie byli ślepi i wodzami ślepych.

(k) Myśl ludzka, w pewnych tylko od stworcy wiadomości granicach zamknięta, szukała zawsze przedrzeć się za ten obręb, i rzeczy przed sobą zawartych ciekawością dosięgnąć. Nie idąc do raiu, gdzie pierwszy nasz rodzic chciał po-

ſca pomodliwſzy ſię bogom, i weyrzawſzy w niebo, bierze potrzykroć każdą ſztukę, i podług wyrażonego znaku taiemnicę wykłada. W przypadku niepomyślney odpowiedzi, iuż ſię tego dnia więcey naradzać nie godzi: przeciwnie zaś, dla więkſzey wiary powtorne czyni ſię doświadczenie. Zwyczay poſtrzegania lotu i gwaru ptakow ieſt im także znaiomy (l): właściwſza atoli przy-

---

znać w ſmaku iabłecznym *ſcientiam boni & mali*, możemy to zuchwałſtwo pomknąc do naydawnieyſzych wiekow. Cycero w kſiędze *de Divinatione* mowi, że ta wrozbiarſka nauka *Divinatio ab omni æternitate repetita eſt*: Po rozproſzeniu narodow była ona u Celtow zdaniem Dyodora w K. V. *a longinqua vetustaque obſervatione.* Przeſzła potym do Scytow, iako świadczy Herodot w K. IV. *Apud Scythas permultos eſſe divinatores, qui pluribus lignis ſalignis divinare ſolent.* Ten ſpoſob wrozek Scytyiſkich na kawałkach drzewa. ktory opiſuie Herodot, wſzedł do ſąſiednich Germanow, a od nich i inne narody zaraził. Gdy Słowianie oſiedli za Wiſłą i po nad Elbą kraie dawney Germanii, znalazſzy tam zabobony Germańſkie, przywłaſzczyli one ſobie, i więcey ieſzcze do nich ze ſwego domyſłu przydali. Spoſob wrożenia dawnych Germanow obiaśnia zwyczay Rugianow Słowiańſkich opiſany od Grammatyka Saxona kronikarza Duńſkiego we XII. wieku w K. XIV. *Tribus ligni particulis parte altera albis, altera nigris, in gremium ſortium loco conjectis, candidis proſpera, furvis adverſa ſignabant.* Slady ſtarożytności wieſzczbiarſkiey widzieć w piſmie nawet świętym w Ezechielu XXI. 21 i 20 Ozeaſzu IV. 13.

(l) Wzięli to Germanowie od Rzymian, Słowianie od nich. Pozoſtałe dotąd ślady tych zabobonow widzieć w naſzym poſpolſtwie. Sroka ſkrzecząca oznaymuie o gościach, puhacz nocny na dachu nieſzczęściem grozi: lot bociani pierwſzy raz na wioſnę poſtrzeżony podroż znaczy. i inne tym podobne bałamuctwa zdatne tylko do okraſy poetyki wieyſkiey.

patrować ſię obrotom końſkim, i czynić ztąd wnioſki na przyſzłość (m). Chowaią ſię te konie publicznym koſztem w tychże ſamych laſach i gaiach, wybrawſzy co naybielſze, i do żadnych ieſzcze poſług ludzkich nie użyte; które gdy ſię do świętego wozu założą, idzie podle kapłan, albo król, lub pierwſzy w powiecie z pilnym przyſłuchem poryżaniu i ſapom. Takowe wrożki nayznakomitſzą maią powagę nie tylko w gminie, ale w celnieyſych nawet i w duchowieńſtwie. Maią albowiem ſiebie za tłomaczow boſkich, a konie za ſkłady ich taiemnic. Jeſt ieſzcze inny rodzay więſzczby, w czaſie ciężkich woien do badania przyſzłych powodzeń ſtoſowny. Doſtawſzy iakimkolwiek ſpoſobem więźnia narodu, z ktòrym woynę toczą, ſtawią mu na przeciw wybranego ze

(m) Zwyczay ten mieli dawni Perſowie, iako świadczy Herodot w K. III. o koniu owym, ktòry rżeniem ſwoim Daryuſza do tronu przeznaczył. Tenże w K. I. mowi o koniach białych świętych w woyſku Cyruſa: a w K. VII. powiada, że przed zwyciężonym Xerxeſem ſzły także konie i woz poświęcony. Przyczynę tego obrządku daie Juſtinus w K. I. *Nam & ſolem Perſæ unum Deum eſſe credunt, & equos eidem ſacratos ferunt.* Religia Perſow o ſłońcu i iego powozie dała okazyą Grekom, nowości i baśnie lubiącym do zrobienia hiſtoryi o Faetonie. Grammatyk Saxon piſze w Hiſt: Duńſkiey, że kapłani narodu Słowiańſkiego Rugianow brali także powod do ſwoich proroctw z uwag nad końmi białemi. Są i u nas ludzie, ktòrzy nieſzczęśliwych poiedynkow, lub innych przypadkow przeſtrogę koniom przyznaią. Być mo-

ſwoich chłopa, i uzbroiwſzy obu po ſwoiemu, każą ſię potykać: los pacholczy ieſt godłem przyſzłego dla ſtrony ſzczęścia (n).

XI. O ſprawach lekſzey wagi radzi ſtarſzyzna, o głownieyſzych wſzyſcy: tak iednak, że co gmin ma poſtanowić, to być muſi i wyżey roztrząśniono (o). Zchodzą ſię, ieśli nieſpodziana iaka nie zaydzie przeſzkoda, w pewnych dniach, kiedy kſiężyć ieſt na nowiu, albo w pełni; rozumieiąc że te pory ſą naypomyślnieyſze do zaczęcia obrad. Nie mierzą czaſu dniami, iako my, ale nocami, datuiąc niemi ſchadzki ſwoie i

---

że, że rządzą światem twórcy opatrznośc upomina czaſem przez bydlęta tych zapamiętalcow, którzy własnego rozumu nie ſłuchaią: *interroga jumenta & docebunt te* mowi piſmo święte.

(n) Z tego Germanow zwyczaiu wzięły gorſzący pochop poiedynki. Ten iednak barbarzyńſkiey ſtarożytności dowod wſzedłſzy potym w narody chrześciańſkie długo był miany za iakowyś ſąd boſki i przeznaczenie, mieſzaiąc czyſtość religii z pogańſkiemi zabobonami. Wiele o tym piſze uczony Montesquieu w kſiędze VII. *Esprit des Loix.*

(o) Tacyt tę ſtarſzyznę nazywa *principes*, To ſłowo *princeps* nie miało w onych wiekach tego znaczenja iakie ma teraz. Służyło to imie ludziom w kraiu znacznieyſzym ſławą, maiątkiem, rozumem, których gmin poſpolity iak oycow iakich ſłuchał. Z wyrazow Tacyta poznać łatwo, iaki był ſpoſob i gatunek rządu u Germanow. Rząd Angielſki zdaniem uczonego Montesquieu w K. VI. wypłynął bez pochyby z tego Germanow zwyczaiu. Możnaby coś podobnego znaleść i w naſzym rządzie, gdy były *Senatus Conſulta*. Odbywały ſię tam ſprawy pomnieyſze z refereucyą do ſeymow. Większe ſtanowiły ſię na ſeymach w izbie poſelſkiey, tak iednak, że o tym ſamym i ſenat w izbie ſwoiey wotował.

zapozwy ſądowe. Noc tam zdaie ſię dniowi przodkować (p). Z wolności ich ta wynika wada, że ſię ani razem, ani na czas wyznaczony zchodzą: ztąd bywa, że częſtokroć kilka dni przez tę opieſzałość prożno upływa. Za dopełnieniem liczby, zaſiadaią zbroyni (q). Duchowieńſtwo, które i tam ma prawo goſpodarzyć, nakazuie milczenie. Potym

(p) W pierwiaſtkach świata czaſy poczynały ſię od nocy, iako mamy w piſmie świętym *Geneſeos I.* w wierſzu 5, z tey przyczyny, że Bog ſtworzył pierwey świat w ſobie ciemny i niezgrabny, a dopiero potym światło wyprowadził. *Factumque eſt veſpere & mane dies unus.* Gallowie i inni barbarzyńcy z upływem czaſu, a uſunieniem ſię narodow od gniazda ſtworzenia i pierwiaſtkowey religii, pofałſzowały źrzodło prawdy, zoſtawuiąc iey atoli niektóre ślady. Juliuſz Cęzar w K. VI. R. 18 o nich powiada. *ſe omnes a Dite patre* (Bożek ciemności) *prognatos prædicant, idque a Druidibus* (duchowieńſtwo ich i prawodawcy) *proditum dicunt. Ob eam cauſam ſpatia omnis temporis non numero dierum, ſed noctium finiunt, & dies natales, & menſium & annorum initia ſic obſervant, ut noctem dies ſubſequatur.* Tey Gallow narodu Celtyckiego rownie z Germanami ſtarożytności zoſtała pamięć w dawnym ięzyku Francuſkim *anuict* to ieſt tey nocy, czyli dziś. Ztąd wyſzedł ſtaroświecki wyraz w mowie prawniczey *Comparoir dedans les nuicts.* Widzieć toż ſamo *in lege Salica Titulo 48 inter decem noctes. Titulo 50 in noctes quadraginta.*

(q) Slady zbroynego ſeymowania Germanow przeſzły w poźnieyſzych wiekach do Frankow, u których pod panowaniem Merowingow podobne ziazdy nazywały ſię *les champs de Mars*:pod Karolowingami *les champs de Mai,* potym *les Courts pleniers de Noel & de Paques,* a na koniec *les Etats Generaux.* Przodkowie naſi Scytowie mieli także obrady ſwoie zbroyno, iako to widzieć w opiſie Klaudyana *Conſedere patres pellita Getarum curia.* Seymy też naſze konne zdaią ſię mieć w ſobie ſzczątek iakowyś ſtarożytności Germańſkiey.

Potym król, albo przednieyſzy z kraiowych, a za niemi drudzy według wieku, godności, zaſług woiennych, przymiotow wymowy, porządkiem głoſy zabieraiąc, ſpoſobią umyſły bardziey ważnością przyczyn, niżeli mocą roſkazow. Jeśli ſię zdanie nie podoba, odrzucaią one powſtaiącym gwarem : ieśli zaś do ſmaku, biią ſzablami po tarczach na znak zgody. Náyſzlachetnieyſzy to rodzay zezwolenia, uzyſkać orężną pochwałę.

XII. Wolno też na ſeymie obwiniać złoczyńcow, i gardłem karać. Każdy wyſtępek właściwą kaźń odnoſi. Zdraycow i zbiegow wieſzaią na drzewach: (r): gnuśnikow zaś, tchorzow (s), i wſzetecznikow

---

(r) Tak iednak, żeby nie zaraz ſię zaduſili, lub umarli, iako świadczy Grzegorz Turońſki o Rykulfie kleryku w K V R 50. *Ab hora tertia diei revinctis poſt tergum manibus ſuspenſus ad arborem dependebat: ad horam vero nonam depoſitus, extenſusque ad trocleas cædebatur fuſtibus, virgis & loris duplicibus &c* W prawie Salickim *Lex Salica* niegodziło ſię nikomu pod wielką karą zdeymować z drzewa takowego zbrodnia.

(s) *Ignavos & imbelles.* To ieſt tych, którzy będąc w obowiązku ſłużby żołnierſkiey, zawołani od ſtarſzych na obronę oyczyzny, pod chorągiew nie ſtawaią. Obacz Cezara *de Bell. Gall.* w K VI. R. 22. Widzieć także edykt Ceſarza Lotaryuſza w prawie Lombarckim w K. III titulo XIII. *Quicunque liber homo* (ſzlachcic lub maiący poſſeſſyą ziemſką) *a comite ſuo fuerit admonitus, aut miniſtris ejus, ad patriam defendendum, & ire neglexit, & exercit ſupervenerit ad iſtius regni vaſtationem, vel ad contrarietatem fidelium noſtrorum, capitali ſubjaceat ſententiæ.* Gdy w naſzym kraiu nie było ieſzcze regularncy i płatney milicyi, ale każdy ſzlachcic z gruntu, który trzymał,

(t), w bagnie albo w błocku przywaliwſzy kratą, grążą. Takowa różność kary dla tego ieſt uſtanowiona, aby zbrodnie publiczne wſzyſtkim były iawne, a ſromoty oſobiſte w wiecznoy ugrzęzły niepamięci. Lekſze przeſtępſtwa nie ſą też bez nagany według pomiaru grzechow. Winowayca opłaca ſię końmi, bydlem, daiąc część królowi lub miaſtu, część oſobie pokrzywdzoney, albo iey krewnym (u). Na tychże ſeymach obieraią ſię ſtarſi, do ſzafunku ſprawiedliwości w powiatach i włościach (w), z przydaniem każdemu ſtu wybranych z gminu

winien był ſłużbę woienną pełnić oſobiście z więcey lub mniey koni i pachołkow, według taxy poſſ ſſyi, znayduiemy w hiſtoryi i w prawach przepiſane kary na nie ſtawaiących do obozu. Dawniey woiewodowie, których właściwie zwać można *duces* albo *Comites Palatini*, obyczaiem wziętym od Niemcow i Frankow, czynili popiſy rycerſtwa, i w pole na zawołanie xiążąt wyprowadzali.

(t) *Corpore infames* Sodomczykow. Nie znaiome dawniey w Polſzcze takowe zbrodnie, nazwiſka nawet właściwego nie znalazły.

(u) Nie mieli Germanowie, iako ſię mowiło wyżey, innych doſtatkow prócz dobytku. Gdy ſię potym u nich pokazało złoto i ſrebro, odmieniły ſię kary w płatki pieniężne. Zoſtała atoli pamięć dawnego zwyczaiu.

(w) Mowiliśmy wyżey, że Germanowie dzielili ſię na narody czyli prowincye *Populi*, tak iak i teraz Niemiecką Rzeſzę ſkładaią różne tychże Niemcow xięſtwa, z których ſię formuie iedno ciało *corpus Germanicum*. Jedne powiaty miały ſwoich królow: drugim ſię podobało żyć pod rządem republikańſkim, a tam rządzili *Principes*, to ieſt mężowie wybrani czyli ſtarſzyzna. Tak w króleſtwach, iako i w rzeczach poſpolitych obierali ſię w czaſie woyny wodzowie *Duces*. Rzeczone narody *populi* dzieliły ſię na powiaty *pagi*. Tak Se-

towarzyſzow, którzy weſpoł z niemi zaſiadaią w radzie, i ſprawy ſądzą.

---

mnonow narod, iako będzie niżey, liczył w ſobie ſto powiatow *centum pagos*. W każdym z tych powiatow, albo raczey w mieścinie z okolicznemi wſiami był ieden *princeps* czyli ſtarſzy, który porządku i ſądow pilnował. Powiaty dzieliły ſię *in vicos*, na włośći, okolicze nazwane *Hundertami*, iż w ſobie ſto wieſek zawierały. Każda zaś wieś miała ſwego także ſtarſzego, albo raczey ſetnika. Tacyt nazywa tych ſetnikow *comites* z tey przyczyny, iż każdy *princeps pagi* czyli ſtarſzy powiatowy miał ſobie przydanych przez obior ſeymowy ſto towarzyſzow, *comites ex plebe*, którzy z nim poſpołu ſkł dali radę prowincyalną *Centeni ſingulis principibus ex plebe comites, conſilium ſimul & auctoritas adſunt*. Setnicy *comites ex plebe* ſądzili po ſwoich wioſkach ſprawy mnieyſze: a ſtarſzy powiatowy *princeps pagi* wſzyſtkie, tak większe iak mnieyſze. Prawo Allemańſkie Titulo XXXVI. powiada. *Conventus ſecundum antiquam conſvetudinem fiat in omni centena coram comite, aut ſuo Miſſo* (namieśnik) *& coram centenario ipſum placitum fiat.* Znayduie ſię takoweż *in Capitulatibus* Karola IV. i Ludwik Ceſarzow Titulo III. 79. *Ut nullus homo in placito centenarii neque ad mortem, neque ad libertatem ſuam amittendam, vel ad res reddendas, vel mancipia judicetur; ſed iſta in præſentia comitis vel miſſorum noſtrorum judicentur.* Wzięli Germanowie ten zwyczay od Rzymian dla ſąſiedztwa z niemi, u których były te nazwiſka doſtoyności i urzędow, *Cæſar, Legatus Cæſareus, Comes, Legati.* Gdy królowie Frankow opanowali Germanią, i rząd iey republikańſki zamienili w monarchią, zoſtały ślady dawnego rządu w nazwiſkach komesow. Zamiaſt komesow dawnych *principes* albo ſtarſzyzny powiatowey, byli przy boku Ceſarſkim *comites majores*, czyli *comites palatii*, którzy mieli ſądową juryzdykcyą po powiatach, a mnieyſi i od nich dependuiący po miaſtach i w drobnieyſzych kraiu udziałach. Dawni Germanowie odprawowali ſwoie ziazdy ſądowe pod niebem, na wzgurkach, pod drzewem iakim rozłożyſtym dla cienia i chłodu. Czaſy zchadzek i ſądow za pogańſtwa były na nowiu xiężyca, albo w pełni, iako wyżey mowiono. Za Ceſarzow chrześciańſkich miały także ſwoie poſtanowienie. Czytamy w prawach Allemanow pod tytułem XXXVI *Ipſum placitum fiat de ſabbato in ſabbatum, aut quali die*

XIII. Zaden fię nie pokaże bądź publicznie, bądź prywatnie bez broni: nikomu

---

comes aut centenarius voluerit, a feptem in feptem noctes &c. Słowianie przodkowie nafi, obyczaiem Germanow, których kraie w V. wieku ofiadłfzy, rząd ich przyięli, dzielili fię także na różne narody, iedno ciało czyli *corpus slavicum* fkładaiące. Obotryci z Ruganami i Marahami czyli Morawcami mieli fwoich królikow. Czecho ie rządzili fię prawem wolności z początku, nim fię w rząd monarchiczny zamienili. Po acy czyli Lechowie byli także wolni, iako świadczy Bogufał, wyżey od nas na kar. 23. w nocie (q) cytowany. *Duodecim difertiores & locupletiores ex fe eligebant.* Znać że narod Polfki fkładał fię w pierwiaftkach ze dwunaftu powiatow *pagi*, zkąd fię urodzili w kronikach nafzych dwanaście woiewodowie i mniemana-anarchia. Byli to raczey *principes pagorum*, ftarfzyzna powiatow, ktòrzy za odmianą rządu w monarchią, zeftali iak u Niemcow *comites palatini*, to ieft rządzami i fędziami udziałow fwoich, a czafem i wodzami woyfk powiatowych, iakiemi u Niemcow byli także ciż fami *comites palatini*. Setnicy *centenarii* Germanow, albo iak ich nazywa Tacyt *comites plebis*, iak potym w Niemczech za monarchii zamienili fię *in comites minores*, to ieft fędziow i rządzcow ziem drobnieyfzych, tak i u nas dali początek kafztelanom albo gubernatorom zamkow królewfkich z ich okolicami, których pewna liczba zawierała fię w woiewodztwach. Te ziemie nazywały fię *caftellaniæ*, i było ich więcey niżeli teraz. Iako widziemy ze ftarfzych przywileiow. Za rzeczypofpolitey ftarych Lachow, procz ftarfzyzny powiatowey *principes*, czyli iak ich nazywa Bogufał z podania ftarożytnego *duodecim difcretiones*, i procz ich towarzyfzow fądowych *comites caftellani*, z którėmi fądy prowincyalne, albo roki więkfze *termini majores* odprawowali w polu obyczaiem Germanow, co fię i za monarchow potym praktykowało; *fub papilionibus*, prócz mowię tych urzędnikow cywilnych, obierał narod wodza czyli woiewodę w czafie woienney trwogi. Wyraźnie o tym mowi Bogufał na karcie 21, iakośmy wyżey mowili na karcie 23. Za monarchii, czafem xiążęta nie potrzebowali żadnego hetmana, maiąc tylko pod fwoią komendą *comites majores, comites palatinos*, ktòrzy obyczaiem Niemcow razem byli *duces exercitus*, czyli woiewodowie, czafem też wybierali fobie według woli fwoiey

iednak nie wolno iey nosić, bez uznania zdolności od wspoł-obywatelow (x). Gdy wiek dośpieie, prowadzą młodzieńca do gromady, gdzie mu albo starszy powiatowy, albo ociec, lub krewny daie spisę i puklerz (y). Ta ieſt u nich męska szata (z), ta naypierwsza młodości chluba: przedtym niedoroſtek był tylko cząſtką domu: odtąd zaczyna być rzeczypospolitey. Wysoka rodowitość, zasługi rodzicow znamienite, iednaią często ich potomstwu, acz małoletniemu pierwszeństwo miedzy młodzieżą (a).

---

udzielnego wodza, iakośmy mowili w T. II. w III. Hiſtoryi Polskiey. Z tych wszyſtkich powieści pokazuie się iawnie, iak wiele rząd nasz Polski naciągnął zwyczaiow od ſtarych Germanow.

(x) Chodzono nawet na sądy zbroyno. Prawo Salickie mowi Titulo 47. *In ipso mallo* (koło sądowe) *scutum habere debent*. Ten obyczay zachowuią dotąd nietylko kraie rodu Germańskiego, ale i potomkowie Sarmatow i Słowian. U nas szabla ieſt znakiem szlachectwa: Przeciwnie Rzymianie ſtarzy nie nosili broni, chyba na woynie.

(y) W poślednieyszych nawet czasach narodu Niemieckiego, widzieć w kronikach różne przykłady, iako Cesarze krolowie, synom swoim mieczę przypasowali. Z Niemiec przeniosł się do nas ten zwyczay. Władysław Herman przypasał szablę synowi Krzywuſtemu w Płocku iako się mowiło w hiſtoryi Polskiey T. III Boguſał powiada pod R. 1245 o xiążętach Wielkopolskich *Praemislaus dux fratrem suum Boleslaum gladio cinxit militari*.

(z) Rzymianie przychodzącey młodzieży do pewnego wieku dawali szatę nazwaną *Toga*. Germanowie tarczę i spisę. Zdaie się iż ten obrządek odprawował się piętnaſtego roku życia, kiedy młodzieniec poczynał nabierać sił i zdolności do rzeczy woiennych. Obacz w Senece liſt XXXVI. i tegoż księgę *de Ira l.* 11.

(a) Tacy byli u Rzymian *principes juventutis* Miał i ten wiek swoię dyſtynkcyą, aby

W reſzcie potym, obrządku, zaraz idą w poczet doyrzalſzego iuż, i z dawna ćwiczeńſzego rycerſtwa; ani maią za wſtyd liczyć ſię pomiedzy towarzyſtwem rządowey zwierzchności (b). Kto mu przodkuie, dzieli i wyznacza według woli ſwoiey pewne ſtopnie: zkąd rośnie emulacya w iednych aby ſię rangą co naybliżey do ſwego przymknęli

ſię tym do dalſzych dla oyczyzny poſług przyſpoſabiał.

(b) Tacyt mowi: *nec pudor inter comites aſpici*. Z powieści Tacyta byli u Germanow dwoiacy *comites*, iedni cywilni do pomocy rządu kraiowego ſtarſzyznie *principibus* w rzeczach poſpolitych, iako ſię mowiło wyżey na kar. 35. drudzy *comites* rycerſcy, o których teraz mowa. Tych oſtatnich możemy nazwać *towarzyſtwem*, iakie ieſt teraz u nas, choć z nieiaką według czaſow i obyczaiow odmianą. Wſzelako i naſze woyſkowe towarzyſtwo początek ſwoy ztamtąd zaſięgać zdaie ſię. Powaga iego w woyſkach ieſt wyſoka: każdy w nim ſzlachcic: rodzice maią ſobie za honor wpiſywać w poczet towarzyſtwa narodowego dzieci ſwoich nawet niedoroſłych. Montesquieu w K. 30. R. 3. nazywa tych towarzyſzow *comites, compagnons*. Niemcy ich zowią *Gesell*, iakoby towarzyſz orężny. Stan żołnierſki u Germanow, tak iak w innych narodach, był zawſze poczytany za naypierwſzy. Prerogatywy towarzyſtwa były u nich oſobliwe, tak dalece, że gdyby kto takiego towarzyſza zranił, lub zabił, większey we troynaſob podlegał karze pieniężney, niż za głowę proſtego ſzlachcica. Tacyt powiada, że każdy ſtarſzy powiatowy *princeps* miał pewny poczet tego to młodego towarzyſtwa, a im go miał więcey, tym go bardziey ſwoi i obcy poważali. Aſſyſtowała ta młodzież ſtarſzyznie przy boku. Z tego zwyczaiu urodzili ſię potym za Ceſarzow i xiążąt w Niemczech *armigeri* germkowie, noſzący broń xiążęcią, także *comites* we dworach Ceſarſkich, którym monarchowie za poſługi wojenne nadawali dziedzictwa, lub ſtaroſtwa dożywotnie. Gwardye, zgromadzenia kadeckie lub inne iakie naywybranſze poczty mocarzow teraźnieyſzych, prowadzą ſwoy także początek od towarzyſtwa młodzieży da-

wodzą; w drugich, aby naywięcey i nayżwawſzych mieli przy boku junakow. Na tym ich zacność, na tym potęga zawiſła, widzieć na koło piękne wybraney młodzieży grono, zkądby w czaſie woyny zaſzczyt, w pokoiu ozdobę micć mogli. Liczba takiego towarzyſtwa pomnaża im u ſwoich ſławę, u pogranicznych ſzacunek: ſzukaią z niemi obcy przymierza, wyprawuiąc poſelſtwa, darząc upominkami: a odgłoſem potęgi ſame ſię woyny uprzedzaią lub kończą.

XIV. Gdy rzecz przychodzi do bitwy, byłaby wielka zniewaga dla przodkuiącego uſtąpić w męſtwie towarzyſzom, a tym przeciwnie, cnocie wodza nie wyrównać. Nayſromotnieyſza atoli i na całe życie obeżywa, zoſtać przy życiu, gdyby wodz na placu poległ (c). Zaſłaniać go od ſzwanku, bronić, i wſzyſtkie dzieła oſobiſte ku chwale iego kierować, maią za nayświętſzy o-

---

wnych Germanow. Do tych albowiem wybiera ſię poſpolicie lud, wiekiem, wzroſtem i urodą nayznakomitſzy. Ceſarz teraźnieyſzy uformował ſobie na wzor dawnych Germanow z młodzieży naſzey gwardyą Galicyańſką, na którey czele Xcia Adama Czartoryſkiego generała ziem Podolſkich poſtawił.

(c) Ammian Marcellin w Hiſtoryi K. XVI. R. 13 powiada, że gdy Rzymianie poimali Chonodomara króla Allemanow, *comites ejus ducenti numero, & tres amici iunctiſſimi flagitium arbitrati poſt regem vivere, vel pro rege non mori, ſi ita tulerit caſus, tradidêre ſe vincientibus.*

bowiązek. Wodzowie walczą za zwycięſtwo, towarzyſze za wodza. Jeśli rzeczpoſpolita iaka długim pokoiu przeciągiem załegſzy pole martwieie; młodź wſzyſtka ſzlachetna, która ſię tam porodziła, idzie do tych kraiow, gdzie ſię woyna toczy. Prócz tego albowiem, że Germanowie nie lubią prożnować, a łatwieyſzy dla nich w zdarzonych trwogach ſławy nabytek, trudno utrzymać ſtarſzyznie liczny towarzyſtwa poczet bez gwałtow i boiu. Jaki taki nalega na ſwoiego wodza (d), aby mu lub dzielnego konia, lub zmaczaną krwią nieprzyiacielſką

(d) Ztąd urosło prawo lennicze, *jus feudi* według Monteſquieu w K. XXX *l'Esprit des Loix*. Lecz w pierwiaſtkach królowie, lub inna ſtarſzyzna narodowa kontentowała ſwoich towarzyſzow woiennych *comites* drobnieyſzym iak im darem koniem, ſzablą, ſtrawnym: potym gdy ſię kraiy pomnaż i zaborem ziem nieprzyiacielſkich, a w rycerzach uroſła chęć iſtotnieyſzey nadgrody, zaczęły ſię rozdawać pieniądze, a na koniec włości, naprzod dożywotnie potym dziedzicznie. Ztąd urośli w Niemczech *comites* grafowie, *marchiones*, margrabowie ſtaroſtowie pograniczni, *landgravii* iakby gubernatorowie kraiow, *burgravii* czyli *caſtellani*, rządzcy zamkow i miaſt z okolicami. W Niemieckim państwie, dla ſłabości Ceſarzow, ci rycerſcy dożywotniey, z początku od nayważſzey zwierzchności depenuiący, zrobili ſię potym udzielnemi. W naſzey Polſzcze ſzlachta, to ieſt ſtan rycerſki, obyczaiem Germanow pomnożył ſię także w maiątki nadaniami królow i xiążąt dobr na nieprzyiacielu wziętych: wſzakże zawſze z obowiązkiem ſłużby woienney *ſervitii militaris*. Nadawano im wioſki na własność: potym xiążęta ze ſwoich właſnych dobr odrywali cząſtki, albo na wieczność, albo dożywociem iako ſtaroſtwa.

cielſką broń darował. Cały żołd, ſtoły hetmańſkie, grube i niewymyślne, ale hoynie zoſtawione: nagrody i darow trzeba woyną a rabunkiem ſzukać. Łatwiey namowić do zaczepki nieprzyiacioł, i naſtawe ciała iak do uprawy roli i oczekiwania żniwa. Gnuſność to oſtatnia, nabywać w pocie czoła, czego ſię krwią dorobić można.

XV. W czaſie pokoiu bawią ſię nieco myśliſtwem; więcey iednak czaſu trawią na bieſiadach i oſpalſtwie. Naymężnieyſzy u nich i naybitnieyſzy, ſpuściwſzy dom i rolę na niewiaſty, ſtarce, lub iakiego ſłużalca, gnuśnieie bezczynny, dziwnym iakimści przeciwney ſobie natury zrządzeniem, że ciż ſami ludzie lubiąc prożniactwo, nie nawidzą razem ſpoczynku (e). Swobodne narody maią zwyczay dawać ſtarſzyznie podatek z bydła i zboża: każdy to czyni, lecz z dobrey woli (f). Takowa danina choć

(e) Owſzem nie maſz tu żadnego podziwienia. W grubych narodach w niczym ſię miara nie zachowuie, żadna namiętność nie ma powściągu: przyczyna tego, że wſzyſtko czynią bardziey z zapędu, niżeli z rozumu.

(f) *Ultro & viritim*. Te ſą początki danin, *tributa* ſkłądek. Od Germanow przeſzedł ten zwyczay do rzeczypoſpolitych Słowiańſkich i do Polſkiey przed monarchią. Wyżey od nas cytowany Boguſał powiada wyraźnie na kar. 22 o dwunaſtu ſtarſzych Lechitow *duodecim diſcretiores, qui quaeſtiones inter ſe contingentes* (ſpory ſprawy) *diffiniebant, & rempublicam gubernabant, nulla tributa ſeu invita ſervitia ab*

pozor grzeczności i przyſługi noſząca, potrzebom nawet publicznym doſtarcza (g). Nayochętniey przyimuią upominki ſąſiedzkie, od ſtanow i od prywatnych, w wybornym rynſztunku, dzielnych koniach, łańcuchach i ſiądzeniach. Chciwość naſza iuż ich i pieniądze brać nauczyła.

XVI. Wiadomo ieſt dosyć, że Germanowie nie maią żadnych miaſt, i cierpieć nawet nie zwykli, aby ich domy z ſobą ſię ztykały. Buduią ſię udzielnie, gdzie ſię któremu gay, równina, lub źrzodło iakie podo-

aliquo exigentes Takowa dobrowolna za czaſow rzeczpoſpolitey danina weſzła w powinność za monarchow, zkąd widzieć w dawnych przywileiach królow i xiążąt naſzych wyſzczegulnienie te podatki zbożowe i trzodowe pod nazwiſkami, *vacca* krowa, *poledrus* zrzebie. *porcus* wieprz, *ſep*, *oſep ſtroża*, to ieſt dawanie pewnego gatunku zboża. Chciwość panuiących więcey ieſzcze tych danin przymnożyła w ptaſtwie miodach, rybach, zwierzynie, o co częſtokroć ſtan rycerſki bunty przeciwko zwierzchności podnoſił, iako to widzieć na wielu mieyſcach hiſtoryi naſzey narodowey. Atoli i te poślednie daniny wyſzły z tychże Niemcow Klotaryuſz I. i Pipin królowie Frankow wybierali od Saxonow po tyſiąc krow i wołow: w krótce zaś ten podatek pomnożył ſię miodem, owocami i innym płodem ziemnym, iako świadczy Ekkardus w T. I. *Rerum Franc. Orient.*

(g) Na utrzymanie woien, i ſtołow hetmańſkich. Ekkard *in Reb. Franc. Orient.* powiada, że Germanowie potym królom ſwoim, prócz różnych podatkow, *Steora* dawali, także *Oſterſtuopha* to ieſt *wielkonocne puhary*, gdy ſię miały odprawować ziazdy publiczne. Ryxa Niemkini, żona Mieczysława II. wprowadzała do Polſki, za świadectwem Długoſza, podobne daniny extraordynaryine, co było okazyą do iey wygnania i rewolucyi kraiowych. *Quod tam regalium*

ba (h). Oſadzaią włości różnym od naſzych ſpoſobem, nie ſtawiąc chalup iedney podle drugiey: każdy około ſiebie znaczny plac zoſtawuie, bądź dla warunku od ognia, bądź dla nieumieiętności budowy (i). Nie zażywaią nawet kamieni i dachowek, klecąc domy z nie ocioſanego drzewa, bez okazałości i roſkoſzy. Niektóre mieyſca lepią

---

quam militarium villarum danias, ſuffragia, collectas & tributa, ſingulis præcipuè feſtivitatibus pro menſa & coquina regis ſolutionem induxerit. Dlugoſz na kar. 190.

(h) Trwał długo ten zwyczay w Germanii. Ammian Marcellin, który w czwartym wieku po Chryſtuſie piſał o woynach Rzymian w tym kraiu, żadnego miaſta nie wymienia. Nazwiſka miaſt, niby od Ptolomeuſza geografa cytowane, ſłużyły raczey okolicom, włościanom *vicus* Lud żołnierſki bawiąc ſię r lą a woyną, n e potrzebował han llu, manufaktur, które zbytek wprowadziwſzy do kraiow, iuż dla ich ſkładu i obrony zamknięc a murow ſzukał Rozpuſzcza ſię i pſuie umyſł żołnierſki w takowych ſiedliſkach. Germanowie tego ſię wyſtrzegali. Początek miaſtom dały zamki *caſtra*, czyli ſtanowiſka obronne żołnierzow obozuiących na pewnych mieyſcach. Dla ich wygody, a potym i dla zbytku ſtawiły ſię przy okopach ſałaſze, taſy, lub inne przytułkowe mieſzkania przekupniow. Zakochali ſię ludzie w ſpołeczności i domy potym przy zamkach pobudowawſzy, miaſta z tego ſkładu porobili. Dawnieyſi Polacy nie kochali ſię także w miaſtach: ſzlachta po wſiach pilnowali roli i ſzabli. Xiążęta ſami mogli tylko budować zamki, dla beſpieczeńſtwa powiatow i ſkładu żywności na potrzeby żołnierſkie, gdyby nieprzyiaciel włości pſował.

(i) Ta ziemi ſztuka około domu rozległa, i płotem otoczona, była to owa ſławna w ſtarożytności ziemia, nazw na *terra Salica*, którey dziedzictwo u dawnych Germanow do ſamey płci m ſkiey n leżało. Tak o tym piſze *Lex Salica Titulo LXII De terra vero Salica in mulierem nulla portio hæreditatis tranſit, ſed hoc virilis ſexus aquirit &c.* Ekkard wyżey cytowany powiada, że Germani takowe domy nazywali *Sal*, i że około tego domu by-

kſztałtnie tak czyſtą lśniącą ſię gliną, że farbiſtemi żyłkami malowidła naśladuie. Kopią także podziemne lochy, narzucaiąc gnoiem, dla ſkładu zboża i przytułku w zimie (k). Takowe kryiowki chronią ich od mrozow: w czaſie też woyny, gdy nieprzyiaciel puſtoſzy włości, o utaionych albo nie wie, albo ich długo ſzukaiąc, ſam ſię plącze.

XVII. Odzienie ich burka (l), ſpięta na ſzyi przęczką, lub w niedoſtatku kolcem głogowym. Wreſzcie ſą nadzy: przeto ca-

ło *Salbuck*, iak Francuzi zowią *courtil* z obchodem ziemi prożney, płotem ogrodzoney. Ta rozległość ziemi z domem nazywano *Seliland*, czyli ziemia Salicka, która do ſamego potomſtwa męſkiego należała, przeto że płeć niewieścia do innych ziem przez zamęścia przechodziła. Takowe gatunki dziedziſtw n zy ały ſię także *hæreditas aviatica* dziedzizna, *terra paterna* oyczyzna, *allodium* lenność. Obacz o tym prawa *Allemanorum*, *Angliorum*, *Verinorum*, *Ripuariorum*, *Salicas*. Budowali Germanowie domy ſwoie oſobno, dla beśpieczeńſtwa od ognia ſąſiedzkiego w pokoiu, a podczas woyny od kul ogniſtych, które ulepiwſzy z gliny i rozpaliwſzy ciſkać umieli z proc na dachy ſłomą kryte, iako piſze Cezar *in Bell. Gallico* w K. V. R. 42.

(k) Starożytni Scytowie, na pograniczu Podola i Ukrainy, dawniey mieſzkaiące, używali takich podziemnych domow, iako świadczy Herodot w K. IV. nazywaiąc tych mieſzkańcow *habitantes in ſepulchris*. Toż ſamo o Sarmatach powiada Mela w K. II. R. 1. *Ob ſeva hiemis adeo aſſiduæ demerſis in humum ſedibus, ſpecus aut foſſata habitant*. Pełno takich lochow na Podolu. Pieczary Kijowſkie do tegoż gatunku należeć zdaią ſię. Na Polesiu i na Ruſi dotąd trwa zwyczay chowania zboża w dołach.

(l) Obacz wyżey na kar. Tacyt tę burkę nazywa *Sagum*. Mela geograf mowi, że Germanowie z kory nawet drewnianey odzienie ſobie robią *Viri ſagis velantur, aut libris arborum quamvis ſæva hyeme*.

ły dzień przy ogniu ſiedzą (m). Bogatſi rożnią ſię ſzatą, nie przeſtronną i faldziſtą iak Partowie i Sarmaci, ale opiętą i dobrze do ciała przymuſkaną (n). Noſzą i kożuchy zwierzęce: lecz pobrżezni bez wyboru (o): dalſi i głębſi, nie prowadzące handlu, okazalſze wdziewaią ſkury. Dla tey przyczyny upatruią na łowach, co pięknieyſzych futer: cętkuią te zwłoki; lub nagromiwſzy różnego zwierza, co go poprzeżne dalſzego oceanu rodzą krainy, celuią z doboru śierci błamy rozlicznych kolorow (p). Odzienie niewiaſt w tym ſię tylko różni od męſkiego, iż one częściey zażywaią płotna

(m) Tym obyczaiem żyie chłopſtwo naſze Ruſkie; w brudnych chałupach i pełnych dymu ſiedząc, który przez dziury otwarte w pułapie wypuſzczaią.

(n) Sarmatow w odzieniu buchciaſtym naśladowali za Renem mieſzkaiący Wangionowie i Bełgowie iako świadczy Lukan poeta I. 430. O ſukni węzſzey i opiętey Germanow mowi Sidonius Apollinaris *carmine* V. 244. Tenże Sidonius opiſuie w liście IV. 20. towarzyſzow Sigimera. *Quorum pedes perone ſetoſo talos ad usque vinciebantur. Genua, crura, ſuræque ſine tegmine. Præter hoc veſtis alta ſtricta, verſicolor vix appropinquans exertis poplitibus: Manicæ ſola brachiorum principia velantes. Viridantia ſaga limbis marginata puniceis: penduli ex humero gladii, b theis ſuper currentibus ſtrinxerant c ... bullatis latera rhenonibus.*

(o) Bliſcy Renu i Dunaiu, nie ſzukali okazałości w ozdobach ze ſkur rzadſzych, woląc one przedać.

(p) Barbarzyńſkie narody kochali ſię w ... kolorow na ſzatach, choć bez guſtu. Podobała ſię im zawſze t... rożność. Z tego to zwyczaiu weſzła potym moda gronoſtaiow z dodatkiem czarnych ogonkow.

ſzachowanego ſzkarlatem: nie noſzą też rękawow, maiąc odkryte ramiona z częścią pierſi.

XVIII. Atoli oſtre ſą u nich nader ſtanu małżeńſkiego prawa, i ze wſzyſtkich obyczaiow naywiękſzą maią zaletę (q). Jedni ſą prawie Germanowie z barbarzyńcow, nie znaiący wielożeńſtwa, wyiąwſzy małą liczbę tych, którzy nie tak dla lubieżności, iako dla związkow z domami ſzlachetnemi, o kilka żon ſtaraią ſię. Poſag nie żona mężowi, ale mąż żonie daie. Przytomni rodzice i krewni taxuią dary: nie ſą to rzeczy do chluby i zbytkow niewieścich, a ubiorow oblubienicy zdatne; lecz woł, koń pod ſiodłem, puklerz, włocznia i palaſz. Na te upominki bierze ſię żona, która wzaiemnie mężowi poſyła iaki rynſztunek. Te ſą u nich nayściśleyſze węzły, te nayświętſze ślubnego aktu taiemnice: ci zrękowni bogowie. Zeby ſię niewiaſta nie miała za wyłączoną od ſpolności cnoty i przygod

(q) Wſtrzemięźliwość Germanow chwali Tacyt, a *Salvianus* w K. VII. *de gubernat. Dei.* Gotow i Wandalow ich naſtępcow. Słowianie wzięli tę oſtrość praw od Germanow. Dytmar ſpółczeſny Bolesławowi Chrobremu wypiſuie na początku K. VIII. oſobliwſze prawo, które było u Polakow na cudzołóſtwo. Uſtawy Germanow na ukaranie wſzetecznikow, obacz obſzernie *in Legibus Salicis.*

woiennych, ſama tym obrzędem w pierwiaſtkach zamęścia oſtrzega ſię; iako idzie w równy podział prac i niebeśpieczeńſtw: i że ſpolna iey być powinna w każdey dobie pokoiu lub woyny cierpliwość i przewaga. To znaczą zprzężone w iarzmo woły, to koń gotowy, to oręż dany. Tak iey żyć, tak ginąć należy; ażeby wzięte dary godnie piaſtuiąc, nieſkażoną z niemi ſławę potomkom odpiſała: a ci też ſamę naſtępnym prawnukom koleią przeſyłali.

XIX. Ztąd idzie, że tam płeć niewieścia w nayściśleyſzych wſtydu obrębach żyie, żadnemi igrzyſk powabami, żadną bieſiad przynętą nieſkażona (r). Taiemnice piſma iak męſzczyznom, tak kobietom ſą nie znaiome (s). W tak ludnym narodzie rzadko kiedy o cudzołoſtwie ſłychać. Mąż

(r) Pięknie Seneka w liście VII. *Nihil vero eſt tam damnoſum bonis moribus, quam in aliquo ſpectaculo deſidere. Tunc enim per voluptatem facilius vitia ſurrepunt. Quid me exiſtimas facere? avarior redeo, ambitioſior, luxurioſior.*

(s) *Literarum ſecreta.* Germanowie znali piſmo, iako świadczy tenże Tacyt w Rocz. Dzieiach. K. II. w R. 63. 88. lecz rzadko i po dworach. Gmin tego nie znał w powſzechności. Rozumiem, że ſię to działo dla utrzymania w narodzie ducha woiennego i oſtrości obyczaiow, które nauki nie iako miękczą i pſnią. Z nich wielkość intereſowi intrygi pochodzą, a naybardziey taiemne piſma w rzeczach miłośnych, dla czego wyraz Tacyta *ſecreta* do tey materyi ściągać ſię powinien. Nie znaiomość nauk w Germanii zaraziła przyległe im Słowaki. Polacy przez wiele wiekow nie znali piſma; du

ma władzę karać wiarołomną żonę, nie czekaiąc sądowych wywodow (t). Zwoławszy krewnych urzyna iey warkocz (u), odziera z szaty; potym wygania z domu, goniąc kiiem przed sobą po całey włości (w). Która się takiey zbrodni dopuści, nie masz dla niey miłosierdzia. Nie znaydzie dla siebie męża, by nie wiem iakie z urody, wieku

chowieństwo same było składem nauk, dla czego zażywano często xięży do urzędow cywilnych i sędziowskich. Jagiełło król, gdy mu list przyniesiono od mistrza Krzyżackiego Junningen z wypowiedzeniem woyny, odpowiedział po Rusku. *Ty do mene hramotu, ia do tebe szabloiu.* Wieki następne pokazały światu, że Minerwa bogini iest razem władarką nauk i oręża.

(t) Surowe prawa na cudzołostwa, obacz *in Legibus Wisigotorum & Burgundionum.* Prawa Polskie za tenże występek równą niosą surowość.

(u) U Germanow wielką ozdobę czyniły włosy. Ucinać one było znakiem hańby lub niewoli. Zwyczay ten przeszedł do duchowieństwa chrześciańskiego. Mnisi goląc sobie głowy, okazowali tą powierzchownością, że idąc pod iarzmo ściśleyszey religii, rzucali ze światem nayokazalsze iego ozdoby. W pierwiastkach chrześciaństwa całe narody rzucaiąc pogaństwo, głowy sobie postrzygały. Obacz o tym Histor. naszey Tom. II. gdzie o *Kazimierzu Mnichu.*

(w) Srogie karania cudzołożnic w narodzie dawnych Saxonow (Westfalii) opisuie S. Bonifacy arcybiskup Moguncki w liście do Ethelbalda króla Anglikow w te słowa. Jeśli panienka iaka, dom oycowski porubstwem skazi, albo żona złamawszy prawo małżeńskie cudzołostwa się dopuści, przymuszaią ią często, aby się własną ręką powiesiła; a po spaleniu iey ciała, na tymże zgliszczu gacha iey wieszaią. Czasem zebrawszy gromadę niewiast, każą ćwiczyć winną. Pędzą ią te niewiasty po wsiach, siekąc rozgami, albo oberznowszy odzienie od pasa, kolą nożykami i srodze ranią. W każdey wsi spotyka ią nowa włościanek zgraia, zadaiąc podebną chłostę i rany, poki nie umorzą, lub na poły żywey

ku i bogactw powaby miała. Nie znaią Germanowie żartować z wyſtępkow; ani ſromoty modą zaſłaniać, kto ſię iey dopuścił, lub wyrządził (x). W niektórych kraiach lepſzy ieſt zwyczay, gdzie tylko dziewkom iść wolno za mąż (y), a poſtanowienie i nadzieia iednym ſię tylko łożem okryśla. Każda tak ſię łączy z mężem, iak z iednym ciałem i z iednym życiem, nie ſięgaiąc myślą i pożądliwością na dal, aby w iednym małżeńſtwie wſzyſtkie chęci umorzyła (z). Zamierzać pewną liczbę

---

nie zoſtawią. Zdarzaią ſię podobne przykłady i w naſzym kraiu, gdzie zebrane także kobiety na ſąd i karę obwinionych, lubo nożami ran nie zadaią, częſtokroć iednak ſrodze miotłami ubiią. Obacz Ekkarda *de Reb. Franc. Orient.* w T. I.

(x) *Nec corrumpere aut corrumpi ſæculum vocatur.* W początkach wyſtępki noſzą cechę wſtydu i hańby, poki ſą rzadſze: gdy ſię pomnożą, przyſtępuie do nich zuchwalſtwo i bezkarność: ſtaią ſię potym obyczaiami, i w modę wchodzą.

(y) Taki narod był Cymbrow. Obacz Waleryuſza Maxyma VI. R. 1.

(z) *Valerius Maximus* w K. VI. powiada o niewiaſtach Cymbryiſkich, iż gdy one proſiły u Maryuſza wodza Rzymſkiego, zwyciężcy, aby ie poſłał w podarunku Weſtalkom (muiſzki Rzymſkie) obiecuiąc, że w rowney z niemi czyſtości żyć będą, a tey proźby nie otrzymały, ſame ſiebie pow ozem poduſiły, nie chcąc mieć ſpołki z innemi mężami. Od Germanow wzięły przykład wiary małżeńſkiey niewiaſty Herulow narodu Sarmackiego za świadectwem Prokopa w K. II. *de Bell. Gothico.* Słowian (Wendow) żony iak były do mężow ſwoich przywiązane powiada S. Bonifacy wyżey cytowany: *Vivedi, quod fœdiſſimum & deterrimum hominum genus, tam magno zelo matrimonium mutuo amore obſervant, ut mulier viro proprio mortuo vivere recuſet: & laudabilis mulier inter illos eſſe judicatur, quæ propria manu ſibi mortem attulit, ut in una ſtrue pariter ardeat cum viro ſuo.* Dytmar biſkup Merſburſki piſarz ſpołe-

potomſtwa, albo iakiego przyſobka umorzyć, wielki to kryminał (a). Więcey tam ważą dobre obyczaie, niż gdzieindziey dobre prawa (b).

XX. Wychowane po domach dzieci nago i w plugaſtwie, roſną w ogromne ciała i ſiły, aż do podziwu (c). Karmią ie matki własnemi pierſiami, nie zażywaiąc mamek ani piaſtunek do poſługi. Nie rozeznać

czny powiada, iż takowy zwyczay zguby kobiet po śmierci mężow był w Polſzcze za Mieczyſława I: przed iego nawrocenienm. O podobnych także zwyczaiach u dawnych Pruſakow świadczy Hartknoch w Dyſsertacyach o ſtarożytnościach Pruſkich.

(a) *Quenquam ex agnatis necare. Agnati* u Rzymian nazywali ſię, *qui ſunt per patrem cognati ex eadem familia* iako piſze prawo *Digeſtorum* w K. XXVI. *Titulo* 4. Byli zaś tymi agnatami ci, których Rzymianie przybierali ſobie, czyli przyſpoſabiali za ſynow *Adoptivi filii*; dla czego i my nazwaliśmy ich *przyſobkami*. Mąż nie maiący dzieci, mogł ſobie wziąć za ſyna, kogo z inney familii, a ten przyſobek miał prawo ſynowſtwa według prawa *Digeſtorum* w K. I. *Titulo* 7. *Adoptio non jus ſangvinis, ſed jus adgnationis affert* Germanowie nie płodni mogli czynić takie adopcye: lecz razem był u nich wielki kryminał umarzać takich przyſobkow.

(b) O przodkach naſzych Scytach powiada Juſtynus w K. II. 2. *juſtitia gentis ingeniis culta, non legibus.* Starży Polacy, zdaniem Kromera, nie mieli praw piſanych, ale za powodem prawideł przyrodzonych, i od tworcy na ſercach ludzkich wyrytych *exæquo & juſto judicabant*.

(c) Pod bnie o Germanach powiada Mela w K. III. R. 3. *Maximo frigore nudi agunt, antequam puberes, & longiſſima apud eos pueritia.* Takowemi niewczaſami ięddrnieią ciała, i twardnieią na dalſze prace. Pieſcliwe wychowanie osłabia ſiły, iako widzieć różnicę i teraz miedzy młodzieżą która ſię w miękkości chowa, i która z pieluch do niewygod przywyka.

z miękkości wychowu pańskiego ſyna od niewolniczego. Wſzyſcy między bydłem żyią; wſzyſcy ſię czołgaią po ziemi, poki wiek (d) ſzlachetney krwi nie odłączy, a cnota iey nie odkryie. Poźne małżeńſtwa utrzymuią czerſtwość lat kwitnących (e). Nie śpieſzą ſię rodzice w wydawaniu corek. Dościga ſiebie płeć oboia ſtanem, wiekiem i wzroſtem (f): biorą ſię rowni z rownemi: ztąd potomſtwo krzepkie i nieodrodne. Dla ſieſtrzeńcow taż ſama u wuiow miłość, co u właſnych rodzicow. Niektórzy mniemaią, że ten krwi związek ieſt świętſzy i ściśleyſzy: dla czego przy umowach pokoiu, wymagaią w zakładzie ſie-

(d) Zdaie ſię iż naprzod wiek dziecinny był zamierzony do lat dwunaſtu zupełnych, w ten czas albowiem chł pięta poczynały podlegać prawom, iako ſię widzieć daie *in lege Salica. Si quis puer infra duodecim annorum aliquam culpam commiſerit, fredus ei non requiratur.* U Germanow *fredum, frdus* w ich ięzyku *pokoy* była to wina *mulcta*, która ſię od winowaycow płaciła ſędziom, iakoby ludziom utrzymuiącym pokoy, beśpieczeńſtwo i ſpokoyność obywatelſką. Z tego ſłowa urosły naſze wyrazy, *nie maſz fryſztu, nie maſz freiu.* W poſtępie czaſu wiek młodociany poſtąpił do lat piętnaſtu, iako wiedzieć *in legibus Ripuariorum, Burgundorum.* Dalſze wieki przeciągnęły go daley do lat ośmnaſtu, kiedy poczęto używać pod czas woien cięższego oręża i kiryſiow.

(e) Cæſar w K. VI. R. 21. *Intra annum vero vigeſimum fœminæ notitiam habuiſſe in turpiſſimis habent rebus.*

(f) Germanowie poſtrzegali mocno równości małżeńſtw co do kondycyi: obſzernie o tym piſzą prawa. *Allemanorum Titulo* 57. -- *Salica* 29. -- *Longobardorum* w K. II, *Friſiorum Titulo* 6.

ſtrzeńcow, iakoby przez nich i ſłowo ſię mocniey dotrzymywało, i większa liczba krewnych w odpowiedzi zoſtawała. Atoli dziedzictwo oycowſkie, choć bez żadnego teſtamentu, na ſamych ſynow ſpada (g). Gdzie potomſtwa nie maſz, naybliżſzemi ſą dziedzicami bracia, ſtryiowie i wuiowie. Im więcey kto ma krewnych i powinowatych, tym milſzą przepędza ſtarość: niepłodność nie odnoſi tam żadnego zyſku (h).

XXI. Z dziedzictwem rodzicow lub krewnych przechodzą do naſtępcow ich przyiaźni i krzywdy (i). Urażeni daią ſię

(g) Dziedziſtwo gruntowe, to ieſt *terra Salica*, o którey wyżey na kar. 22.

(h) Tacyt przez ten wyraz o Germanach nagania ſpoſob życia Rzymian, u których weſzło we zwyczay bezżeńſtwo. Nie maiący żon i dzieci, myślili tylko o nabytkach i lichwiarſtwie, nie fraſuiąc ſię o wychow potomſtwa i utrzymywanie goſpodarſtwa domowego. Ponieważ zaś rzeczpoſpolita każda ludnością ſtoi, Germanowie ſtarali ſię iak naynſilniey żenić ſwoich ſynow, i nayſurowſzemi prawami oboſtrzać aby ſię oboia płeć rozpuſtą nie pſuła, i aby ſię płod nie tracił. Z tego powodu wynikło w poźnieyſzym czaſie w Niemczech *jus Hagenſtolziatus*, które trwa dotąd w wyżſzym palatynacie i cyrkule wyzſzego Renu. *Hageſztoltzen* znaczy *ſtarego kawalera*, czyli człowieka bezpotomnego w pięćdzieſiątym roku życia. Po ich śmierci dobra oyczyſte należą do krewnych, lecz własne ich nabytki idą do ſkarbu publicznego, na ukaranie życia bezżennego. Obacz Hubnera w Geografii T. VI.

(i) Był ten zwyczay w ſtarożytnych narodach, aby ſię wyſtępki bezkarnością niekrzewiły. Czytamy w piſmie S. u Moyżeſza *Numerorum* 19. O mścicielach krwi. W prawach Rzymſkich *Codic. Lib. VI. Titulo* 35 *de his, quibus ut indignis hæreditates auferuntur* ſtanowi ſię. *Hæredes, quos ne-*

przebłagać (k). Mężoboycy opłacaią ſię pewną liczbą ſztuk z trzody lub ſtada: cały dom pokrzywdzony odbiera ſatysſakcyą; tym pożyteczniey dla powſzechności, im ſzkodliwſze ſą nieprzyiaźni w wolnym narodzie. Zaden kray z taką ludzkością gości nie przyimuie. Zamykać drzwi przed kim, za wielką maią niegodziwość (l). Goſpodarz częſtuie według ſwoiey przemożności, a gdy mu iuż w śpiżarni nie doſtawa, ſtaie ſię przewodnikiem do ſąſiedzkiego domu; gdzie lubo nie proſzeni, równą znayduią ochotę. Nie maſz różnicy między znaiomym i nie znaiomym. Jeśli o co proſi wychodzący, chętnie mu dadzą: proſzącemu też wzaiemnie goſpodarzowi gość nie odmawia. Radzi ſą bardzo upominkom: atoli biorąc i daiąc nie kładną obowiązkow.

---

cem teſtatoris inultam omiſiſſe conſtiterit, fructus integros cogantur reddere.

(k) W narodzie wolnym, walecznym, a do zaboiow wzaiemnych pochopnym, mądrze było poſtanowiono, aby gniewy nie wiekowały, a mężoboyſtwa nie śmiercią lecz nagrodą iaką karały ſię; i żeby cały dom żabit go otrzymywał ſatysſakcyą. Tym ſpoſobem zabiegało ſię zemście dalſzey. Wſzakże, ażeby uboſtwo nie dawało przyczyny do rozboiow, roſtropne także przyczyniono uſtawy, aby zaboyca oddawał wſzyſtko, co tylko miał, z obowiązkiem nadgrody od wſzyſtkich iego krewnych. Obacz o tym *in legibus Salicis*. U Amerykanow w Kanadzie, cała okolica gdzie mieſzka zaboyca, płaciła za niego winę.

(l) Podobną cnotę mieli wſzyſcy Słowianie iako św adczy Helmoid w K. II R. 12.

XXII. Gościny ſpoſob ięſt ludzki. Wſtaią poſpolicie pożno, i zaraz ſię ciepłą wodą omywſzy, ponieważ tam zima trwa bardzo długo, po wannie iedzą. Każdy ſiada u oſobnego ſtołu: idą potym do zabaw zwyczaynych, wziąwſzy oręż, z ktorym częſtokroć do obiadu przyſtępuią. Przetrwać cały dzień i noc na piiatyce, nie maſz wſtydu: wſzakże takowy przeley daie do zwad okazyą; i rzadko ſię na przymowkach bez krwi rozlania i zaboiu zakończy. Bywa i to, że ſię podczas bankietow czynią przeproſiny, ſzykuią małżeńſtwa, ſtanowią magiſtraty, układa woyna i pokoy; iakby w żadnym innym czaſie ani ſię umyſł do rzeczy potocznych chlepiey nie otwierał, ani do wielkich zagrzewał. Swobodne żartow ſtołowych beśpieczeńſtwo wynurza nayſkrytſze tych ludzi proſtych i nie obłudnych taiemnice. Nazaiutrz roztrząſaią po trzeźwu (m), co wczoray w pełności wylanego z trunkiem ſerca ułożyli. Każda rzecz ma ſwoie czaſow udziały. Radzą ſię, gdy zmyślać nie umieią; ſtanowią, gdy błądzić nie mogą.

XXIII. Napoy robią z ięczmienia, albo z pſzenicy nakſztałt wina przeburzoney:

(m) Takowy zwyczay mieli dawni Perſowie za świadectwem Herodota w K. I.

(n) bliżsi iednak granic naszych wino kupuią (o). Pokarm maią prosty: całe ich iadło iablka leśne, surowa żwierzyna (p), albo masło (q). Bez przypraw i wytworu głod opędzaią. Atoli w napoiach nie masz takiey miary. Dodawszy im trunku, ile zapragną, aby się popili, niemniey ich łacno kuslem iak orężem zwyciężysz.

XXIV. Rodzay igrzysk maią tylko ieden, którym się we wszystkich zgromadzeniach bawią. Nadzy młodzieńcy czynią rozliczne skoki pomiedzy szermem szablic i

(n) My taki trunek nazywamy piwem, który wzieliśmy od Niemcow. Powiada o nim i Pliniusz w K. XIV. R. 22. *Est & occidentis populis sua ebrietas fruge madida. -- Egyptus quoque e fruge sibi potus similes excogitavit: nullaque in parte mundi cessat ebrietas. -- Heu mira vitiorum solertia! inventum est, quemadmodum aqua quoque inebriaret.*

(o *Proximi ripæ* ieſt Duna iu i Renu Rzymskim państwem pogranicznych.

(p) Teraz tylko dzikim Tatarom zwyczayna takowa strawa. Toż samo o Germanach świadczy Mela w K. III *Victu ita asperi incultique, ut cruda et am carne vescantur.* Florus w K. III powiada o Cymbrach narodzie Germanow, że dopiero zasmakowawszy we Włoszech w winie i mięsie warzonym, poczęli u siebie podobnych używać przysmaków.

(q) Wyraz Tacyta *Lac concretum* nie znaczy ani kwaśnego mleka, ani syra, lubo Julius Cezar w K. VI. *Bell. Gall.* i o syrze wzmiankuie. Ten pokarm iednak syrowy musiał być rzadko gdzie znaiomy. Piniusz, który znał dobrze obyczaie Germanow, powiada w K. XI. R. 41. *Mirum barbaras gentes, quæ lacte vivunt, ignorare aut spernere tot sæculis casei dotem, densantes id alioquin in acorem jucundum & pingve butirum. Summa id est lactis* (śmietana) *concretiorque, quam quod serum* (serwatna) *vocatur.*

eiſkaniem oſzczepow. Zwyczay takowych ćwiczeń przynioſł im pewne prawidła; a ſztuka przydała piękność (r). Nie bierze ſię za to iednak żadna nadgroda: cały zyſk tey niebeśpieczney ſwywoli, ukontentowanie patrzących. Graiąc w kości, po trzeźwu nawet, tak ſą, rzecz dziwna, w zyſku lub ſtracie zapamiętali, że przegrawſzy wſzyſtko, ſtawią nakoniec na los ſzczęścia oſtateczney, ciała i wolność własną. Zwyciężony oddaie ſię ſamochcąc w niewolę; a lubo młodſzy i dużſzy, dopuſzcza ſiebie wiązać i zaprzedawać. Tak to twardy u nich w małych rzeczach upor, który oni ſłownością zowią (s). Panowie wygranych zaraz ich obcym przedaią, wſtydząc ſię ſami nikczemnego zwycięſtwa.

XXV.

(r) Germanowie wziąć mogli ten ſpoſob igrzyſk zbroynych od ſzermierzow Rzymſkich *gladiatores*, z tą rożnicą, iż ci ſzermierze kupcząc krwią i życiem, wiele zarabiali: u Germanow cała nadgroda była punkt honoru. Tym ſpoſobem wezwyczaiała ſię młodzież do zręczności, odwagi i przytomności podczas woien. Zwyczay ſtarych Germanow trwał doſyć długo w Europie w podobnych igrzyſkach nanazwanych Turnieiami, co my w naſzym narodzie i ięzyku zowiemy, gonić na oſtre, do pierścienia, i tam daley. Szlachetne dzieci po ſzkołach, biiąc ſię dawniey w kiie, cień iakowyś tey ſtarożytności zatrzymały.

(s) *Habet & alia ſuas leges quas fori jura non ſolvant. Notatur, ſi credi poteſt, infamia, qui putaverit retinendum*, mowi S. Ambroży *in Tobiam* w R. XI. My to nazywamy *dług honoru*.

XXV. Nie rozpiſuią Germanowie, tak iako naſi, ſłużalcow według gatunku posług (t): każdy kmieć ma właſny dom z goſpodarſtwem, obowiązany tylko przyſtawić panu pewną miarę zboża, albo co z bydła i odzieży, naczym ſię ſłużba iego kończy. (u) Rzadko ſię trafia, aby ich panowie bili, więzili, albo im ciężkie iakie roboty wyznaczali. Jeśli ſię zdarzy którego zabić, iak nieprzyiaciela, pochodzi to z gniewu raczey i pierwſzych złości zapędow, niżeli z prawa i dla przykładu. Wſzakże takowe zaboyſtwa bez kary uchodzą (w). Wyzwo-

(t) Rzymianie przez wielkość zagęſzczonych zbytkow chowali niezmierną liczbę niewolnikow. Pedanius ſenator, iako mowiono w Rocz. Dzieiach K. XIV. R. 43 żywił ich w iednym domu czteryſta. Miedzy temi ſłużalcami podzielone były uſługi domowe, albo raczey nazwiſka tych uſług. Jedna była czeladz *familia urbana*, druga *familia ruſtica*. Pierwſza dzieląc ſię na rożne poczty, ſłużyła w mieście, druga na wſi. U naſzych magnatow widzieć ślady po domach tey zbytkowney ſtarożytności. Hayducy, pajucy, lokaie, ſtrzelcy i inni ſnuią ſię po pałacach. Ekonomi, piſarze, podſtarościowie po wſiach. Próżna częſtokroć, bezczynna i łotruiąca chałaſtra, która przez czas nieiaki galonami świecąc, na ſtarość chleba żebrze.

(u) Germanowie mieli ſługi *ſervos*, lecz oni ſprawuiąc grunta pańſkie, *tanquam coloni*, mowi Tacyt, byli raczey kmiecie *ruſtici*, niżeli niewolnicy *mancipia*. Cała ich niewola natym ſię kończyła, że muſieli na wſi pełnić powinności i poſłuſzeńſtwo. Francya miała takowych *ſervos* do czternaſtego wieku. W poſtępie czaſow Germanowie, naśladuiąc Rzymian, poczęli mięć niewolnikow w podleyſzym ſtanie i wzgardzeńſzym.

(w) Tacyt daie roznicę miedzy zabitym z gniewu nieprzyiacielem, a ſługą. Zaboyſtwo nieprzyiaciela, choć nie dobro-

leńcy nie wiele więcey ważą od niewolnikow (x). Zaden z nich w pańskim domu, dopieroż w rzeczypospolitey nie przewodzi; wyiąwszy narody pod królami, gdzie nie tylko nad wolnym ludem, ale i nad szlachtą górę biorą (y). Nierówność wyzwo-

---

wolne, podlegało karze bydłem lub pieniędzmi. Sługi własnego zaboyca kary nie odnosił, lecz za cudzego panu iego płacić musiał złotych naszych około 500. to iest *capitale* głowszczyznę i koszty sądowe. *delatori.*

(x) Wyzwoleńcy, *libertini* tak się nazywali ci, którzy od panow swoich wolność otrzymywali. Gdy w Germanii z liczbą ludzi pomnożyła się chciwość na pieniądze, niewolnicy okupowali swoię wolność. Znak czyli ceremoniał wyzwolenia był ten, gdy wyzwoleniec w obecności króla, albo starszyzny narodowey wypuszczał z ręku pieniądz, *denarius.* Dla tey przyczyny nazywano ich *denariati.* Wolno im było ziemskie dobra trzymać, i dziedzictwo na dzieci spuszczać. Atoli bezpotomnych puścizna szła na skarb publiczny *in fiscum.* Obacz *leges Ripuariorum.*

(y) Jak u Rzymian tak u Germanow, gdzie były monarchie, umieli ci wyzwoleńcy korzystać ze słabości panuiących, sposobiąc sobie pieniądze, maiątki, kredyt, przez intrygi, promocye, plotki. Obacz o nich Dzieie i Historyą Tacyta pod Cesarzami Klaudyuszem, Neronem, Galbą. Z wyrazow Tacyta widzieć cztery klasy, czyli udziały obywatelow Germanii to iest szlachtę, *nobiles* lud wolny *ingenui,* wyzwoleńcow *libertini* i kmieciow sludzy *servi.* Szlachta *nobiles* przodkowała innym rodowitością, godnością, urzędami: *Ingenui* ziemianie, lud wolny zdawnych familii, żadnym podatkom, w ten czas nawet, gdy się one wkładać poczeły, nie podległy. Wyzwoleńcy, *libertini* udarowani wolnością wstępowali na stopień *ingenuorum* ziemianow, zostawała iednak przy nich cecha dawnego stanu. Sludzy *servi* chociaż kmiecie bawiący się rolą *coloni,* że iednak byli w cudzey mocy. prawdziwie ich sługami nazywano. Te stanow roznice widzieć często w starożytnych prawach Germańskich. Toż samo widzieć w Grammatyku Saxonie w prawach krola Danii Frotona.

leńcza u innych, ieſt dowodem wolności obywatelſkiey (z).

XXVI. Zyſki z lichwiarſtwa nie znaiome: zatłumia one dzielniey ta nieznaiomość, niżeli zakazy prawne. Grunta podług liczby rolnikow rozbieraią włościanie, i dzielą miedzy ſobą, uważaiąc na ſtan i kondycyą każdego. Rozległość kraiu czyni ten podział łacnym. Role odmieniaią corok, zoſtawuiąc iey część na ugor. Nie zadaią też ſobie pracy, dla przeſtworu i płodności ziemney, aby zakładali ſady, wilżyli ogrody, wytykali paſtwiſka, przeſtaiąc na ſieybie zboża. Ztąd idzie, że rok u nich nie tak ſię dzieli iak u nas: znaią tylko zimę, wioſnę i lato, wyrażaiąc one ſwoiemi nazwiſkami: ieſienne imie, rownie iako iey dary, nie ſą tam znane (a).

XXVII. W pogrzebach nie widać żadney okazałości: na to iedynie wzgląd by-

(z) W innych narodach Germanow, które ſię rządziły po republikańſku, ſama nierowność wyzwoleńcow z ziemianami *indigenæ*, była znakiem, iż te narody wolne były, kiedy u ſiebie w wielkim kredycie wyzwoleńcow nie cierpiały.

(a) Naypierwſi ludzie dwie tylko znali roku odmiany, zimę i lato: dlaczego Moyżeſz mowi w kſiędze Genesis w R. VIII. *æſtas & hiems, nox & dies.* Potym ſię rok dzielić począł na trzy części, nakoniec na cztery. Tey nie znaiomości ieſienney u Germanow zoſtały ślady w poźnieyſzych nawet czaſach. Niemcy teraźnieysi ieſien dotąd nazywaią powſzechnym imieniem *herbſt* to ieſt *żniwo.*

wa, aby ciała znakomitſzych ludzi pewnemi drwami palono (b). Nie rzucaią na ſtoſy ani odzieży, ani zapachow, tylko oręż zmarłego (c). Czaſem konia z nim palą. (d) Nadgrobki dzwigaią z darniny, gardząc wſpaniałemi wybornych konſztow dziełami, które ciężarem dla umarłych być ſądzą. Nie długo płaczą; lecz żal i ſmutek nie rychło tracą: niewiaſtom łzy i lamenta, mężom pamięć przyſtoi. Mowiłem dotąd, com o wſzyſtkich Germanow rodzie i obyczaiach w powſzechności mogł zebrać: teraz o prawach i zwyczaiach każdego w ſzczegulności kraiu, i które ſię narody od nich oderwawſzy, w Gallii mieſzkanie założyły, mowić będę.

XXVIII. Swiadczy naywiękſzy z dzieiopiſow Julius Cezar, że Gallowie potężnieyſzemi przed laty byli od Germanow; zkąd wnoſić można, że do nich oſądy ſwoie poſyłali.

(b) Nie wiadomo iakiego gatunku te drwa były.

(c) Był ten zwyczay u Rzymian, który oni zaſiągneli podbiwſzy państwo królow wſchodnich. Plutarch powiada, że na pogrzebie Sylli, było 210. naczyń z perſumami. Pliniusz powiada, że Neron na pogrzebie Poppei żony ſwoiey *Arabiam non ferre tantum odorum annuo fœtu, quantum Nero concremavit.*

(d) Ten zwyczay mieli Scytowie przodkowie naſi, iako piſze Herodot w K. IV. Oświata naſzych katafalkow dawne ſtoſy, kruſzenie broni rożney na pogrzebach ludzi rycerſkich przypominaią palenie, albo rzucanie do grobow oręża.

Niekładła zaiſte miedzy niemi rzeka (e) tak dzielney tamy, aby który narod, wzbiwſzy ſię w potęgę, nie wkroczył do innych kraiow, zamieniaiąc ſiedliſka owe ſpolne, a żadnym ieſzcze iedynowładztwem w okreſach ſwoich nie zamknięte. A tak Helwetowie oſiedli między Hercyńſkim laſem, a Renem i Menem rzekami (f). Boiowie zaś, narod także Gallii, dalſze krainy opanowali; co poznać z mieyſca nazwanego *Boiemum*, ktore trwa do tych czas, i pamięć dawnych mieſzkańcow, lubo tam inne potym narody oſiadły, zatrzymuie (g). Co ſię tycze Arawiſkow, (h) nie możemy mieć pewności, ieżeli oni oddzieliwſzy ſię od Ozow, narodu Ger-

(e) Rzeka Ren.

(f) Las Hercyńſki teraz nazywa ſię *Harty-vald*. Helwetowie teraźnieyſi Szwaycarzy narod w pierwiaſtkach z Gallii węgdrowny, obſzernieyſze miał dawniey ſiedliſka według powieści Tacyta.

(g) Boiowie, narod Gallow ſąſiedzi Helwetow, iako świadczy Strabon i Juliusz Cæſar. Za czaſow Cezara zbici od niego w Gallii uſunęli ſię do narodu Edwow, gdzie teraz kray nazwany od Francuzow *le Bourbonnois*. Pierwey zaś nierownie, to ieſt za czaſow ieſzcze królewſkich w Rzymie iako świadczy Livius w K. V. R. 33. weśli do Germanii, i przeſzedłſzy rzekę Men, oſiedli w puſzczach Hercyńſkich. Slady ich dawnych ſiedliſk pozoſtały w nazwiſku *Bohemia*, gdzie potym oſiedli Czechowie narod Słowiańſki, a przed Czechami Markomani, którzy Boiow wygnali do Noryku, teraz nazwanym Bawarya, a dawniey Bojoarla. Miaſto Paſsaw miedzy Dunaiem a Inem rzekami zwało ſię dawniey *Bojodurum* od imienia Bojow, których Markomanowie do Noryku za Dunay przepędzili.

(h) Wſpomina o nich Ptolomeuſz geograf II. 16. i Pli-

mańſkiego, do Pannonii weśli, czyli Ozowie ſami ſą ich oſadą (i); ponieważ oba te narody ieden ięzyk, iedne prawa i obyczaie maią: po obu też brzegach Dunaia rowny dla nich udział ſzczęścia z wolności, a biedy z uboſtwa. Trewerowie z Nerwami wywodzą rod ſwoy uporczywie od Germanow, ſzukaiąc chluby ze krwi waleczney, iakby ſię przez nią od gnuśnych Gallow rożnili (k). Wangionowie, Trybokowie, Nemetowie, narody nad Renem oſiadłe, bez pochyby z Germanii pochodzą (l). Ubiowie nawet (m), lubo zaſłużyli być oſadą Rzymſką, i chętniey noſzą imie Agryppinow, od założyciela ſwoiego wzięte, nie

niuſz III. 25. Mieſzkali w części Węgier, która ſię nazywa *Ptis*.

(i) Wątpliwość tę rozwiązuie ſam Tacyt niżey w R. 43. powiadaiąc o Ozach, iż u nich ięzyk Pannońſki albo raczey iego dyalekt, tudżież cierpliwość w znoſzeniu podatkow, iawnie oznacza, że oni nie ſą Germanami. Mieſzkali ci Ozowie wdole Markomanow i Kwadow, rozciągaiąc ſię od lewey ſtrony Dunaiu aż ku gorney Odrze. Miaſteczko *Oſsen* w xięſtwie Oleśnickim nieiakieś czyni podobieńſtwo, że tam Ozowie mieſzkali. Może też i Oświecim należał do tych Ozow, czego dowodem ſamo nazwiſko *Oświecima*, iakoby *Oſorum vicus* znaczącego. Będzie o tym niżey.

(k) Trewerowie, gdzie teraz elektorat duchowny tego nazwiſka. Nerwiowie gdzie prowincye *le Cambreſis* i *le Hainau*.

(l) Wangionowie, gdzie teraz Dyecezya Worms, Trybokowie gdzie Dyecezya Strasburſka. Nemetowie gdzie Spirſka.

(m) Ubiowie, gdzie teraz elektorat duchowny Kolońſki, dla czego ſamo miaſto Kolno nazywa ſię *Colonia Ubiorum*. Ten narod powaſniwſzy ſię z Kattami, iako Rzymianem przy-

wstydzą się nazywać Germanow potomkami. Ci przed laty prześli rzekę, i w zaufaniu doświadczoney wierności, osadzeni są nad iey brzegami, dla naszey bardziey zasłony, niżeli dla swoiey straży.

XXIX. Ze wszystkich tych narodow naywalecznieysi są Batawowie (n): mało ich na lądzie mieszka: większa część osiadła na wyspie, którą Ren oblewa. Należeli dawniey do Kattow, zkąd dla domowych rozruchow przenieśli się do naszych kraiow, woląc być częścią Rzymskiego państwa. Zostaie przy nich honor i pamięć dawnego z nami braterstwa (o). Nie hańbią ich wkładane podatki, nie ciemiężą poborcy (p). Wolni od wszelkich brzemion danniczych, a na woienne tylko potrzeby zachowani, służą nam iako miecz i puklerz do boiow. Przydać należy do tegoż po-

---

chylny, przeszedł za Ren do Gallow. Marek Agryppa wziął go w protekcyą. Agryppina matka Cesarza Nerona tam się urodziwszy, zaprowadziła do Ubiow osadę Rzymską z żołnierzy zasłużonych *ex veteranis.* Kolno nosi także imie *Colonia Agrippina* od tey pani, iakośmy mowili w Rocz: Dzieiach Tacyta w K. XII. 27.

(n) Batawowie nietylko wyspę, którą Ren czyni *Batavia*, ale cożkolwiek lądu na brzegach teyże rzeki kilką miasteczkami zaludnili. Obacz Historyą Tacyta K. IV. 12. V. 19.

(o) Batawow Rzymianie nazywali *Fratres & amici populi Romani.*

(p) O poborcach, ludziach skarbowych *publicani* mowiono w Rocz. Dzieiach K. IX. 25.

ſłuſzeńſtwa narod Mattiakow (q). Ogrom potęgi Rzymu zanioſł daleko za Ren, i za ſtarożytne kreſy powagę państwa iego. A tak Mattiakowie ſiedliſkiem tylko i granicami na ſwoim brzegu z Germanią, ſercem i przychylnością z nami ſpolność maią. Wreſzcie podobni ſą do Batawow; chyba że im ſama kraiowa poſada z ſuchością powietrza, byſtrzeyſze wlewa umyſły (r). Nie liczę tych między narodami Germanii, lubo za Renem i Dunaiem oſiedli, którzy Dekumańſkie role ſprawuią (s). Są to biegaſowie i awanturnicy Gallow, których płochość, a z chudoby zuchwalſtwo, na te opuſzczone grunta zanioſła. Wkrotce z pomknietą tam granicą i dzwignionemi zamkami,

(q) *Mattiaci* Mattiakowie poſiadali te kraie, które teraz ſą część Weterawii, Haſsyi, Izenburga i Fuldy. Tam było dawne *Mattium* Marburg, o którym w Rocz: Dzieiach K. I. R. 56. K. XI. 20.

(r) Batawowie mieſzkali w kraiu wilgotnieyſzym. Mattyakowie w ſuzſzym.

(s) *Decumates agri* teraz ziemia Szwabſka. Gdy przy końcu panowania Auguſta Cezara Markomanowie porzuciwſzy dawne ſiedliſka nad Renem, opanowali Bojohemią, oſiedli na ich mieyſcu przybyſze z Gallii, to ieſt Rauracy i Sakwanowie. Ten kray nazwał ſię *Agri Decumates* z tey przyczyny, iż mieſzkańcy tameczni dla ubeśpieczenia ſiebie od naiazdow Germańſkich, poddali ſię w protekcyą Rzymian, i za to im z gruntow ſwoich poſtąpili płacić dzieſięcinę *decima*. Hadryan Ceſarz oſypał ich wałem, który wał ciągnął ſię od Neyſztadu nad Dunaiem, aż do rzeki Nekru około Wimpfen *Vimpina*.

mi, ſtał ſię ten kray częścią prowincyi, i nieiakąś pańſtwa zatoką.

XXX. Za niemi mieſzkaią Kattowie, (t) począwſzy od Hercyńſkiey puſzczy (u) Ziemia ich nie ieſt tak rowna i bagniſta jak drugie, po których ſię Germania rozlega Dzwigaią ſię tam gory, i powoli rzadzieią; a ſama puſzcza prowadzi ſwoich Kattow, i z niemi znika. Krzepcy to ludzie, zwięzli, ſrodzy na weyrzenie, a umyſłu nad innych iędrnieyſzego. Roſtropni też ſą wielce i dowcipni nad obyczay Germanow. Umieią wybierać wodzow, rozkazow ich ſłuchać, korzyſtać z okazyi, trzymać ſię ſzyku, hamować w zapędzie, upatrować pory do bitew, ſzańcować na noc, nie puſzczać ſię na los wątpliwy, męſtwo tylko w pewnym zyſku policzać: a co nader rzadka, i w rządnych tylko woyſkach zwyczayna, więcey na dzielnym wodzu, niż na woyſku

(t) Kattow, *Catti*, ſiedliſka rozlegały ſię obſzernie miedzy Renem Menem i Salą rzekami, a laſem Hercyńſkim, aż za Wezer rzekę, gdzie teraz Haſſya, Turyngia, część dyecezyi Paderborſkiey, opactwa Fuldeńſkiego i Frankonii. Uczeni piſarze Niemieccy twierdzą, iż to, co Julius Ceſar, Florus, i Ptolomeuſz powiadaią o Swewach, ma ſię rozumieć o Kattach. Leibnitz wywodzi nazwiſko Kattow, od kotow byſtrego zwierza, których w ięzyku dawnym Niemieckim *Catte*, a czaſem *Heſse* nazywano.

(u) O puſzczy Hercyńſkiey *Hartz* mowiono wyżey. Obacz o niey Tacyta Rocz: Dzieie K. II. 45. Pliniuſza K. XVI. 2.

I

polegać. Cała ich potęga na piechocie, którą procz oręża, rożnym narzędziem i zywnością ładuią (w). Inni umieią bić ſię, Kattowie woiować (x): rzadkie tam wypady i dorywcze boie. Jezdna to ſprawa, iak rychło zwyciężać, tak rychło uſtąpić. Zartkość z boiaźnią obok chodzi: powolność do ſtatku bardziey ſię zbliża.

XXXI. Zwyczay innych narodow Germanii, od niektórych tylko śmiałkow praktykowany, Kattowie u ſiebie przyięli za powſzechny. Skoro do lat młodzieńcych przyidą, zapuſzczaią brodę i głowę (y): ani wprzod ślubowną rycerſkiey cnocie zdeymą z twarzy wotywę, aż nieprzyiaciela zabiią. Nad krwią i trupami czynią poſtrzyżyny, chlubiąc ſię, że dopiero zyſk urodze-

(w) *Ferramenta*, to ieſt naczynia woienne, rydle, ſiekiery, ſierpy, i tym podobne.

(x) Do pomyślney bitwy doſyć ieſt ſzczęścia i odwagi, do prowadzenia woyny potrzeba roſtropności, czaſu i mądrey rzeczy kalkulacyi.

(y) Paweł Warnefridus powiada w Hiſtor: Longobardow III. 7. *Sex millia Saxonum, qui bello ſuperfuerunt, devoverunt ſe neque barbam, neque capillos inciſuros niſi ſe de hoſtibus Suevis ulciſcerentur.* Tacyt toż ſamo mowi o Cywilu wodzu Germanow w Hiſt: K. IV. 61. Strada jezuita piſarz *Belli Belgici* przeſzłego wieku mowi w K. VII. o Wilhelmie hrabi de Marca. *Se obſtrinxit voto, non poſiturum ſe ante capillum quam Egmontii, atque Hornani mortem ultus eſſet.* Widzieliśmy za czaſow naſzych kilku takich brodaczow Polakow, którzy ślubowali dotąd ſię nie golić, poki na tronie nie uyrzą króla Staniſława Leſzczyńſkiego: ale z brodami pomarli.

nia ſwoiego odnoſzą, a godnemi rodzicow i oyczyzny ſynami zoſtaią. Na nikczemnikach i tchorzach widzieć zawſze to plugaſtwo. Nayodważnieyſi noſzą ieſzcze obręcz żelazną na nodze, na znak niby obelżywey niewoli, poki iey zamordowaniem nieprzyiaciela nie złożą. Wielu z tym ſzlachetnym znamieniem ſiwizna obieży; przykład dla ſwoich, nieprzyiaciołom groza. Od nich ſię wſzyſtkie bitwy zaczynaią: z nich ſię ſkłada naczelny zaſtęp, ſrogi poſtacią, ktorey w czaſie nawet pokoiu nie ſkładaią. Lud to błędny, bez domu, bez roli i wſzelkiego ſtarania: gdzie przyidzie, tam ſię paſie, nie dbaiąc o ſwoie, cudzego nie ſzczędząc, poki uwędzona ſtarość tak twardey cnoty nie zamorzy (z).

XXXII. Przy Kattach mieſzkaią Uzypetowie z Tenkterami podłuż Renu, gdzie iego koryto, iuż byſtre i głębokie, ſtraży graniczney nie potrzebuie (a). Tenkterowie, procz zwyczaynego Germanom na

(z) Ci to ſami Kattowie, ktorzy w połtora wieku potym, jak Tacyt o nich piſał, weſpoł z oſtatkiem Cheruſkow, nad Wezerem rzeką mieſzkaiących, tudzież z Attuarami, Sykambrami, Chaukami, Brukterami Chamawami wſzedłſzy w związek, wygnali Rzymiany z Gallii, i ſami ią opanowawſzy, dali początek teraźnieyſzym Francuzom, ich prawom i zwyczaiom

(a) Tam rzeka trudnieyſza do przeprawy bez brodow i mielizn, przeto garnizonow nie po-

woynach męſtwa, celuią innych wyborem iazdy, tak iako Kattowie piechotą. Przodkowie uſtanowili ten porządek: potomſtwo go utrzymuie. Dziatwa bawi ſię końmi dla igraſzki, młodzież dla emulacyi, ſtarzy dla nałogu. W ſukceſsyach, z domem i czeladzią podaie ſię dziedzicom i ſtaynia, którey nie bierze ſtarſzy, iak inne maiątki, ale żwawſzy z ſynow i waleczníeyſzy.

XXXIII. Podle Tenkterow ſiedzieli dawniey Brukterowie (b): teraz ſłychać, że ich Chamawowie z Angrywarami, za zgodą innych narodow, wygnali, i do ſzczętu wygubili, (c) bądź dla nieznośney dumy, bądź dla chęci łupow, czyli też dla łaſkawey ku nam

---

trzebowała, będąc z ſiebie doſyć nbeśpieczaiącą od wypadow Germańſkich do prowincyi Rzymſkiey. Uzypetowie z Tenkterami ſiedzieli dawniey niżey Moguncyi nad. Renem. Wygnani od Kattow opanowali ſiedliſka Menapow po obu ſtronach tey rzeki, iako świadczy Julius Cæſar *Bell. Gall.* IV. 1. Gdy Auguſt Ceſarz, za wodzy Tyberyúſza przenioſł Sykambrow za Ren, oſiedli na ich mieyſcu gdzie teraz hrabſtwa Berg, Marck, Lipp. Waldeck, biſkupſtwo Paderborſkie.

(b) Brukterowie tak nazwani według Altinga *in notitia Germania* od błot i bagniſk *broeken bruchen* ſiedzieli między rzekami Renem, Lippa i Ems, a Fryzyą gdzie teraz Weſtfalia i Ower Iſsel. Będąc w towarzyſtwie wojen ſławnego Cywila, o którym mowiliśmy w Hiſt: i Rocznych Dzieiach Tacyta, nabrali ztąd zuchwalſtwa i dumy. Diaczego zmowiły ſię na nich ſąſiedne narody i zniſzczyły.

(c) Te dwa narody opanowały ſiedliſka Brukterow po ich zagładzie, Chamamowie, około rzeki Ems, teraz Lingen i Oſnabruk: Angrywarowie około Wezera, gdzie teraz Minden i Schawenburg. Nazwano ich potym Angrarami, *An-*

bogow chęci, nie broniących nawet tego widowiſka, w którym więcey niż ſześćdzieſiąt tyſięcy ludzi, nie ſiłą i żelazem Rzymſkim, lecz co wſpanialſza, domowym orężem oczom naſzym legło na rozrywkę. Bogdayby wiekówała w narodach, ieśli nie miłość ku nam, przynaymniey nienawiść ku ſobie ſamym, kiedy w tym państwa Rzymſkiego pochyłku (d), większego nam daru loſy przynieść nie mogą, nad niezgodę nieprzyiacioł.

XXXIV. Agrywarow i Chamawow z tyłu Dulgibinowie, Chaſuarowie (e) i inne narody mniey znaczne (f), z przodu zaś Fryzowie otaczaią. Fryzya dzieli ſię na

---

grii, i zoſtawſzy cząſtką Saxonow, iednemi z niemi prawami rządzili ſię. Obacz prawa Saxonſkie u Lindenbroga. Nie tak iednak zniſzczono Brukterow, aby imie ich nawet nie zoſtało. Po ſwoiey rozſypce mieſzkali miedzy Elektoratem teraźnieyſzym Koloński m i Haſſyą. Brukterowie mieli ſwoich królikow i rząd monarchiczny. Obacz Pliniuſza młodſzego w liście 7. K. II.

(d) *Urgentibus fatis imperii.*

(e) Dulgibini z Chazuarami mieſzkali nie daleko źrzodeł rzeki *Lippe*: potym na mieyſce Chamawow i Agrywarow, gdy oni wygnawſzy Brukterow, ziemie ich poſiedli, przeſzli. Chaſuarowie ci ſą podobno, których Velleius Paterculus w K. II. nazywa *Attuarii*, i którzy potym z innemi narodami uformowali Frankow, Gallii Rzymſkiey naieźdźcow. Strabo w K. VII. nazywa ich *Chattuarii*.

(f) To ieſt Anzybarowie i Tubanci, o których Tacyt w Rocz: Dzieiach K. XIII 55. Alting *in notitia Germaniæ* wywodzi imie Anſibarow od rzeki Ems *Amiſia*, około którey mieſzkali: Tubantow zaś od ſłowa dawnego Niemieckiego *Tho Bunten*, że częſto mieyſca odmieniali. Siedzieli oni gdzie teraz *Drente* w *Ower-Iſel*. U-

większą i mnieyszą, według liczby i sił mieszkańcow (g). Obie te krainy ciągną się nad Renem aż do morza, zawieraiąc w sobie niezmierne ieziora (h), znaiome Rzymskim okrętom (i), zkąd się one na sam ocean zapuszczały. Wieść niesie, że się tam dotąd znaydować maią słupy Herkulesa (k), bądź on w rzeczy samey tam wędrowką dotarł; bądź wzieliśmy za zwyczay, każdą mieysc wspaniałość imieniem bohatyra tego uwielbiać. Poważył się na tę żeglugę Druzus Germanik (l); lecz nie dopuścił ocean i siebie i Herkulesa wybadywać. Ustała

---

czony Furstenberg *in monumentis Paderbornensibus* kładnie miedzy temi drobnieyszemi narodami, o których namienia Tacyt, Ambronow, około rzeki *Emmeren* mieszkaiących.

(g) Mnieysi mieszkali gdzie teraz *Zuyderfee*. Większi bardziey ku wschodowi.

(h) Za Rzymian te ieziora już były straszne i *wielkie*. Większemi one ieszcze uczyniły wylewy morskie, a mianowicie w latach 1530 i 1569, króre znaczną część Flandryi za wezbraniem wod pogrążyły.

(i) Obacz Tacyta Roczne Dzieie K. I. 70. 118.

(k) Gdzie się tylko ląd konczył, ani daley stopa ludzka dotknąć mogła, nadmorscy mieszkańcy, według swoiego upodobania stawili, bieczne słupy Herkulesowi. Prożno ich szukać po świecie. Hiszpani wziąwszy od Grekow i Rzymian posłuch, buduią one przyciaśninie Gibraltarskiey. Scytowie, za świadectwem Herodota, mieli u siebie Herkulesa, który mógł i do Fryzow zawędrować. Rudbek *in Atlanticis* powiada, że takowe słupy były w Szwecyi i w Krymie. W Pomeranii dawniey naszey, a teraz obcey, widziemy dwa miasta tego nazwiska, iedno w Kaszubach drugie za Odrą.

(l) Brat Tyberyusza Cesarza, o którym mowiono w Rocznych Dzieiach Tacyta K. IV. 72.

też wkrótce ciekawość. Zdało się świątobliwiey i skromniey, wierzyć raczey sprawom boskim, niżeli o nich wiedzieć.

XXXV. Mowiłem dotąd o zachodniey Germanii. Rozlega się ona daley niezmiernym zakołem na połnoc. Widzieć tam naprzod narod Chaukow (m), który poczynaiąc się od Fryzow, i część brzegu zaymuiąc, wszystkich wyżey wspomnionych narodow bokami sięga, i do Kattow się zatacza. Tak ogromny ziemi przeciąg zaymuią Chaukowie, i napełniaią. Jest to lud nayszlachetnieyszy z Germanow, który nie znaiąc chciwości i ambicyi, a bez zaczepki sąsiad, bez łotrostwa i rabunkow w spokoyney ustroni siedząc, wielkość swoię sprawiedliwością rozkrzewia. Naywiększym iest dowodem cnoty i potęgi iego, że szukaiąc powagi u wspołrodakow, bez krzywdy ią sobie u nich iedna. Atoli, gdy potrzeba wyciąga, rychło się zdobędą na odpor, i woy-

(m) Chaukowie rozciągali się od Ems rzeki do Elby po nadbrzeżu morskim, gdzie teraz Ostfrisland i Bremen, bokiem wszystkich wyżey wspomnionych narodow, miedzy któremi i Cheruskami zataczali się aż do Kattow. Dzielili się oni na dwie części. Więksi Chaukowie, zdaniem Ptolomeusza siedzieli miedzy Wezerem i Elbą. Mnieysi miedzy tymże Wezerem i Ems czyli Amizyą. Lubo z Tacyta w Rocz: Dziei: K. XI. 19 przeciwne zdaie się ich położenie. O ich nazwisku obacz Altinga *in Notit. German.* o obyczaiach zaś Pliniusza w K. XVI. R. I.

ſko wyſtawią (n), maiąc podoſtatku ludzi i koni: ztąd idzie, że i w pokoiu rycerſkiey ſławy nie tracą.

XXXVI. Na boku Kattow i Chaukow ſiedzą Cheruſkowie (o), długim a gnuśnym pokoiem zależawſzy pole znikczemnieli. Miłe to życie, ale niebeśpieczne: bo w bliſkości potężnych a dumnych ſąſiadow podeyrzany dla ſłabſzych ſpoczynek: a kto dużſzy i bie, tego prędzey poczciwym nazwą. A tak Cheruſkowie, ow to lud niegdyś dobry i ſprawiedliwy, teraz w przyſłowie głupcow i nikczemnikow pośli: Kattow zwycięzkich pomyślność mądremi uczyniła. Upadek Cheruſkow pociągnął za ſobą pogranicznych Fozow (p); rownych ſpolnikow w niedoli, w ſzczęściu mnieyſzych.

XXXVII.

(n) Dla tey przyczyny Rzymianie dzwignęli przy nich zamki na powściąg wypadow. Obacz Klaudyana poetę w K. I. *De laudibus Stiliconis*, który ich zowie *Kaikami*.

(o) Cheruſkowie mieſzkali niżey Chaukow, miedzy Wezerem i Elbą, gdzie teraz Luneburg Bruńświk i ſtara Marchia Brandeburſka. Obſzerneyſze były ich dzierżawy za panowania Auguſta i ſława większa. O zwycięſtwach ich nad Rzymianami, i o klęſce Wara pod ich wodzem Arminiuſzem mowi obſzernie Tacyt w K. I. i II. Rocz: Dziejow.

(p) Fozowie narod ſąſiedzki i zprzymierzony z Cheruſkami mieſzkał zdaniem Leibnitza nad rzeką *Fuſa*, która przy Celli, wpada do Alleryi. Uczony Cluwerius Gdańſzczanin powiada *in Antiqua Germania*, iż Fozowie byli tym ſamym narodem co Saxonowie. Lecz imie Saxonow ieſt poźnieyſze od Tacyta, i zaczęło

XXXVII. Na teyże Germanii ſtronie nad oceanem mieſzkaią Cymbrowie, mała teraz rzeczpoſpolita, lecz ſławy wielkiey (q). Widzieć tam dotąd po oboim brzegu (r), dawney wielkości pozoſtałe ślady w obſzernych obozowiſkach, z których obwodu łacno wnoſić potęgę narodu tego, i wierzyć powieściom o liczbie iego boiowników. Płynął rok ſześćſetny czterdzieſty od założenia Rzymu, gdy ſię dał ſłyſzeć odgłos broni Cymbrow, pod konſulami Cecyliuſzem Metellem i Papiryuſzem Karbonem. Od tąd, ieśli do powtornego konſulatu Traiana zliczemy czaſy (s), dwieście dzieſięć lat ubiegło: tak ſię to długo z Germanami łomiemy: a w tym wiekow przeciągu, tyle z obu ſtron ſzkod i klęſek. Nie tak zaiſte

być znaiomym dopiero za panowania Antonina *Pius*, pod którym wyſzedłſzy z połwyſpy Cymbrow (teraz Dania) rozſławili ſię, a potym z Anglami Brytannią opanowali.

(q) Cymbrow dawnych imie zoſtało w nazwiſku *Cherſoneſi Cimbricæ*, gdzie teraz Jutlandia, Sleświk, Holſztyn. O działach tego narodu obacz Malleta *Introduction à l'hiſtoire de Dannemark*. Cymbrowie ſtraſzni niegdyś Rzymianom za Maryuſza, byli drobnym narodem za Tacyta przez woyny, emigracye i inne klęſki. Zaludnił ſię znowu potym ten ſtarożytnych Cymbrow zakontek, i wyſypał z ſiebie, w drugim wieku po Chryſtuſie, bitne narody Frankow, Germanow, Saxonow, które całą prawie Europę zawoiowały.

(r) Przez brzeg tu ſię rozumieią obie ſtrony tey połwyſpy.

(s) Roku od założenia Rzymu 851. Chryſtuſa 98. którego Tacyt piſał tę xiążkę *de Morib. German.*

często Samnita i Penus (t), Gallus i Hiſzpan, owſzem ani Partowie ſami nas do broni ruſzyli: bo ſrożſza wolność Germanow, niż królewſka potęga Arſaka (u). Coż nam albowiem więcey, procz klęſki Kraſsa (w), Wſchod wyrzucić może, ſam będąc utratą Pakora (x), a zwycięſtwem Wentydyuſza poniżony? Lecz Germanowie znioſſzy, lub poimawſzy piąciu za rzeczypoſpolitey wodzow, Karbona (y), Kaſsyuſza, Aureliuſza Skaura, Serwiliuſza Cepiona, Kneja Manliuſza, tyleż z niemi woyſk konſularnych zepſuli (z): ſamemu nawet Auguſtowi trzy

(t) O woynach Rzymian z Samnitami ludem Włoſkim, obacz Liwiuſza -- Pæni toż ſamo co Kartagińczykowie.

(u) Króla Partow i iego naſtępcow *Reges Arſacidæ.*

(w) O klęſce Kraſsa wziętey od Port w, obacz Tacyta Rocz: Dziei: K II. 2.

(x) Pakor, Oroda króla Partow ſyn, zwyciężony i zabity od Wentydiuſza hetmana Rzymſkiego. Gdy Publius Decidius Saxa, wodz Rzymſki w Syryi był zbity od Partow, a Pakor Syryą opanował; poſłano na iego mieyſce Wentydiuſza Baſsa, który Pakora zabił, i Syryą Rzymianom przywrocił. Obacz Flora IV. 9. Tacyta Hiſtoryi V, 9.

(y) Cymbrowie zwyciężyli Papiryuſa Karbona Konſula roku Rzymu 640. nie daleko Akwilei. W naſtępnych latach wpadli do Gallii, zkąd od Galłow wypłoſzeni, weśli do Włoch, i poſłali do Senatu z prożbą, aby im pewne tam grunta do mieſzkania wyznaczył. Senat ſprzeciwił ſię temu, i przeciwko nim wyſłał Marka Juniuſza Sylana Konſula, roku Rzymu 645. Niepomyślność tey wyprawy opiſuie Liwiuſz.

(z) Lucius Caſſius Konſul roku Rzymu 647. *a Tigurinis Gallis pago Helvetiorum -- cum exercitu cæſus* za świadectwem Liwiuſza--Aureli Skaurus Konſul. R. 646 po rozgromionych Rzymianach, w niewolę od Cymbrow wzięty, i w krótce zabity. Obacz Liwiuſza, Plu-

pułki z Warem wydarli (a). Nie poszło też łatwo Maryuszowi, Cezarowi, Druzowi, Neronowi i Germanikowi, gdy ich pierwszy po Włoszech, drugi w Galli, ostatni trzey w oyczystey płaszali ziemi (b). Wyszydzili potężne na siebie Kaliguli (c) zamachy, a po nieiakim spoczynku, korzystaiąc z niezgod naszych i domowych turnieiow, pozmiatawszy pułkow zimowiska (d), Gallią opanować przedsięwzięli. Nakoniec wygnani z tamtąd wzaiemnie, w poślednich tych czasiech zwyciężeni bardziey niżeli zawoiowani zostali (e).

XXXVIII. Mówmy teraz o Swewach, (f) którzy większą część Germanii zastąpili. Nie iest to osobny i udzielny narod, iako Kattowie i Tenchterowie; ale się skła-

tarcha i Paterkula. -- Klęski Serwiliusza Cepiona i Kneia Manliusza opisuie Florus w K. I. w roku 649.

(a) O zbiciu woysk Rzymskich z Warem ich wodzem przez Cheruskow, obacz Swetoniusza *in Augusto* i Tacyta Rocz: Dziei: K. I.

(b) Marius wysiekł około 150000 Teutonow pod miastem *Aquæ Sextiæ* Aix w Provancyi R. Rzymu 652. Tenże Cymbrow wybił do 10000 nie daleko rzeki Adige *Atesis* we Włoszech. -- Cezar Aryowista króla Germanow zwyciężył około *Dampierre* w prowincyi Francuskiey *Franche Comté*. -- Drusus Nero i Germanik sławni zwycięstwami w Germanii. Obacz Tacyta w Rocz: Dzieiach K. I. II.

(c) Obacz Swetoniusza *in Cajo Caligula.*

(d) Obacz Tacyta w Historyi K. IV. i V.

(e) Za Domicyana, iako się mowić będzie niżey w życiu Agrykoli.

(f) Swewowie posiadali niezmierną owę ziem rozległość,

da z wielu innych, różnych od ſiebie rodem i nazwiſkami, lubo ſię wſzyſcy powſzechnym imieniem Swewow nazywaią. Właściwy narodu zwyczay, zaczeſane włoſy na tył węzłem uyimować (g). Tym ſię oni od innych Germanow, tym ſię u nich wolni od poddańcow rożnią (h). W drugich narodach, bądź dla pokrewieńſtwa iakiego ze Swewami, bądź, co częſto bywa, przed naśladowanie, rzadka ta moda, chyba u młodzieży. Swewowie aż do śiwizny zadarty włos z przodu na tył zawięzuią; a częściey ſobie chochoł z kudłow na wierzchołku ciemienia robią. Znacznieyſi, pilniey i kſztałtniey około włoſow chodzą. To u nich iedyne piękrzydło, lecz nie winne, nie tak dla ponęt miłośnych, iak żeby idąc do boiu, rośleyſzemi ſię i okropnieyſzemi w oczach nieprzyiacielſkich wydawali.

---

ktòra ſię miedzy Elbą, Wiſłą, morzem Bałtyckim i Dunaiem rozlega. Nazwiſko Swewow było powſzechne wielu narodom, tak iak teraz Niemcami Weſtfalow, Auſtryakow, Bawarczykow, Saſow i innych zowiemy.

(g) Inni Germanowie nie zaczeſywali włoſow do gory, lubo ie w tyle zplatali, albo w węzeł nkładali. Seneka w K. *de Ira* III. 26. *Crinis rufus, & in nodum evinctus apud Germanos.* Marcyalisz o Sykambrach. *Spectaculorum carmine III. Crinibus in nodum tortis venêre Sicambri.*

(h) Tak u Swewow iako i innych Germanow, golono głowy niewolnikom, albo im tak włoſy przyſtrzygano, aby ie w tył zaczeſywać i węzłem zbierać nie można było.

XXXIX. Semnonowie maią ſię za nay-dawnieyſzych i nayzacnieyſzych ze wſzyſtkich Swewow. Dowodzą tey ſtarożytności ſamą religią. W pewnych dniach, wſzyſtkie z iedney krwi idące powiaty, zbieraią ſię przez poſły do ubóſtwionego modłami przodkow, i ſtarożytnym poſzanowaniem laſu; gdzie na wſtępie barbarzyńſkiey ofiary człowieka publicznie zarzynaią. Jeſt i drugi rodzay nabożeńſtwa w tey świątnicy. Zaden tam nie wchodzi, chyba związany; a to dla wyznania przez tę niewolniczą poſtać zwierzchności boſkiey. Jeśli ſię zdarzy upaść, nie godzi ſię podnośić: czołgaią ſię nazad. Te zabobony maią za cel, aby każdy pomniał, że narod iego tu wziął początek: że tu Bóg nad wſzyſtkim panuie: reſzta mu ſłuży i podlega. Utwierdzaią ſię w tym mniemaniu Semnonowie potęgą ſwoią (i): ſkłada ſię ich narod ze ſtu powiatow, a dla wielkości ſił kraiowych mienią ſię być głową wſzyſtkich Swewow.

XL. Longobardow przeciwnie ſama nieliczność ieſt zaletą, że będąc rożnemi

---

(i) Semnonowie narod wielki, z dzielnicy Swewow, mieſzkali po obu ſtronach rzeki Odry, gdzie teraz Marchia ſzrzednia Branneburſka, Luzacya, z częścią dolnego Sląſka i Wielkiey-polſki, aż do rzeki Warty. Obacz Kluwera *in Germania antiqua.*

i potężnemi ſąſiadami otoczeni, nie powolnością iaką, ale orężem w ręku i odwagą życia, beśpieczeńſtwo utrzymuią (k). Za niemi mieſzkaią Reudygnowie (l), Awioni, Anglowie, Waryni, Eudozowie, Swardonowie Nuithonowie (m), laſami albo rzekami otoczeni, o których to tylko pamię-

(k) Longobardowie za panowania Auguſta Cezara mieſzkali z tamtey ſtrony Elby, miedzy xięſtwami Magdeburſkim i Luneburſkim. Tyberyuſz Cezar ich zwyciężył, i za Elbę przepędził, za świadectwem Strabona, Paterkula i Swetoninſza. Oſiedli zaś z tey ſtrony pomienioney rzeki,gdzie teraz część Marchii śrzedniey z Marchią Pregnicką, miedzy Elbą, Hawelą i Sprewą W kilka potym wiekow złączywſzy ſię z innemi narodami uſundowali ſobie nowe króleſtwo we Włoſzech,na ruinach Rzymſkiego państwa trwaiące do czaſow Karola Wielkiego, który one zburzył, poimawſzy oſtatniego ich króla Dezydera, około R. 774. Widzieć do tych czas prawa Longobardow u Lindenbroga. Lombardya teraźnieyſza we Włoſzech noſi nazwiſko narodu tego. Burgundow nie dalekich od Longobardow, a potym towarzyſzow ich naiazdow opuścił Tacyt. Być muſiała na owczas nie wielka ich rzeczpoſpolita. Mieſzkali oni naprzod miedzy rzekami Wartą i Notecią: w krótce pomknąwſzy ſię ku Odrze i Longobardom, weſpoł z niemi Dekumackie grunta, o których mowiono wyżey nieco, oraz Rzymſkiego państwa granice oſiedli: zkąd potym wpadłſzy do Gallii, opanowali te kraie, gdzie teraz prowincya Francuſka Burgundya i *Franche comté.* Prawa dawnych Burgundow zachował Lindenbrog.

(l) Ponięważ z opiſu Tacyta Reudygnowie ſiedzieli za Longobardami, muſieli zatym zaſtępować część xięſtwa Meklemburſkiego z Lawenburgiem. Dawniey mieſzkali za Elbą, gdzie piaſki Luneburſkie. *Rede;* ztąd, zdaniem Ekkarda, nazwiſko wzięte.

(m) *Aviones*, podobno ciż ſami, których Mamertyn w panegiryku Maxymiana nazywa *Chaivones* ſąſiedzi Reudygnow i Longobardow. Siedliſka ich były w części xięſtwa Meklemburſkiego pograniczney Marchii Pregnickiey. Przedtym mieſzkali za Elbą około rzeki

ci godna, że wſzyſny oddaią cześć bogini *Hertha* (n), to ieſt ziemi, matce powſzechney, rozumieiąc że ſię ona wdaie w ſprawy ludzkie, i z kraiu do kraiu przechodzi ſię. Jeſt na wyſpie oceanu gay święty (o), gdzie ukazuią rydwan kapą przykryty, którego ſamemu tylko popu godzi ſię dotknąć. Ten

---

Jlmenawa. Ta rzeka, za świadectwem Ekkarda *in Rebus Franc. Orient,* do tąd od mieſzkańcow nazywa ſię Awa. Jeśli ſię nie mylę z podobieńſtwa nazwiſk, być mogło, że w naſtępnych po Tacycie transmigracyach rożnych narodow Germańſkich, mogli ci Awianie, czyli Chawianie uſunąć ſię za Odrę ku Wiśle, i nadać imie Kujawianom naſzym teraźnieyſzym. *Auglowie* mieſzkali dawniey gdzie teraz część Holſzteynu i Sleświſk. Znayduią ſię dotąd ślady narodu tego miedzy Flensborgiem i Sleświſkiem w kraiu nazwanym Angeln. W piątym wieku po Chryſtuſie Anglowie w towarzyſtwie Saxonow weśli do Brytanii, i wyſpie tey ſławney nadali nazwiſko Anglii. Mylą ſię więc, którzy imie Anglikow, iakoby dla piękności ludu *ab Angelis*, od aniołow wywodzą. -- *Warynowie* mieſzkali nad brzegami rzeki Warnuy, w teraźnieyſzey części Meklemburſkiego xięſtwa. Miaſteczko Warna około ieziora *Maritz* ieſt śladem ſtarożytnego ich ſiedliſka. Prawa Warynow ſpolne z Anglami, obacz w Lindenbrogu i w Leibnitzu. T I. *Script. Brunsv.* -- *Eudozowie* mieſzkali około Wizmaru i Roſtoka. -- *Swardonowie* w Pomeranii Szwedzkiey teraźnieyſzey, około Stralzundu. *Nuitonowie* w teraźnieyſzey Marchii Ukerańſkiey. Ekkard kładnie tych Nuitonow przy rzece Noteci *Netze*, lecz omylnie, dla iakiegoś podobieńſtwa w nazwiſku. Raczeyby ich położyć w xięſtwie *Zerbſt*, gdzie płynie rzeka *Nuta.*

(n) Dotąd Niemcy nazywaią ziemię w ſwoim ięzyku *Erde.* We wſzyſtkich prawie narodach był ten zabobon, że ziemię, iako żywicielkę i matkę wſzyſtkiego tworu czcili.

(o) Niektórym zdaie ſię, że ta wyſpa ieſt Rugią. Podobnieyſza ieduak do prawdy, że tu mowa o wyſpie przy uyściach rzeki Elby, dotąd nazwaney *Helgeland* czyli *Hellgeland* to ieſt święte mieyſce.

gdy poczuie, że bogini mieyſce ſwoie oſiadla, zakłada parę iałowic, i idzie pozad z wielkim uſzanowaniem. Którekolwiek mieyſce przechodem ſwoim lub gościną uraczy, tam świątki, tam weſołe rozrywki. Uſtaią woyny: nie błyſka oręż: wiſzą w zamknięciu bezczynne żelaza: i dotąd tylko panuie ulubiony pokoy, poki tenże pop ſytey obcowaniem ze śmiertelnymi bogini do ſwoiey świątnicy nie odwiezie. Po tey wędrowce myią powoz, kapę, i ſamo, ieśli temu daſz wiarę, boſtwo, w taiemnym iezierze. (p) które natychmiaſt pożera zażytych do poſługi niewolnikow (q). Ztąd w gminie ukryta boiażń, i święta niewiadomość tego, co ſama tylko śmierć obiawia.

XLI. Ta tedy część Swewow ciągnie ſię wgłąb Germanii (r). Bliżey ku nam (że ſię teraz Dunaia, iak pierwey Renu trzymać będę) mieſzkaią Hermundurowie (s), narod

(p) Jakby ſię obcowaniem z ludzmi zakurzyła.

(q) Topili popowie tych nędznikow, żeby ich ſzalbierſtwa nie wydali.

(r) Ku pułnocy i ponad morzu.

(s) Niektórzy z piſarzow Niemieckich twierdzą, że ten narod Germanow nazywał ſię dla męſtwa w ich ięzyku *Heermanner*, które nazwiſko Rzymianie przewrocili na Hermundurow. Mieſzkali oni miedzy rzekami Salą, Elbą i *Bojohemum* teraz Czeſkim króleſtwem, gdzie teraz Woigtlandya, Saxonia, część Miśni i Frankonii. Potym gdy Markomanowie po wygnanych Bojach przez

narod wierny Rzymianom (t). Dla tey przyczyny im ſamym ze wſzyſtkich Germanow pozwolony handel, nie tylko na pograniczu lecz i głębiey, owſzem w naypięknieyſzey oſadzie (u) prowincyi Recyi. Nie przydaią ſię im ſtrażnicy: wolna wſzędy podroż: a gdy innym narodom ſam tylko oręż i obozy naſze ukazuiem; im otwarzamy domy i wioſki, choć o to nie proſzą (w). U Hermundurow bierze początek Elba, rzeka ſławna, i niegdyś znaioma: teraz o niey ledwo ſłychać (x).

Maroboda króla opanowali *Boiohemum*, Hermundorowie ich ſiedliſka do ſwoich przydali, i tam nazwiſko narodowe Swewow z ſobą wnieśli. Kray ten do tych czas nazywa ſię *Suevia*, to ieſt Szwabſka ziemia.

(t) Hermundorowie potym, za panowania Marka Aureliuſza, uczyniwſzy ſpiſek z Markomanami i innemi Germanami, porwali ſię na tego Ceſarza, ktory ich zwyciężył. Obacz *Julium Capitolinum*.

(u) W Auſzpurgu, które miaſta nazywało ſię *Colonia, Auguſta Vindelicorum*. Windelicya prowincya Rzymſka była częścią pod ow czas prowincyi Recyi. Obacz o niey wyżey.

(w) Hermundorowie, rownie iak inni Germani, nie nader byli ciekawi oglądać wſpaniałości gmachow Rzymſkich, przeſtaiąc na ſwoiey chudobie.

(x) Tłomacze Tacyta zadaią mu błąd w wyprowadzaniu źrzodeł Elby, powiadaiąc, że ta rzeka brała początek nie u Hermundurow, ale w Bojohemum, teraźnieyſzych Czechach. Tacyt wziął źrzodła rzeki Egry za źrzodła Elbiane. Być atoli mogło, że Hermundurowie ſłużąc pod znakami Maroboda króla Markomanow, wzięli od niego część iaką Bojohemii do mieſzkania, iako świadczy Ekkard *in Reb. Fran. Oriental.* Rzeka Elba ſławna była za woien Rzymſkich z Germanami pod wodzą Tyberyuſza, Druza, i Domicyuſza: potym gdy ucichły w tamtey ſtronie woyny, wyſzło też z pamięci Rzymian imie Elby.

XLII. Przy Hermundurach mieſzkaią Naryſkowie (y), a za niemi Markomani (z) i Kwadowie (a). Z tych naywiękſza ſława i potęga przy Markomanach, którzy ſamą tę krainę gdzie ſiedzą, wygnawſzy niegdyś Bojow (b), mieczem zdobyli. Nie odrodni ſą od nich i Naryſkowie z Kwadami, trzymaiąc czoło Germanii z tey ſtrony, która ku Dunaiowi zabiega (c). Markomanowie i Kwadzi mieli aż do naſzey pamięci królow właſnego rodu, idących ze krwi ſzlachetney Maroboda (d) i Tudra: teraz iuż i obcych znoſzą. Atoli władza ich i potęga z powagi Rzymſkiey wypływa (e): czę-

(y) Naryſkowie ſiedzieli między Hermundurami i Markomanami, gdzie teraz część Bawaryi, miedzy Czechami i Dunaiem.

(z) Markomani, gdzie teraz Czeſkie króleſtwo, oſiedli w Bojehemum, wygnawſzy Bojow narod Galſki.

(a) Kwadowie mieſzkali, gdzie teraz Morawy i część Auſtryi przedDunayſka. Obacz o nich, i o ich dziełach z Rzymianami, za Ceſarzow Walentyniana i Walenſa, w Amianie Marcellinie.

(b) Obacz wyżey Roz. 28. Markomani nim Bojow wygnali ſiedzieli bliſko źrzodeł Dunaia, gdzie teraz xięſtwo Wirtemberſkie: a że ich ſiedliſka były pograniczne Germanii, przeto ich nazwano *Marcmanner*, iakoby lud graniczny. To zdanie Dytmara ſprawiedliwſze ieſt od uwagi Leibnitza, który Markomanow nazwiſko wywodzi od rzeki Marka w Morawii.

(c) Jak wielkie Markomanowie złączeni z Naryſkami i Kwadami mieli woyny z Rzymem, pod Markiem Aureliuſzem Ceſarzem, obacz Diona w K. 72.

(d) O Marobodzie, obacz Rocz. Dziei. K. II. R. 46. 62.

(e) Rzymianie tym narodom nadawali królikow. O króleſtwie Wanna mowiliśmy w Roczn: Dziei: K. II. i XII.

ściey ich iednak pieniędzmi, niżeli woyſkiem wſpomagamy.

XLIII. Poniżey Markomanow i Kwadow (f) ſiedzą nie mniey potężne narody Marſygnow (g), Gotynow (h), Ozow (i), i Burow (k); z których pierwſi i oſtatni tylko noſzą ſię i mówią po Swewſku. Gotynow ięzyk Galſki, a Ozow Pannońſki wydaie, że nie ſą Germanami. Procz tego znoſzą ciężary dannicze, które na nich Sarmatowie i Kwadzi, iako na obcych wkładaią, a co nayſromotnieyſza, że Gotynowie żelazo nawet kopią (l). We wſzyſtkich tych ziemiach nie wiele równego pola: kraiowcy naywięcey po wierzchołkach gór i w laſach oſiedli (m). Albowiem Swe-

(f) Idąc w dół ku pułnocy, Tacyt uſadza teraz nad Wiſłą i Odrą reſztę narodow Germańſkich, iak dawniey one u ſadzał nad Renem Wezerem i Elbą

(g) Gdzie teraz Hrabſtwo Glatz, czyli po polſku Kladſkie. Jagendorf, i część Szląſka ku Wrocławowi.

(h) Gotynowie około źrzodeł Wiſły, Odry i Elby, gdzie teraz xięſtwo Cieſzyńſkie z częścią woiewodztwa Krakowſkiego.

(i) Ozowie ciągnęli ſię od lewey ſtrony Wiſły i Oświecimia, *Oſorum vicus*, aż ku źrzodłom Warty zaymuiąc razem część Szląſka ku Raciborzowi. Niektórzy ich ſiedliſka aż ku Dunaiowi rozciągaią, lecz podobno omylnie, bo tam Kwadowie byli.

(k) Burowie mieſzkali po nadbrzeżach Warty gdzie teraz woiewodztwo Sieradzkie, zaymuiąc część Szląſka do Odry.

(l) Zarywali ich Sarmaci do kopania kruſzcow żelaznych, których ieſt podoſtatku w Krakowſkim, a Kwadowie w Morawach i na Szląſku.

(m) Z wyrazow Tacyta pokazuie ſię iż wzmiankowane od

wią przecina i dzieli nieprzerwane gór pasmo (n), za któremi wiele narodow mieszka, a między niemi nayobszernieysze maią dzierżawy Ligowie (o), z wielu powiatow złożeni. Dosyć wyliczyć nayznaczniejsze, Aryow, Helwekonow, Manimow, Elizyow, Naharwalow (p). Naharwalowie pokazuią u siebie gay, starożytnym nabożeństwem poświęcony. Strażnikiem iego pop,

niego narody Swewow mieszkaly w kraiach gorzystych iaka iest część Sząska gornego z pograniczem Polskim od niego i od Węgier.

(n) Mowa tu o tych górach, które są miedzy Morawami Szląskiem, Węgrami i Czechami.

(o) Ligowie, według Tacyta, było powszechne nazwisko wielu powiatow Swewii polistey. Mieszkali oni, gdzie teraz część Szląska dolnego niżey Wrocławia, tudzież Wielka Polska właściwa, z przynależnemi woiewodztwami aż do Wisły. O tych Ligach, obacz obszerne dzieło Marcina Hanka *de nominibus Silesiorum*, także Kluwera *in Germania antiqua*.

(p) Zbior tych powiatow Ligiiskich wyliczony od Tacyta, mieszkał miedzy Odrą a Wisłą, gdzie teraz Szląsk, z częścią wielkiey i małey Polski: trudno atoli dokładną dawać posadę każdemu z nich ile gdy po rozprószeniu Germanow w tych stronach, różnemi barbarzyńcow innych przechodami i zabiegami, to iest Gotow, Gepidow, Longobardow Wandałow Hunnow, a na ostatek po usunieniu się ich z innemi Germanami do Galli Giszpanii, tudzież innych prowincyi państwa Rzymskiego, następcy Słowianie na ich siedliska, same nawet imiona rzeczonych powiatow i narodow zagładzili. Od Elizow nazwiska wywodzą niektórzy Sylesiow to iest Szlązakow. Jednak Elizowie dawni nie cały Szląsk, ale cząstkę iego tylko posiadali, bądź około rzeki Elsa, która wpada do Odry wyżey Raciborza, bądź około rzek Bobra i Nissy, gdzie według Dytmara w dziewiątym nawet wieku znaydowała się osada Słowakow nazwana *pagus Silensis*. Podobnieysza iednak do prawdy, że Szląsk starożytni Polacy nazwali *Zelesiem*, dla rożnicy od ziem lesi-

w odzieniu niewieścim. Oddaią cześć bogom, iacy ſą w tłomaczeniu Rzymſkim Kaſtor i Pollux, przyznaiąc im moc też ſamę. Nazwiſko ich *Alcis*: nie widać żadnego poſągu, ani żadnych obcych obrządkow, prócz tego, że ich iako braci i młodzieńcow wielbią (q). Wreſzcie Aryowie, prócz ſił, któremi wſpomnione wyżey narody przecho-

---

ſtych i gorzyſtych około Węgier, Morawcow i Podgorza, iakoby kraiem zaleśnym, zkąd potym urodziło ſię nazwiſko Zlezia, Zleſia, nie Sileſia, iako widzieć we wſzyſtkich ſtarych diplomatach Piaſtow naſzych na Szląſku panuiących.

(q) Naharwalowie, ieden z nayznacznieyſzych powiatow Lygiiſkich, do dawney Swewii należących, mieſzkali, według wſzelkiego podobieńſtwa tudzież opiſu Niemieckich autorow, i kart geograficznych dawney Germanii, gdzie teraz część woiewodztwa Sandomirſkiego, to ieſt gdzie powiaty Sandomirſki i Chęcińſki. Dowodem nawiększym mniemania tego być zdaie ſię wzmianka w Tacycie, iż w tym kraiu ſtarożytni Germanowie mieli gay iakiś święty, w którym bożkom ſwoim pokłon oddawali. Gay ten, czyli puſzcza muſiała być w poſzanowaniu u Germanow, od czaſow wyżſzych nierównie od Tacyta; ponieważ on ſam nazywa go *Antiquæ religionis lucus.* Germanowie będąc ſami narodem ſtarych Celtow, czyli Keltow, którzy, zdaniem uczonego Filipa Kluwera Gdańſzczanina, uſunowanym gruntownie na świadectwach piſarzow Greckich i Łacińſkich, Hiſzpanom, Gallom, Brytannom, Illirykom i Germanom dali początek, Germanowie, mowię, będąc Celtami, wiele od nich wzięli zwyczaiow w religii nawet. Dyodor Sycyliiſki w K. IV. powiada, że *Celtæ oceani accolæ deorum maxime Dioscuros venerantur.* Pod imieniem Dyoskurow (w Greckim ięzyku ſynow Jowiſza,) czcili Rzymianie i Grecy Kaſtora z Polluxem, ſynow Jowiſza i Ledy. Grecy wzięli tych bożkow od Celtow, dawnieyſzych nierównie od ſiebie. Dla czego Tacyt, piſząc o Naharwalach, mowi: iż oni ich iako braci i młodzieńcow wielbiąc *ut fratres ut juvenes*, nie zaſięgali tego obrządku z obcych zwyczaiow, ale właſną ſwoię z przodkow Celtow religią mie-

dzą, wrodzoną poſtaci okropność ſztuką i czaſem bardziey ieſzcze ſrożą. Czernią pu-

---

li: *nullum peregrinæ ſuperſti tionis veſtigium.* Od Celtow nadmorſkich, o których mówi wyżey cytowany Dyodor, przeſzło to nabożeńſtwo ku Polluxowi i Kaſtorowi do bliżſzych Dunaia i południowſzych Germanow, Czcili ich Naharwalowie pod imieniem Alkow *nomen Alcis*, nie ſtawiąc im żadnych poſągow, ale w tym ſamym co i Rzymianie rozumieniu, że w czaſach burzliwych na morzu, pokazywali ſię na maſztach w poſtaci ogniow, którę do tąd ſię pokazuią, nazwane poſpolicie od żeglarzow *Ignes fatui*, albo *le feu ſaint Elme.* Celtowie nadmorſcy, bawiąc ſię żeglarſtwem i handlem wodnym, mieli przyczynę kłaniać ſię tym bożkom. Germanowie mieſzkaiący daleko od morza, iako Naharwale, podobno tylko od przodkow Celtów wzięli zwyczay nabożeńſtwa ku nim, choć pomocy nie potrzebowali. Wreſzcie ieśli religia nayczyſtſza, iaka była pierwiaſtkowa w żydach, odſuwaiąc ſię powoli od ſwoiego gniazda mieſzała ſię baśniami tworzonemi od gminu; a Noe z czaſem u Grekow w Deukaliona, Abraham w Saturna odmienił ſię; mogli ci baieczni bożkowie Celtyccy być wielbionemi na brzegach w poſtaci ogniow morſkich, a na gurach i lądzie w poſtaci lądowych i gornych. Nie nowina widzieć te nocne błyſkotki, mianowicie w górach, gdzie częſtſze z ziemi kruſzcowe exhalacye natura ogniem zażega. A tak i Naharwalowie czcili ſwoich Dyoskurow po gurach, pod imieniem *Alce*, uformowanym z ięzyka ſtarożytnych Germanow, w którym zdaniem uczonego Keyslera *in Antiquitatibus Celticis*, gora, i duch gurny nazywano *Alp, Alf, i Elf.* według dyalektow kraiowych, *Veteribus notat montem aquæ ac dæmonem montanum.* O takich tedy bożkach mówi Tacyt, że ich czcili Naharwalowie. Jeśli ſię udamy do Hiſtoryi naſzey, acz w ciemnoty uwikłaney, możemy iakiekolwiek w pożnieyſzych wiekach znaleść do prawdy podobieńſtwo, że ten ſtarożytny gay, Kaſtorowi z Polluxem poświęcony, *antiquæ religionis lucus* znaydował ſię natym mieyſcu, gdzie teraz *Łyſa gora*, albo gora Swiętokrzyzka, ſławna klaſztorem Benedyktyńſkim. Czytelnik, ieśli nam wiary nie da, przynaymniey kłamſtwa nie zada. Kielce teraźnieyſze, nie dalekie łyſey gory miały dawniey ſwoy powiat *diſtrictus, tractus Kelcenſis.* Można zaiſte upatrzyć wielkie podobieńſtwo miedzy Kelcami, a Keltami czy-

klerze: farbuią ciała: wybieraią co nayciemnieyfze nocy do bitew: a tak famym poftra-

li Celtami, których religia bez wfzelkiey wątpliwości zafzła z Germanami aż do Naharwalow, oftatnich prawie z narodow Germańfkich udziału Swewow, ku Wiśle od Elby rozciągnionych. Slad imienia Celtow tak być mogł w Kelcach nie zatarty, iak *Caliſſium* Ptolemeufza w Kalifzu nafzym, *Iſula* Pliniufza w Wiśle, powiat Scytow Halizonow, znany za Herodota, w Haliczu teraźnieyfzym, z Peratą rzeką, dzifieyfzym Prutem, i wielu inuych nazwifkach ftarożytnych, które fzczęściem iakimści ufzły żebow czafu, a nawałnicy przechodow tylu narodow barbarzyńfkich. Idźmy do dalfzych konjektur. Tacyt powiada, że pop, który tego świętego gaiu pilnował, i gmin profty durzył, chodził w odzieniu kobiecym *facerdos muliebri ornatu.* U Celtow i Germanow w wielkim były pofzanowaniu niewiafty, natchnione niby duchem iakimści prorockim, w rzeczy famey bałamutki które *Druidami* także iak mędrcow Celtyckich nazywano, iakie były Welleda, Aurynia i inne. One wrożyły, one fny tłomaczyły, one małżeńftwa wiązały. One miały częftokroć dozor iak i teraz na Rufi Drużki religii. Powieści gminne, maią zawfze za fundament iakowąś pierwiaftkową prawdę. Można by zaifte, przywodząc na pamięć owe baśnie o babach na łyfą górę lataiących, które pofpolftwo uwieczuia, można by mówię znaleść u nich iakowyś prawdy promyczek, że na łyfey gorze był iakiś zabobon pogańfki, gdzie albo kobieta była xięźnią, albo chłop w odzieniu kobiecym, obrządki fprawował. Ifkrzące fię ożogi, na których w mniemaniu gminnym czarownice na łyfą górę lataią, fą iakimści dowodem ifkrzących fię częftokroć po nocy, mianowicie nad mieyfcami górnemi i lefiftemi ogniow głupich, które pofpolftwo bierze za latawcow, a filozof nazywa *ignes fatui, capra faltans, draco volans.* Wrefzcie, że na tey górze były znaki ftarożytney iakieyści budowy, albo raczey obwodu z kamieni leśney świątyni; ponieważ Celtowie z Germanami nie zamykali bożkow fwoich w kościołach, mamy iafne świadectwo Długofza, choć nieco także baśniami przyćmione. Powiada on na kar. 143. w T. I. iż góra łyfa ieft naywyżfza ze wfzyftkich Alpow Polfkich. *Jugum Alpium, quae Calvariae vocantur, & quibus Poloniae regnum altius non habet.* Mówi daley, (choć mylą fię w chronologii względem E-

chem, i pomroką żałobnych hufow płoszą nieprzyiaciela, nie mogącego znieść pozoru

meryka, który pod owczas był dziecięciem) iż Bolesław Chrobry, z Emerykiem królewiczem Węgierskim poluiąc około Kelcow w lasach, a uganiaiąc się za ieleniem, wiechał trefunkiem na wierzchołek tey góry, *circa oppidum Kelce contigit illis in jugum Alpium venando devenire &c.* Przydaie tenże, iż tam znalezli rozwaliny starożytnych mieszkańcow, które i wylaniem powodzi potopowey, i dawnością budowy w skaliste bryły zamieniły się. *Ruinas veterum habitatorum quæ & diluvio universali &c.* Powiada nakoniec, że te rozwaliny były niegdyś mieszkaniem olbrzymow, czyli Cyklopow i ludzi potężnych, którzy tam siedlisko swoie przez czas niejaki mieli. *Locum enim illum ferunt commodam habitationem & arcem gigantum, seu Cyclopum & virorum fortium fuisse.* Co Długosz z powieści baiecznych poprzedniczych powiada o gigasach, olbrzymach Cyklopach, mieszkaiących niegdyś na łysey górze, to się w rzeczy samey ma rozumieć o Germanach narodu Swewow, iacy byli Naharwale, którym Tacyt siedliska tam wyznacza. Pułnocne narody, słysząc coś od przodkow z pisma S. o olbrzymach w księdze *Genesis* R. 6. wspomnionych, utworzyli ztąd rożne baśnie o całych narodach olbrzymskiey postaci. Pełno było tych bałamuctw u starych Brytanow, w Danii w Szwecyi, Finlandyi, i w Germanii, iako o tym pisze Keysler *in Antiquitatibus Celticis.* Nie było atoli nigdy takiego miedzy ludzmi narodu. Wszelako Germanowie, będąc większego nadzwyczay wzrostu, dali okazyą do pomnożenia baiek w gminie prostym. Juliusz Cezar w K. I. *Belli Gallici* powiada o Swewach. *Lacte atque pecore vivunt, multumque sunt in venationibus. Quæ res & cibi genere & venatione & [illegible] te vitæ, & vires alit, & immani corporum magnitudine efficit.* Vitruvius z Kwintylianem mówią o Cymbrach, że *non minus animorum immanitate, quam corporum belluis proximos esse.* Rzymianie, czyniąc dobor żołnierzy, przestawali na chłopie wzrostu na pułszósty stopy. Sidonius Appollinaris mówi o Burgundach narodzie Germańskim, mieszkaiącym miedzy Wartą a Notecią, że do siedmiu stop dochodzili *septi pedes.* Toż Samo twierdzą o Germanach Solinus w R. 20. Egesippus w K. II. Columella w K. VII. Pomponius Mela i wielu innych. Słowianie oycowie nasi, nastąpiwszy na mieysce Germanow od Wisły aż do

ru tey niezwyczayney, a prawie piekielney czeredy: albowiem we wszystkich potyczkach naypierwey oko pierzcha (r). Za Ligami mieszkaią Gothonowie, w większey

Elby, znalezli na różnych mieyscach ślady gmachow, bożnic, i obrządkow. Zadziwieni ich ciał ogromnością, a potężnemi po wierzchołkach gór zwaliskami dawnych murow, którémi świątynie swoie obwodzili, wnosili sobie, że tam olbrzymi iakowiś mieszkać musieli. Ztąd wynikło owe mniemanie o łysey górze, niegdyś przez Naharwalow, Germanow Swewskiego rodu posiadaney, którą Długosz nazywa *arcem gigantum*, z podania starych Polakow, u których, za świadectem Szczygielskiego *in aquila Polono* Benedictina na karcie 119. był iey wierzchołek *famosus apud veteres Polonos*. Do iedenastego wieku po Chrystusie pustowało to mieysce: Bolesław Chrobry w pierwiasikach chrześciaństwa zbudował tam kościoł, pod imieniem S. Troycy, osadziwszy Benedyktynow zprowadzonych ze Włoch z gury Kassynu około R. 1006. Przyczynę daię Szczygielski wyżey cytowany. *Ecclesia tamen illius cœnobii titulo sanctissimæ Trinitatis sub prima sui dedicatione consecrata est, ad trium idolorum Lada, Boda, Leli in eo loco ab infidelibus specialiter cultorum, abolendam memoriam.* Coby znaczyły te trzy bożyszcza, łatwo wnosić, bądź z powieści Tacyta, że Naharwalowie czcili tam Kastora i Polluxa, bądź że znaiemości bałwochwalstwa starych Polakow, którzy tych mniemanych bożkow nazywali *Lelum Polelum* iako świadczy Długosz, i którzy na cześć ich, *Lada Lada* zdaniem Kromera wykrzykiwali. Jakoż Lelum Polelum wyraża nieiakoś imie Poluxa, czyli w Greckim ięzyku Polidewka, Lada zaś boginię Ledę ich matkę. Aże tam znaydowały się bałwany *idola*, przeciwko dawnemu zwyczaiowi Germanow, u których, za świadectwem Tacyta *nulla simulacra*; być mogło potym, że iak Germanowie zaczęli potym robić posągi, tak i Słowacy, wziąwszy z kraiem ich obyczaie i religią, bożkom owym dawniey pod postacią ogniow lataiących wielbionym, bałwany wystawili.

(r) Był ten zwyczay dawniey u wielu narodow. Widzieć go często i teraz w Ameryce. Piiniusz w K. 22. powiada o Dakach i Sarmatach. *Illiniunt certe aliis aliæ faciem in populis barbarorum fæ-*

M

nieco nad inne Germany królom podległości, atoli nie nad wolność (s). Tuż przy nich na brzegach oceanu ſiedzą Rugowie z Lemowami: ci wſzyſcy noſzą krótkie miecze, okrągłe tarcze, i królom ſwoim ſłużą (t):

XLIV. Naprzeciw widzieć na oceanie Swionow (u), potężnych morſką i lądową

---

minæ: maresque etiam apud Dacos & Sarmatas corpora ſua inſcribunt. Kobiety czynili to dla wdzięku, iak i teraz: męſzczyzni dla poſtrachu. Jeśli ſię teraz zołnierze naſi farbami nie maluią; zoſtały iednak ślady dawnych Germanow, w Uzarach czarnych, w trupich główkach, w zapuſzczaniu wąſow aż do uſzu.

(s) Gotonow ſiedliſka były w części Pomeranii, między Odrą, Wiſłą, Notecią i morzem Baltyckim. Rząd u nich był królewſki, mieſzany iednak z gminnym, iako wyraża Tacyt. *Gothones regnantur, nondum tamen ſupra libertatem.* Zdaie ſię iż Gdańſk, nazwany dawniey Godanum, *Gidanie*, był tych Gotonow nayznacznieyſzą dzierzawą.

(t) Rugowie mieſzkali około Kolberga i Rugenwaldy w Kaſzubach. Wyſpa Rugia, podobno też do nich należała. Lemowow kładną poźnieyſi piſarze Niemieccy około Stolpy i Lawenburga. Zdaieſię, iż w krótce po Tacycie Herulowie Sarmaci przeſzedłſzy Wiſłę, oſiedli na mieyſcu Lemowow; ponieważ o nich nie maſz więcey wzmianki w ſtarożytności. Herulowie mieſzkali miedzy Niemnem a Wiſłą; gdzie teraz Pruſy i Zmudz. Wſławili ſię za króla ſwego Odoakra opanowaniem Włoſkiey ziemi, zkąd potym wygnani, powrocili do dawnieyſzych ſiedliſk, i opadli częścią w teraźnieyſzym xięſtwie Meklemburſkim, częścią w Litwie. Hartknoch w dyſsertacyach o Pruſkich ſtarożytnościach dowodzi, że ięzyk Herulow, czyli Werulow Memklemburſkich wcale ieſt podobny do Zmudzkiege i Pruſkiego: zkąd wnoſi, że ci Werulowie z tamtąd wyśli pierwiaſtkowie, i że powrociwſzy nazad ze Włoch, wiele z ſobą ſłow łacińſkich do dawney mowy przynieśli.

(u) Na przeciw Rugow i Lemowow. Przez ten wyraz oznacza Tacyt króleſtwa teraźnieyſze Szwecyi i Norwegii z

ſiłą (w). Wodne ich ſtatki tym ſię od naſzych różnią, że z obuſtron maiąc czoło, łacno ſię obiema do brzegu przybić mogą. Nie noſzą żaglow, ani maią wioſeł rzędem po bokach uſadzonych. Leżą poiazdy, w czaſie tylko zwrotu, iak na rzecznych żeglugach, w potrzebie zażywane. Bogactwa unich ſą w poſzanowaniu: dla tego też iednemu panu ſłużą, bez żadnych przywileiow prawo podległości nadweręża iących (x).

---

wyſpami Duńſkiemi Langland, Zèeland, Laland. Z tych to kraiow, to ieſt że Swionow i Cymbrow wyśli Normandowie, wyſzli mężowie pułnocni, którzy nabroiwſzy wiele w prowincyach Rzymſkich, opanowali nakoniec część Gallii dawney, nazwaną teraz *Normandia*. Ztychże mieyść pułnocnych wybrnęły owe ſławne rozboiami Gotow, Oſtrogotow i Wizygotow imiona, pod których potęgą upadło Rzymſkie państwo. Nie przypiſuiemy iednak kraiom pułnocnym takiey ludności, iakaby wyſtarczyć mogła na podbicie Rzymian. Tak zrządziła opatrzność, że ci Gotowie wypadłſzy w nie wielkiey liczbie ze ſwoich ſiedliſk w drugim wieku po Chryſtuſie, a inne potym Germańſkie i Sarmackie narody do ſpołki ſwoich rozboiow i nazwiſka przyiąwſzy, w niezmierną potęgę urośli. Obacz o tym Jornanda i Prokopa.

(w) Rzymianom nie była znaioma ta część świata pułnocna; przeto, w niedoſtatku dokładney wiadomości, potworzyli ſobie z niepewnego ſłuchu niezmierne na oceanie wyſpy, iakośmy mowili w R. I. Piliniuſz w K. IV. R. 13. mowi o morzu Baltyckim. *Sinus Codanus refertus inſulis, quorum clariſſima Scanainavia* (teraz Szwecya i Norwegia) *eſt incompertæ magnitudinis, portionem tantum eius, quod ſit notum, Hillevionum gente, quingentis incolente pagis, quæ alterum orbem terrarum eam appellat.* Slady narodu Hillewionow zoſtały teraz w części Szwecyi nazwaney Halland. Lecz Pliniuſz pomylił ſię nazywaią Skandynawią wyſpą.

(x) Gdzie panowanie nad morzem i handel z żeglugi, tam bogactwa i wſzyſtkiego doſtatek, Anglia, Francya, Hol-

Nie wolno nikomu, iak u innych Germanow, oręża nosić. Wszystka broń chowa się z zamknięciu, i to pod strażą niewolniczą (y); ponieważ nagłych wycieczek od nieprzyiacioł ocean broni, a gmin orężny w pokoiu łacno się burzy: do tego interes królow tak każe, nie stawić nad zbroiownią wyzwolenca i wolnego, dopieroż szlachcica.

XLV. Za Swionami rozlega się inne morze, gnuśne i prawie martwe (z). Końcem i ostatnim okręgu ziemnego zakresem, ztąd ie nazwać można, że blask zachodzącego słońca, ztykaiąc się tam ze świtem, zapałem swoim inne zorza tępi (a). Przy-

---

landya, Hiszpania z Portugallią są tego dowodem. Tacyt daie przyczynę monarchii z przywiązania do bogactw Swionow. Narody te wolały mieć i używać spokoynie pod iednym królem, niżeli się w nierządzie i ubostwie zaszczycać wolnością, iaką mieli Ozowie i Arawiskowie, gdzie *par inopia & libertas*. O bogatey wielce bożnicy Swionow powiada Adam Bremenski kanonik, pisarz XII. wieku w Hist: Kościel: w Roz: 233. *Nobilissimum illa gens templum habet, ubi Ubsola dicitur, non longe a Sictona* (teraz Sigtuna) *& Birca* (teraz Bioerkoe). *In hoc templo, quod totum auro paratum est, statuas trium deorum veneratur populus, ita ut potentissimus eorum, Thor in medio solum habeat triclinium, hinc & inde locum possideat Wodan & Fricco.* Z rozwalin miast starożytnych Syktony i Birki dzwignęła się stolica Szwecyi Stockholm.

(y) Obacz o tym w R. 25.

(z) Ocean pułnocny, sewerny, lodowaty, dla brył lodowych mało dostępny żeglarzom w naszych nawet wiekach. Rudbek *in Atlanticis* powiada, że Swionowie płynęli aż na morze lodowate, ktore około 81 gradusa iest nie podobne do przebycia.

(a) Tacyt niebył dobrym astronomem. Nie dla tey przy-

daie gminne mniemanie, że tam ſłychać dźwięk iakiś, kiedy ſię ponurza, widzieć poſtaci bożkow i wieniec promieniſty na głowie iego (b). To nayprawdziwſza, że ſię tam kończy przyrodzenie (c). Po prawey ſtronie Swewſkiego morza (d) mieſzkaią Eſtonowie (e), odzieniem i zwyczaiami do Swewow (f), ięzykiem do Brytanow pobobnieyſi (g). Oddaią cześć matce bo•

czyny w naypułnocnieyſzych kraiach blaſk ſłońca zachodzącego i wchodzącego żadną ſię pomroką nie dzieli, iakby ſię iuż świat kończył; lecz że tam ziemia ciągnie ſię do 72 gra... tym ſamym przechodzi cyrkuł polarny, *circulus polaris arcticus*, pod którym, mocą biegu ſłonecznego, dnieie przez 24 godziny.

(b) Starożytność bałwochwalſka natworzywſzy ſobie bożkow, z rzeczy widomych i niewidomych, w poczet ich policzyła i ſłońce: a poetowie więcey ieſzcze dla okraſy dzieł ſwoich baśni przydali. Ztąd one konie i wozy Apollina, Tytana, Hyperyona, Febuſa czyli ſłońca. Ztąd wyiście iego tryumfalne, po miłym w oceanie noclegu z poprzedniczemi boſtwami, ztąd zaiazd do morza z wozem i końmi ſpracowanemi na ſpoczynek. Zacni malarze biorą z powieści poetyckich modele do ozdob ſal i pokoiow pałacowych. Piękny, i rowny dziełom ſtarożytnych ſławnych artyſtow obraz wſchodzącego ſłońca, widzieć w ſali zamkowey, kosztem i guſtem Króla Stanisława Augusta, architekturą JP. Dominika Merliniego, a pędzlem JP. Marcella Bacciarellego ozdobioney.

(c) Wieki poślednie odkrywſzy Szpitzberg i Groenlandyą świadczą, że Tacyt świat zacieśnił.

(d) *Mare Svevicum*, teraz morze Baltyckie.

(e) *Æſtii*, teraz Pruſy wſchodnie, kſięſtwo Zmudzkie, Kurlandya, Inflanty i Eſtonia, która dotąd ſtarożytnych Eſtonow noſi nazwiſko.

(f) Obacz o Swewach Roz: 38.

(g) Eſtonowie na oſtatnich brzegach Germanii mieſzkaiący używali mowy dawnych Celto-Scytow, którym ięzykiem mowili Brytani, z tychże Celto-Scytow pochodzący. Do•

gow (h), a na znak tego nabożeńſtwa noſzą obrazy wieprzow (i), które im ſłużą za wſzelki oręż i obronę: owſzem między ſamemi nieprzyiaciołami chwalcom bogini beśpieczeńſtwo daie. Rzadko używaią żelazney broni; nayczęściey pałek (k). Bawią ſię około roli pilniey, niżeli zwyczay nieſie leniwych Germanow (l). Szperaią także w morzu, a ſami iedni ze wſzyſtkich znayduią po mieliznach, owſzem na ſamych

---

wodzi tego Dytmar. Teraźnieyſi Anglicy nie maią w mowie ſwoiey żadnego podobieńſtwa z naſzemi Eſtonami, iako narod Germańſki z Anglo-Saxonow złożony: chyba może w gminie Angielſkim, iako płodzie dawnych Brytanow, ślady iakie pierwiaſtkowego ich ięzyka, i podobnego do Eſtonſkiego pozoſtały. Teraźnieyſi nawet Eſtonowie, z odmianą wiekow i panow, maią ięzyk z Niemieckiego Finlandzkiego i Ruſkiego pomieſzany, który iednak w początkach ſwoich był podobno ten ſam, którym Litwa, Pruſy i Zmudz gada.

(h) To ieſt ziemi, nazwaney u Germanow *Herta*, iako ſię mowiło w R. 40. Eſtonowie nazywali tę boginię *Frea*, *Frikko*, lubo uczony Keisler *in Antiquit Celticis* rozumie nie boginię ziemię, *Tellus*, ale ſłońce. Cożkolwiek bądź, wzięli to nabożeńſtwo iak Germani tak Eſtonowie od przodkow ſwoich Scytow, ktorzy za świadectwem Herodota w K. IV. R. 59. miedzy innemi bogami czcili ziemię, *Tellurem*, matkę wſzyſtkiego, pod imieniem [illegible]

(i) Tego zabobonu widzieć dotąd ślady w Szwecyi gdzie chłopſtwo w mieſiącu Lutym, kiedy ſię u dawnych Eſtonow odprawowało święto *Frei*, ulepia ſobie wieprza z ciaſta, i na rożne guſła zażywa. Obacz Ekkarda w T. I. *Rerum Fran: Orient.* Obacz także Keislera *in Antiquitat: Celticis* na kar: 159.

(k) Dawni Pruſacy, prowadzący rod ſwoy od Finnow, nażywali takiego oręża, za świadectwem Hartknocha *in Diſſert: Pruſs:* Mazurowie pałki ſwoie naſiekane wzięli od Pruſow ſąſiednich.

(l) Lud bitny i woyny chciwy, iacy byli Germanowie, zaniedbywał roli.

brzegach burſztyn, który po ſwoiemu *Gleſum* żowią (m). Atoli będąc barbarzyńcami, nie znaią, ani ſą ciekawi poznać iego przyczyn i natury. Przed laty, nim zbytki naſze dały mu ſzacunek, leżał długo na brzegach, iako podły zmąconego morza wymiot (n), bez żadnego u nich zażycia. Biorą go, iak ſię urodził, i tak przedaią, dziwuiąc ſię płacącym kupcom. Wreſzcie wnoſić można, że to ieſt ſok iakiś z drzew ſączący ſię; ponieważ widzieć w nim częſto ziemny i powietrzny owad (o), który uwikłany lipką cieklizną, zoſtaie wewnątrz

(m) Burſztyn nie ſame tylko kraie Eſtonow dawnych, a teraźnieyſze Pruſy ze Zmudzią wyrzucaią. Znayduie ſię ta guma wodna w rzekach i w iezziorach. Jeſt w gabinecie fizycznym Króla Jegomości Staniſława Auguſta kilka ſztuczek burſztynu, które na rzéce Wołyńſkiey Horyniu, i na ieziezrze Wyhonoſkim wPinśczyznie ułowione od rybakow ofiarował Monarſze JW. JP. Kaietan Korzeniewſki Regent kancellaryi mnieyſzey W. X. L. Konſyliarz rady w R. 1780. Eſtonowie być muſieli z narodu Germańſkiego, w którym do tych czas ſzkło, do którego ieſt podobny burſztyn z przezroczyſtości, *Glas* nazywa ſię. Piiniuſz w K. XXXVIII. powiada toż ſamo, *a Germanis apellari Gleſsum.* Tenże mowi, że za Nerona przyniesiono do Rzymu ſztukę burſztynu, ważącą 13. funtow. O rzece Erydanie, wyrzucaiącey burſztyn, która nie ieſt inna, iak Radauna, wpadaiąca do Wiſły pod Gdańſkiem, obacz Harthnocha *in Diſsert. Pruſsicis.* i Kluwera *in Germania Antiqua* w K. III.

(n) Piiniuſz mowi w K. XXXVII. iż Gothonowie palili burſztyn zamiaſt drew dla ogrzania ſię.

(o) Komory, muchy, owad lataiący: mrowki, robaczki ziemny. Widzieć i teraz częſto te natury igrzyſka w ſztukach burſztynowych.

zá ſtwardnieniem oblewaiącey materyi. Rozumiem, że iako w zabiegłych na wſchod krainach znayduią ſię laſy, zkąd ſię balſamy i inne wonie ſączą; tak i zachodne ſtrony po lądach i wyſpach nadbrzeżnych rodzą podobne drzewa, z których rozegrzane słońcem ſoki, a w morzu okrzepłe, ſłaga wodna na przeciwne brzegi wytrąca. Jeślibyś chciał doświadczyć ogniem natury burſztynu, wnet ſię zażegſzy nakſztałt łuczywa, wypuſzcza płomień tłuſty i pachnący, a potym ſię iak żywica topi i rozlewa. Ze Swionami graniczą Sytonowie (p), podobni we wſzyſtkim do ſwoich ſąſiadow, wyiąwſzy, że im niewiaſta panuie. Tak to ten narod nie tylko ſię [illegible]ści, ale nawet od niewoli odrodził. A tu ſię iuż ſkończyła Swewia (q).

XLVI.

(p) Sytonowie dawni, teraz Norwegia, albo raczey Ruś pułnocna. Tacyt panowanie iedynowładne niewolą, a rząd w iedynowładztwie niewieści zbytkiem niewoli zowie w kraiach tych pułnocnych. Odmieniły ſię z ludzmi czaſy i obyczaie. Narod Roſsyiſki, iedney krwi i ięzyka z nami, pomnożyło w polor, obyczayność, nauki, potęgę i wolność, plemie Piotra wielkiegó w żeńſkiey płci więcey puł wieku panuiące. Dopełniła ſławy tego narodu nayzacnieyſza w świecie Monarchini, Katarzyna wielka, którey imie wſpomnieć, ieſt toż ſamo, co naywiękſze iey dać pochwały.

(q) Swewia, część naywiękſza Germanow, z opiſania Tacyta zaczynała ſię od Elby, a kończyła ſię na uyściach Wiſły; zkąd idąc w górę ku pułnocy, zaymowała Szwecyą i Norwegią. Od Wiſły zaś poczynały ſię narody Sarmackie.

XLVI. Peucynow, Wenedow i Fennow narody, nie wiem, ieśli mam do Germanow, czyli do Sarmatow (r) przyłączyć; lubo pierwſi z nich, których też Baſtarnami (s) zowią, ięzykiem, ſtroiem, budowaniem domow (t), ſtatecznym na iednym

---

(r) Język pierwiaſtkowy czyni rożność narodow, nie podobieńſtwo obyczaiow, albo też czaſem pomieſzanie mowy. Na pograniczach ztykaiące ſię z ſobą narody maią częſtokroć ſpolność ięzyka i zwyczaiow; lubo nie ſą dla tego iednym narodem. Sprawiedliwie więc wątpi Tacyt, ieſli Peucynowie, Fennowie i Wenedowie do Germanow, czyli do Sarmatow należeć maią, lubo na pograniczu Germanii, ile rządnieyſzey i obyczayniey ſzey mogli, z ięzyka iey i zwyczaiow naciągnąć. W rzeczy ſamey gdyby te narody do Germanii należały, ile z tamtey ſtrony Wiſły mieſzkaiące, a coż by zoſtało Sarmatom, których według Ptolomeuſza i innych geografow Wiſła dzieliła od Germanow. Kluwer Niemiec z domyſłu raczey i lekkich uwag, nietylko część znaczną Sarmacyi Niemcami oſadził, ale nawet nieznaiomemi w ſtarożytności rzekami i miaſtami i ſpoſobem podkomorſkim ograniczył.

(s) Tacyt Peucynow pomieſzał z Baſtarnami. Pliniuſz oba te narody częścią Germanii, uczynił, w K. IV. R. 14. *Quinta pars Germaniæ Peucini Baſtarnæ, contermini Dacis.* Lecz Pliniuſz nie tak znał Sarmatow, iak Dion Caſſius, mało co poźnieyſzy, który będąc pretorem w Pannonii mogł lepiey narody te rozeznać, a przecież Baſtarnow nie Germanami, ale Scytami nazywa. Peucynowie z Baſtarnami rozciągali ſię od gorney Wiſły, aż ku źrzodłom Dnieſtra i daley na wſchod zaymuiąc wſzyſtkie kraie podgurſkie, gdzie teraz część woiewodztwa Krakowſkiego Sandomirſkiego i Ruſi czerwoney aż do Podola. Zkądby zaś nazwiſko wzięli, wiedzieć nie można: a ſądzić też z podobieńſtwa byłoby proźno i bez fundamentu. Zdaie ſię iednak, że nazwiſko Peucynow i Baſtarnow od Grekow nadane były powſzechne rożnym hordom Sarmackim, tak iak narod Swewow, wiele innych powiatow Germańſkich, maiących właſne ſwoie imiona, zawierał.

(t) Jak Germani tak Peucynowie budowali domy. Sarmatow życie było błędne, tak iak

mieyſcu mieſzkaniem, z Germanami podobieńſtwo maią. Wſzelako żyiąc w gnuśności i plugaſtwie, a przez małżeńſtwa mianowicie celnieyſzych familii łącząc ſię z Sarmatami, na ich brzydkie zwyczaie zakrawaią. Wenedowie (u) też wiele od nich wzięli. Albowiem ile ſię tylko laſow i gór miedzy Fennami i Peucynami rozlega, wſzyſtkie łotroſtwem ſwoim napełnili. Atoli liczyć ich ra-

---

Tatarow teraźnieyſzych na wozach i koniach.

(u) Wenedowie mieſzkali za Peucynami i Baſtarnami, na puł noc ku morzu Baltyckiemu, gdzie teraz podobno część Litwy oraz Inflant za Niemnem i Dzwiną. Trwa dotąd pamięć ich ſiedliſka w powiecie Wendeńſkim, i części morza Baltyckiego, nazwaney *Sinus Venedicus.* Gdy Germanowie rożnych narodow, wyśli do kraiow zachodnieyſzych i południo wſzych, na puſtoſzenie państw Rzymſkich w trzecim i czwartym wieku, przywędrowali z za Dona i Wołgi zgraie barbarzyńſkie plemienia Slawow, częścią przez zwykłe dzikim mieſzkańcom włoczęgi na ſzukanie lepſzych kraiow, częścią pod chorągwiami Hunnow. Za czaſow Prokopa i Jornanda, to ieſt w piątym wieku, tyle już było w dawney Sarmacyi Słowakow, że za świadeſtwem Jornanda całą prawie Ruś czerwoną z częścią woiewedztwa Krakowſkiego oſiedli. Tak albowiem mowi w K. *de Rebus Goth.* na kar. 16. *Dacia* (Siedmigrod i Wołoſka ziemia teraz) *ad coronæ ſpeciem arduis Alpibus emunita, juxta quarum ſiniſtrum latus, quo*[illegible]*ionem vergit,* (Bieſzczady gory, Tatry) *& ab ortu Viſtulæ fluminis, per immenſa ſpatia venit, Vinidarum natio populoſa conſedit. Quorum nomina licet nunc per varias familias & loca mutentur, principaliter tamen Selavini & Antes apellantur.* Jornand Słowianow nazywa Wenedami, nie dla tego, żeby to nazwiſko ich było właściwe; lecz że ſię z dawnemi Wenedami podobno pomieſzali, opanowawſzy ich ſiedliſka, albo że im Wenedowie ſłużyli, narod znaiomſzy z dawnieyſzey pamięci Rzymſkim piſarzom, niżeli ci barbarzyńſcy przybyſze.

czey należy pomiedzy Germanami; bo i ſiedliſka maią nieruchome, i tarcze noſzą, i pieſzo rzeſko chodzą, różni w tym od Sarmatow, którzy na koniach lub na wozach wiek ſwóy trawią. Dzikość i uboſtwo Fennow ieſt aż do podziwienia (w). Nie widać tam ani oręża, ani koni, ani mieſzkania żadnego. Jedzą zioła, wdziewaią ſkury, legaią na ziemi: cała ich nadzieia w ſtrzałach, które, w niedoſtatku żelaza, koście oſtro naſadzone ſrożą. Z łowow męſzczyzna i niewiaſta żyie. Zony, poluiąc rownie z mężami, obłowem z niemi ſię dzielą. Naywarownieyſzym dla niemowląt od pluty i drapieżnego zwierza przytułkiem, ſałaſz z gałęzi upleciony, który też ſłuży za domowiſko dla młodzieży i ſtarcow. Wſzakże ſzczęśliwſzym takowe życie być ſądzą, niżeli po-

---

(w) Fennowie mieſzkali gdzie teraz Finlandya, którą Pliniuſz nazywa *Feningia*. Paweł Dyakon w K. I. *de Geſtis Longobardorum* w kilka ſet lat po Tacycie tęż ſamę ich dzikość opiſuie. Scritobini (raczey *Scritofinni*, dotąd Skryfinami nazywani) *æſtatis tempore navibus non carent, nec aliis utpote feris ipſis ratione non diſpares, quam crudis aggreſſium animantium carnibus veſcuntur, de quorum etiam hirſutis pellibus ſibi indumenta adaptant. Hi a* ſaliendo *juxta linguam barbaram etymologiam ducunt, ſaltibus enim utentes, arte quadam ligno incurvo ad arcus ſimilitudinem feras inſequuntur.* Paweł przez te oſtatnie wyrazy oznacza *łyże*, używane dotąd nawet w kraiach nadmorſkich, na których pod czas zimy poſpolſtwo z niewymowną prętkością po lodach czołga ſię,

cić fię nad pługiem, bawić ciefiełką około budowy, a miedzy fwoim i cudzym maiątkiem wieczny z boiaznią i nadzieią boy prowadzić. Jakoż, beśpieczni od bogow i ludzi, ten rzadki nader zyfk odnofzą, że im nic żądać nie potrzeba. Oftatek tey ziemi pełen baiecznych wieści, iako to, że Oxyonowie z Helluzami (x) nofzą twarz ludzką, aciało zwierzęce. Wczym ia niemaiąc pewney wiadomości, zoftawuię każdemu wolność mniemania.

KONIEC o GERMANACH.

(x) Narody dzikie i pułnocne, gdzie teraz Lapponia. Utwarzali fobie Rzymianie rożne dziwolągi z prawdziwych ludzi, przez dochodzące fałfzywe, iak zawfze bywa w odległości, powieści przychodniow. Te monftra z ludzkiemi głowami, fą bez pochyby mieszkańcy kraiow zimnych, fkurami zawfze odzianych, a iako lud leśny i myśliftwem żyiący, umieiętnych udawać wrzafki zwierzęce, dla potrzeby, a czafem poftrachu.

TRESC ZYCIA AGRYKOLI.

I. Zwyczay opisywania dzieł ludzi zacnych. II. Często niebespieczny. III. Rządu szczęśliwość pobudką dla Tacyta. IV. Agrykoli rod i życia pierwiastki. V. Pierwszy plac żołnierstwa w Brytannii VI. Małżeństwo, urzędy cywilne. VII. W rozruchach Ottonowych traci matkę z częścią maiątkow. Przystępuie do strony Wespazyana. Pułkownikiem w Brytannii. VIII. Stara się o sławę innych i swoię. IX. Policzony miedzy patrycyuszow. Rządzi Akwitanią. Zostaie Konsulem. Za Tacyta wydaie corkę. Rządzcą Brytannii i arcy-kapłanem. X. Opisanie Brytannii. XI. Rod mieszkańcow tamecznych, religia, ięzyk, obyczaie. XII. Tychże żołnierstwo, rząd, zchadzki, przymioty powietrza i ziemi. XIII. Sposob myślenia zwyciężonych. Cesarzow wyprawy Brytańskie. XIV. Legatowie konsularni. XV. Brytanow bunty. XVI. Wodz ich Budycea niewiasta. Rozruchy poskromione od Paulina: iego następcy gnuśni. XVII. Po nich wodzowie Ceryalis i Frontyn karność wprowadzaią. Agrykola włada Brytannią. Zbici Ordowikowie. Mona wyspa poddaie się. XIX. Mądrość rządowa uchyla przyczyny buntow. XX. Boiaźnią i łaskawością pokoy rozkrzewiony. XXI Nauki z rozrywkami słodzą ostrość obyczaiow Brytańskich. XXII. Nowe narody odkryte i spustoszone. XXIII. Wo-

ienne nabytki wzmacniaią się zamkami. XXIV. Zamysł względem opanowania Hibernii. XXV. Narody za Bodotryą mieszkaiące wybadywane. Rozruchy Kaledonow. XXVI. Napadaią na pulk dziewiąty i ustępuią. XXVII. Znowu się burzą i spiski robią XXVIII. Rota Uzypiow dziwnym trafunkiem około Brytannii krąży. XXIX. Kalkag gotuie się do woyny, i gorę Grampę zabiera. XXX. Mowa iego wyborna. XXXIII. Agrykola mówi do Rzymian. XXXV Straszna i krwawa bitwa. XXXVIII. Rzymianie zwyciężaią. Agrykola rozkazuie krążyć około Brytannii. XXXIX. Domicyan fałszywą ze zwycięstwa radość ukazuie. XL. Atoli uchwala dla zwycięzcy tryumf i posąg, kryiąc nienawiść do iego powrotu. Agrykola wrocony z Brytannii skromnie postępuie. XLI. Niebezpieczeństwa iego u dworu i u panuiącego. XLII. Wymawia się od prokonsulatu. XLIII. Umiera struty, iak wieść niesie, od Domicyana. XLIV. Jego wiek, postać, honory, maiątek. XLV. Smierć Agrykoli uprzedza tyraństwo Domicyana. Tacyta ku teściowi miłość. XLVI. Pociecha z cnoty, i iey pamięć.

Zycie Agrykoli napisał Tacyt.

R. Z. R. C. P.	pod Kons:	M. Kokceiem Nerwą Aug: III.
DCCCL.	97.	L. Werginim Rufem. III.

Z Y C I E
JULIUSZA AGRYKOLI
N A P I S A N E
P R Z E Z
T A C Y T A

I. Nie ſami przodkowie naſi mieli zwyczay dzieła i obyczaie zacnych ludzi podawać potomności. Wiek nawet teraźnieyſzy, lubo mniey ciekawy o rzeczy domowe, nie zaniechał ich naśladować; ile kroć wyſoka iaka i ſzlachetna cnota wygurowała nad zwyczaynemi wielkim i małym narodom przywarami, nieznaiomością prawdy, i zazdrością. Lecz iako u ſtarożytnych więcey było pochopu do działania ſpraw godnych pamięci; tak ci, którzy wyborne

dowcipy swoie obracali na ich wysławienie, samym się tylko czystym sumnienia prawidłem, bez podchlebstwa i szukania prożney chluby, w pismach rządzili. Wielu z nich było, którzy w ufności owey, ktorą swiadectwo serca utwierdza, własne nawet życie opisali. Przecież iednak ani Rutylius, ani Skurus (a) wiary i szacunku u czytaiących nie stracili: boć to pewna, że w tych wieukach naylepiey cnoty płacą, gdzie się naybuyniey krzewią. Mnie zaczynaiącemu pisać dzieła zmarłego człowieka, należy dać przebaczenie, o które nie prosiłbym, gdybym nie zapuścił piora w czasy okrutne i cnotom nieprzyiazne (b).

II. Czytamy, że Arulenus Rustykus za pochwałę Trazei, a Senecyon za Helwiusza głowy stracili (c). Nie tylko się zaś nad ich osobami, lecz i nad księgami pastwiono,

(a) Rutyliusza Konsula w R. od założenia Rzymu 649. nazywa *Vellejus Paterculus* II. 13. *virum non sæculi sui, sed omnis ævi optimum.* O przypadkach iego, obacz w tymże autorze. — Marek Æmilius Skaurus Konsul Roku Z. R. 639. chwalony od Cycerona, w K. *de Claris oratoribus* w R. 29.

(b) Za Domicyana Cesarza.

(c) *Publius Patus Thrasea* senator zacny zabity od Nerona za prawdę. Tacyt śmierć iego opisuie w XVI. księdze dzieiow. *Helvidius Priscus* zięć Trazei, cnot iego naśladowca, posłany od tegoż Nerona na wygnanie, wrocił się do Rzymu po śmierci iego, i wsławił się wielce za Wespazyana, broniąc mężnie tleiącey ieszcze wolności Rzymskiey. Uczynił

no, zleciwſzy Tryumwirom (d), aby te nay-wybornieyſzych dowcipow dzieła, na plącach publicznych ſpalić rozkazali. Mniemano zaiſte, że na tych ſtoſach wolność ſenatu, z głoſem Rzymſkiego narodu i całey ludzkości razem ſpłonie. Wywołano nadto wſzyſtkich mądrości nauczycielow: potłumiono użyteczne nauki, aby ſię ſzczątku i śladu cnoty nie zoſtało (e). Daliśmy zaiſte z ſiebie nieſłychaney niewoli przykład: a iako wiek ſtarożytny widział, co ma w ſobie naywyżſzego ſwoboda, tak my co iarzmo. Odięto nam, przez taiemne ſzpiegarſtwa, ſamą nawet mowienia i ſłuchania wolność. Straciliśmy podobno z ięzykiem i

---

nań ſpiſek nieprzyiaciele, że powtornie na wygnanie poſłany zoſtał, gdzie go Mucyan faworyt Weſpazyana zamordować kazał. *Trazei* życie napiſał Ruſticus, a *Helwidiusza* Senecyon, oba zabici od Domicyana. Przyczyna zguby miłość ſwobody i dawnego rządu rzeczypoſpolitey, który Ceſarze tłumili, ſtanowiąc nowe prawa i zwyczaie, a ludzi godnych pod rożnemi pozorami gubiąc.

(d) Trynmwirowie, o iakich tu wzmianka, byli to trzey urzędnicy, do których należało trzymać ſtraż więźniow, i być przytomnemi gdy onych karano. Mieli nadto baczność na niewolnikow zbiegłych, na prożniakow i na włoczęgow. Nazywano ich *Triumviri Capitales.*

(e) Nauki rozum oświecaią: rozum nauką oświecony daie poznać człowiekowi ſamego ſiebie: prowadzi do cnoty i uczciwości. Neron i Domicyan chcąc upodlić i obarczyć niewolą lud Rzymſki, ſtarali ſię wykorzenić nauki z państwa, aby ie mogli tym ſpoſobem w większą proſtotę i poddaństwo wprawić.

pamięć, gdyby tak było w mocy naſzey zapomnieć, iak milczeć (f).

III. Teraz dopiero odżyła w nas duſza. A lubo w pierwiaſtkach zaraz ſzczęśliwego wieku, nieſprzągle dawniey z wolnością berło Nerwa Cezar (g) iednym węzłem uiął; wzraſtaiąca zaś pod Traianem beśpieczność publiczna, nie tylko ufnością żądania naſze, lecz ſkutkiem ſamym dopełnia; atoli w ſkładzie ſłabości ludzkiey rychley złe nabieży, niż ſię uchyli: a iako ciała krzepiąc ſię zwolna, nikną prędko; tak łatwiey ieſt potłumić dowcip i ſerce, niżeli one ocucić. Zaśmakowała też nam nieco ſłodycz ſamey gnuſności; a obmierzłe dawniey leniſtwo, nałog lubym uczynił. Coż mowić, iak wielu zacnych mężow w przeciągu pie-

(f) Mowi Tacyt o *Delatorach*, przez których zli Ceſarze, począwſzy od Tyberyuſza, wygubili naypoczciwſzych obywatelow, aby tym mocniey panowanie ſwoie, nad obranym ze wſzelkiey prawodawczey władzy ludem, a napełnionym ſamemi pochlebcami ſenatem, ugruntowali.

(g) Panowanie Nerwy ſłuſznie nazwać ſię może początkiem złotego wieku Rzymian, który trwał nieprzerwanie około dziewięciudzieſiąt lat, pod Nerwą, Traianem, Hadryanem, Antoninem i Markiem Aureliuſzem, naylepſzemi z monarchow. Od tego albowiem czaſu Rzym wolny od deſpotyczney władzy, używał pod aryſtokracyą, którey Cezarowie byli głową, nie owey wprawdzie ſwobody pierwſzey, podległey zawſze niezgodom i woynom domowym, a zawſze bezrządem i niewolą kończącey ſię, ale prawdziwey wolności, która zależy na ſłuchaniu praw i rozumu.

tnaſtu lat (h), tey to śmiertelnego wieku nie lada części, bądź nieprzewidziane przypadki, bądź ſrogość panuiącego zprzątnęła? Mala nas zaiſte garſtka ocalała; cośmy nie tylko drugich, ale ſamych ſiebie przeżyli, ſtyrawſzy marnie tyle lat drogich, i przewlokłſzy w nikczemnym milczeniu, iedni młodość do ſiwizny, drudzy ſędziwy wiek prawie do grobu. Odważam ſię iednak, acz proſtym i nie gładkim piorem określić dla potomnych obraz pierwſzy niewoli, i dać świadectwo ſzczęśliwości wiekow obecnych, ſpodziewaiąc ſię, iż ta kſięga honorowi Agrykoli teściowi moiemu poświęcona, znaydzie u czytelnika, względnego na wdzięczność ſynowſką, albo pochwałę albo wymowkę.

IV. Urodził ſię Kneius Julius Agrykola w ſtarożytney i ſławney oſadzie Forojulium (i). Dziadowie iego oba byli prokuratorami Ceſarſkiemi (k), ſprawuiąc urzędy rycerſkiego ſtanu. Ociec Julius Greci-

(h) W ktôrych panował Domicyan.

(i) *Forum Julii*, miaſto niegdyś narodu Oxybiow w Gallii Narbońſkiev, teraz Frejus w Prowancy. Francuſkiey.

(k) *Procuratores Ceſaris*, po naſzemu iakby podſkarbiowie nadworni, byli to urzędnicy, którzy mieli dozor dobr i dochodow Ceſarſkich, Od tego czaſu kiedy Auguſt podzielił prowincye rzeczypoſpolitey, zoſtawuiąc rząd iednych przy ſwoiey oſobie, drugich przy ſenacie, Ceſarze poſyłali dwo-

nus senator wsławił się filozofią i krasomowstwem; czym sobie na gniew Kaia Cezara zasłużył, skazany na śmierć o to, że przeciwko Markowi Sylanowi stawać nie chciał. Matkę miał Julią Procyllę, cnotliwą niewiastę, na którey łonie troskliwie wypielęgnowany, przepędził dziecinne lata i młodość na ćwiczeniu się we wszystkich rodzaiach nauk wyzwolonych. Krom pięknych przyrodzenia darow, uchyliło go i to od skazy obyczaiow, że w pacholęcym wie-

---

iakich prokuratorow na rządzenie maiętności swoich. Ci, którzy byli w prowincyach senatu, nie mieszali się do skarbu publicznego (*ærarium*), ponieważ tym zawiadowali kwestorowie: nie mieli żadney sądowey iurysdykcyi; lecż tylko pilnowali dochodow prywatnych Cesarskich. Na ten urząd, lubo według dawnych ustaw Rzymskich, sami tylko wyzwoleńcy (*liberti*) dawani być powinni; że iednak sprawuiący go mieli zawsze bliższy i woinieyszy przystęp do monarchow, począł się oń ubiiać stan rycerski. A tak stopień wyzwoleńczy powoli się osobami szlacheckiemi uszlachcił, tak dalece, że chociaż kiedy Cesarz uczynił swoim prokuratorem wyzwoleńca, iuż on tym samym podniesionym zostawał do stanu rycerskiego. W prowincyach zaś działu Cesarskiego, prokuratorowie nie tylko mieli dozor dobr pańskich, ale swoię władzę rozciągali do skarbu publicznego, nakazywali podatki, wybierali dochody, mieli swoich żołnierzow do exekucyi, a propretor albo naywyższy rządca prowincyi, obowiązany był dodawać ludzi w potrzebie, tak iako prokurator dodawał mu pieniędzy na utrzymanie woyska. Był ieszcze u Rzymian trzeci rodzay prokuratorow w prowincyach mnieyszych, należących do C sarza, iako to w Palestynie, Tracyi, Recyi, Noryku, w obu Mauretaniach, kędy Cesarze, nie sądząc posyłać propretorow, posyłali prokuratorow, z władzą nad woyskiem, skarbem i sprawiedliwością: często iednak z podległością propretorom bliskiey prowincyi.

ku oddanym był na nauki do Marſylii, miaſta obyczaynością Grekow, a uſtroniem prowincyi od zbytkow ſtołecznych, ſkromność i polor w rownym podziale maiącego. Pamiętam, iako o ſobie zwykł był powiadać: że w mlodych leciech, uſilniey, niżeli Rzymianowi i ſenatorowi przyſtało, do filozofii ſię przykładał; i iako roſtropna matka hamowała w nim ten tak ſilny rozpalonego umyſłu zapęd. Albowiem górny ów a byſtry dowcip, uwiedziony pięknością i powabami wyſokich nauk, zapędzał ſię w nich żwawiey, niżeli oſtrożniey: lubo w krótce rozum i lata zwolniwſzy chęć rozbiegłą, nauczyły go, co ieſt naytrudniey-ſza, w ſamey mądrości miarę zachować (l).

V. Pierwiaſtki żołnierſtwa przepędzaiąc w Brytannii, pod Swetoniuſzem Paulinem, pilnym i roſtropnym wodzem (m), tak mu ſię przypodobał, że go przy boku ſwoim umieścił (n). Jakoż Agrykola nie miał obozu za plac roſpuſty, obyczaiem in-

(l) Zagrzebanie ſię w głębokich naukach przyſtoi bardziey ludziom oſobność kochaiącym, nie tym, którzy żyiąc na urzędach czynnemi być powinni. U Rzymian umieiętność ſztuki woienney i kraſomoſtwa popłacały. Grecy gnuśni bawili ſię ſzpekulacyą i filozofią.

(m) Chwali go Tacyt w Rocznych Dzieiach w K. XIV. R. 29. 33.

(n) Co my teraz nazywamy Adjutantami.

ney młodzieży; ani brał urzędu trybuna za prożne imie i zasłonę tylko nieumieiętności, a swobodnieyszych po kraiu przeiażdzek (o). Starał się on poznać prowincyą, być poznanym od woyska, zasięgać rady od ludzi mądrych, naśladować cnotliwych, nic nie szukać dla pychy, nic nie odmawiać dla boiaźni, zgoła pilnie sobie we wszystkim i z troskliwością postępować. Nie była nigdy Brytannia tak zakłocona, i tak bliska do zrucenia poddaństwa. Wybici starzy żołnierze, ztrawione ogniem osady (p), oskoczone zewsząd woyska, musiały się pierwey ubiiać o beśpieczeństwo zdrowia i życia, niżeli myślić o zwycięstwach. Co wszystko lubo się za radą i powodem kogo innego działo, a istota rzeczy z chlubą utrzymaney w posłuszeństwie prowincyi na samego wodza spływała; nauczył się iednak

(o) Młodzież urodzona z maiętnieyszych i okazalszych honorami rodzicow, biorąc ledwo nie w pieluszkach urzędy woyskowe, mniema, iż one są tylko podsytą ich dumy, aby pod ich zasłoną, więcey sobie swywoli pozwalała. Rzadko się znayduie w obozach i na ćwiczeniach woyskowych, siedząc za urlopami, tam gdzie się podoba, a prerogatywy tylko żołnierskie nie prace i powinności dzieląc. W ten poczet, zelżony zdaniem Tacyta, kłaść się może gratyskowe rycerstwo bez służby, prożne w rzeczy samey i mało zdatne, a po większey części rozpustne.

(p) Obacz o tym obszerniey w Rocz: Dzieiach w K. XIX. 31. i daley.

młodzieniec ſztuki woienney, nabył doświadczenia, zabrał ochotę, i wſtąpiła weń żądza rycerſkiey chwały, nie miła czaſom owym, w których wyſokie zaſługi ſtały na celu złośliwego tłómaczenia, i gdzie równie było niebeśpieczno iak dobrze tak źle ſłynąć (q).

VI. Przybywſzy z obozu do Rzymu dla oſiągnienia magiſtratur, poślubił ſobie Domicyą Decydyanę zacnego rodu; który związek zmierzaiącemu do wyżſzych godności ozdobą był i wſparciem. Zyli z ſobą w dziwney zgodzie, uprzedzaiąc ſię miłością i poſzanowaniem: chyba że dobra żona tym więcey ma chwały, im większey winie zła podlega (r). Doſtało mu ſię naprzod loſem kweſtorſtwo (s) Azyi, pod prokonſulem Salwiuſzem Tacyanem (t). Ta okoliczność nie dała mu pochopu do ſkazy; lubo natrafił na kray bogaty i powolny drapieżcom, a na prokonſula wielkiego ła-

(q) Za panowania Nerona.

(r) W tych mianowicie wiekach, w których ſię pſnią dobre obyczaie, a kobiety w niczym uzdy przyſtoyności i ſkromności ſtanowi ſwoiemu należytey nie maią.

(s) *Quaestura*, podſkarbſtwo, pierwſzy ſtopień u Rzymian z urzędow cywilnych. Obacz o tym urzędzie Rocz: Dzieie K. III. R. 29. Rządzcom prowincyi dodawano podſkarbich, a podſkarbim piſarkow przez loſy, aby trudniey i oſtrożniey kradli.

(t) Był to brat Ottona Ceſarza.

komcę, łacnego nader do zamilczenia kradzieży ſpolnictwem łupieſtwa. Tam ſię mu urodziła corka, podpora i pociecha domu: ponieważ ſyna dawniey urodzonego w krótce utracił. Miedzy kweſturą a trybunatem gminnym rok cały, owſzem ſam trybunat (u) w ſpokoyności przepędził, świadomy będąc czaſow Neronowych, gdzie częſtokroć gnuśność za mądrość uchodziła. Tenże ſam życia ſpoſob i milczenie zachował na pretorſtwie, zwłaſzcza że juryzdykcyi nie miał (w). Igrzyſka iednak, tudzież inne prożnoty urzędowe (x), według pomiaru roſtropności i maiątku, ſprawował, iak daleki od zbytku, tak nie bez ſławy. Wyznaczony od Galby na obeyrzenie odartych z ofiarnych bogactw świątyń, uczynił tak pilne wſzyſt-

(u) Jaka była władza Trybunow gminnych za rzeczypoſpolitey, mowiono nieraz w Dzieiach i HiſtoryiTacyta. Marſzałkowie naſi konfederacyi i ſeymowi, albo raczey poſłowie ziemſcy na ſeymach maią iakoweś z temi Trybunami podobieńſtwo.

(w) Miedzy Pretorami, których obierano ośmiu w Rzymie, naypierwſze mieli mieyſce *Pretor Urbanus*, który ſądził ſprawy obywatelow, i *Prætor peregrinus*, do którego ſprawy obce należały. Obacz o tym Liwiuſza XXIV. 44. Agrykola był pretorem z innych ſześciu, którzy tylko do ſkarbu należeli, nie maiąc żadney ſądowey juryzdykcyi.

(x) *Inania honoris*. Pretorowie dawali igrzyſka dla gminu. Tacyt nazywa to prożnotami, ile za monarchii, gdzie władza i moc wſzyſtkiego przeniosła ſię od urzędow republikańskich w ręce iednego Ceſarza.

wſzyſtkiego pościgi, że rzeczpoſpolita żadnego innego procz Nerona świętokradzcy nie uczuła (y).

VII. Naſtępuiący rok ſrogim żalem ſerce iego i dom cały zranił, kiedy żołnierſtwo z floty Ottona łotruiące po Liguryi, złupiwſzy miaſteczko Jntemelium (z), matkę mu w domu własnym zabiło, ſolwarki ze znaczną częścią dobr zrabowało, co też było przyczyno zaboyſtwa. Jadącego na pogrzeb zaſzłą wieść w drodze o wſtąpieniu na państwo Weſpazyana (a): przeto zaraz na ſtronę iego przyſtał. Pierwiaſtkami nowego berła, oraz Rzymem władał Mucyan, dla niedoſzłego wieku Domicyana, któremu ſzczęście oycowſkie było tylko powodem do ſwywoli. Wyſłał naprzod Mucyan Agrykolę na zaciągi żołnierſkie: gdzie ponieważ ſię pilnie i wiernie ſprawił, przełożył go nad dwudzieſtym pułkiem (b), który nie rychło do Weſpazyana przyſtąpił, będąc iak powiadaią, tak zbuntowany od

(y) Neron kościoły poodzierał ze ſreber i złota. Poganie ſami mieli to za świętokradztwo. Wieki naſze widziały nieraz te gorſzące przykłady, a naſtępne zdziercow wyiawią

(z) Teraz Vintimiglia, miaſto biſkupie w rzeczypoſpolitey Genueńſkiey.

(a) W mieſiącu Lipcu. Obacz w Hiſt: Tacyta II. 79.

(b) Ten pułk nazywał ſię *Legio Victrix*: miał ſtanowiſko w Dewie teraz *Cheſter*. Obacz uczonego Camden *in Britannia*.

przeſzłego legata, że ſię ſtał ſtraſznym i potężnym ſamym nawet legatom konſularnym (c). A że on nie miał doſyć mocy do powściągu, nie wiedzieć czy dla ſłabości własney, czy dla przemocy żołnierſtwa; wybrany razem naſtępca i mściciel, rzadką roſtropnością wolał znaleść lud karny, niż go uczynić (d).

VIII. Rządził pod ów czas Brytannią (e), Wetius Bolanus, łagodniey niżeli przyſtało w dzikiey i nieogłaſkaney prowincyi. Agrykola, lubo oſtrzeyſzy, hamował żywość, umieiąc podlegać, i miarę utrzymywać między pożytkiem a przyſtoynością, aby ſię nie zdał zgranic urzędu wychodzić. Wkrótce naſtąpił na mieyſce Bolana Petylius Ceryalis, legat konſularny (f). Otworzyło ſię dopiero pole cnocie do przykładow (g).

(c) W każdey prowincyi należącey do pańſtwa Rzymſkiego, ſtały pułki (legiones). W prowincyach działu Ceſarſkiego przełożeni nad całą prowincyą, oraz nad całym woyſkiem, nazywali ſię *legati conſulares:* tych zaś, którzy tylko nad iednym pułkiem mieli zwierzchność, zwano *legati prætorii.* Podczas rozruchow, o iakich tu wſpomina Tacyt, legatem konſularnym był *Trebellius Maximus*, a pretorſkim *Reſcius Cœlius*, ludzie zwadliwi, i z ſobą dla zazdrości niezgodni.

(d) Nim przybył do woyſka, odgłoſem ſławy i oſtrości woyſkowey, którą miał z ſobą przynieść, uciſzył buntownikow.

(e) Oſmy w liczbie po Aulu Plaucyuſzu od Roku Chryſtuſa Pana 43. do R. 85.

(f) Obacz wyżey pod notą (c).

(g) Cnota za Tyranow nie mogła ſię obiawić przez dzie-

Lecz Ceryalis chciał mieć naprzod Agrykolę ſpolnikiem trudow i niebeśpieczeństwa, a potym chwały, daiąc mu w komendę iuż drobnieyſzy, iuż więkſzy ludzi poczet, według potrzeby i doświadczenia. Nigdy ſię on iednak z pomyślności nie chlubił, zlewaiąc ſzczęście na głowę i wodza, iako porucznik, którym zdolności i ſkromności pomiarem ſławę, ſobie bez nienawiści iednał.

IX. Gdy z legacyi pretorſkiey do Rzymu powrocił; policzył go Weſpazyan między patrycyuſzow (h), i w krótce dał mu w dozor prowincyą Akwitanią (i) ścieląc drogę tą znakomitą doſtoynością do konſulatu, na który go wynieść umyślił. Wielu mniema, że ludzie woyſkowi nie ſą ſubtelni; przeto iż obozowa iuryzdykcya ieſt proſta i przytępſza (k); a bawiąc ſię wię-

łą zacne, a zatym ani dawać z ſiebie przykładow do naśladowania. Agrykola ſprawuiąc dawniey urzędy, zachował ſię w cichości *per ſilentium*.

(h) Za królow i za rzeczypoſpolitey Rzymſkiey imie Patrycyuſzow znaczyło potomkow tych ludzi, z których Romulus, pierwſzy król złożył ſenat, a dla powagi oycami *patres* nazwał. Ci patrycyuſzowie byli niby oyczycami. Imie to za Ceſarzow, choć nieczynne, było iednak znakiem wyſokiey godności. Ten kto one i oſił, miał pierwſze względy i poſzanowanie u Ceſarzow, i za oyca niby miany. Obacz Klaudyana w prologu K II. przeciwko Eutropiuſzowi Także Rocz: Dziei: Tac: K. XI. 25.

(i) Akwitania, prowincya teraz Francuſka, rozciągała ſię dawniey od gór Pireneyſkich do rzek Rodanu i Ligery.

(k) Bez wybiegow i pewnych praw.

cey orężem, nie zna wykrętow ſądowey paleſtry. Agrykola, z wrodzonego roſtropności daru, umiał w cywilnych nawet kołach nayzawikłańſze ſpory rozwięzywać. Zabawy głownieyſze i rozrywki ſzły u niego porządną koleią. Na ſądach poważny, pilny, ſurowy, a częściey litościwy: lecz z odbytą urzędu powinnością (1), uchylała ſię razem ſędziowſka oſoba. Nie odrażał nikogo poſępnym czołem, dumną poſtawą, chciwością na cudze: a co nader rzadka, że mu ani łagodność powagi, ani ſurowość miłości nie zmnieyſzała. Mowić o ſzczerości i ſkromności tak zacnego męża, byłoby to uwłaczać innym iego cnotom. Sławy nawet, którey powabami i wielcy ludzie częſto ulegać zwykli, nie ſzukał pochlebną wyſtawą dzieł chwalebnych. Daleki od zazdrości kolegom, daleki od ſprzeczek z prokuratorami, iak wygraną ſądził za prożną chlubę, tak poniżenie za podłość. Nie ſpełniwſzy ieſzcze trzech lat na legacyi w Akwitanii, wezwanym był do Rzymu z nadzieią doſtąpienia konſulowſtwa.

(1) Tacyt nazywa te ſądy *Conventus, judicia*. Były to zgromadzenia ſędziow, którzy ſzafowali ziemianom ſprawiedliwość *jus reddebant*. Piniuſz mowi, że za Rzymian w Hiſzpanii było takich konwentow cztery, *Gaditanus* Cadix, *Cordubensis* Cordua, *Aſtigitanus* Ecija, *Hispalensis* Sevilla,

Gruchnęło zaraz wſzędy, że ſię mu prowincya Brytannia doſtać miała; nie żeby ſam o tym co mowił; lecz że go zdolnym ſądzono. Nie zawſze ſię myli odgłos publiczny: częſto i trafia. Zoſtawſzy konſulem (m), zaręczył mi, młodziuchnemu ieſzcze, wielkiey nadziei corkę ſwoię, a po ſkończonym urzędzie w małżeńſtwo oddał. Wkrótce potym naznaczony wielko-rządcą Brytannii, z przydaniem arcy kapłańſtwa (n).

X. Mowić teraz będę o położeniu i narodach Brytannii, nie przez emulacyą z wielą poprzedniczemi piſarzami (o) pracy i gładkości, lecz że na ow czas dopiero zupełnie ieſt podbita. Przeto co oni, w niedoſtatku dokładnych wiadomości, wymową okraſili, to ia wiernie przełożę. Brytannia z wyſpow, które do znaiomości Rzymian przyſzły, naywiękſza, rozciąga ſię na wſchod ku Germanom, na zachod ku Hiſzpanii; od południa ma Gallią; a pułnocne iey brzegi, za któremi żadnego daley lądu

(m) Roku założenia Rzymu 830. Chryst: Pana 77.

(n) *Adiecto pontificatus ſacerdotio.* U Rzymian świeccy ludzie byli przełożonemi nad duchowieńſtwem, maiąc dozor obrządkow religii.

(o) Piſali o Brytanii Liwiuſz, Juliuſz Cesar, Strabon, Fabius Ruſticus, Pomponius Mela, Pliniuſz.

nie masz, szerokie i nieprzeyrzane morze tłucze. Kształt całey Brytannii Tytus Liwius z dawnych, a Fabius Rustykus z poźnieyszych naywymownieysi, przyrownali do misy podłużney, albo do siekiery obosieczney (p). Jakoż takową ma postać około Kaledonii: zkąd poszło mniemanie o całey wyspie: lubo ow niezmierny wbiegaiącego w ostatnie morze lądu przeciąg, nakształt klina się (q) zwęża. Flotta Rzymska, obiechawszy pod ow czas pierwszy raz kray ten nadmorski, dociekla, że Brytannia iest wyspą (r): a odkrywszy razem nieznaiome dotąd Orkady (s), one podbiła. Postrzeżona też i wyspa Tule, którą dotąd zima i śniegi zakrywały (t). Słychać, że tam morze leniwe i nie żeglowne (u), ani się

(p) Brytannia około Szkocyi iakkolwiek wyraża te podobieństwa. Atoli tyle w nich prawdy, ile w figurze lwa, którą geografowie chcą mieć obrazem Flandryi, Hollandyi, dawniey nazwanych. *Belgium.*

(q) Szkockie królestwo ku pułnocy ściskaiąc się, figurę klinu nieiakąś wyraża.

(r) Rzymianie docieklí tego pierwszy raz przez własną experyencyą, co od drugich dawniey słyszeli.

(s) Orkady wyspy teraz Orkney.

(t) Thule sławna w starożytności, którą miano za ostatnią z wyspow pułnocnych. Uczony Camden w opisaniu Brytannii rozumie przez Tułę wyspy Schetlandzkie; Pliniusz Islandyą, Prokop zaś *in Bell: Goth:* II. 15. Norwegią, którą starożytność omylnie brała za wyspę.

(u) Obacz o tym morzu pułnocnym w K. Germanii w R. 45.

tak potężnie, iak gdzie indziey, wiatrami wzdyma: podobno dla rzadkości gór i ziemi, zkąd pospolicie szturmy wylatuią: i że niezmierne owe, a bez przedziału lądem rozlewy, nie tak się snadno daią rozkołysać. Dociekać natury oceanu, iakim się on sposobem burzy, nie iest przedsięwzięciem dzieła tego; i wielu iuż o tym pisało. To tylko powiem, że nigdzie obszerniey morze nie włada, nigdzie tyle wpadaiących rzek nie wypiia, ani w zwyczaynych tylko brzegach wylewy swoie podnosi i cofa; ale się daleko na ląd zagnawszy, krąży na okoł, wciskaiąc się między same pagorki i góry, iakby do własnego łożyska.

XI. Wreszcie, iakowi ludzie z początku w Brytannii mieszkali, czy kraiowcy czy przychodniowie, mało można wiedzieć od tych barbarzyńcow. Postać atoli rozliczna daie pochop do wiary, że Kaledonowie (w), lud ogromny i żołto zarastaiący pochodzi od Germanow (x). Sylurow (y) śniadość i włos kędzierzawy, do tego bliższość Hiszpanom, daią znać, że tam nie-

(w) Kaledonia, teraz Szkocya.

(x) Obacz o narodzie Germanow R. 4.

(y) Sylurowie teraz hrabstwa Glamorgan, Monmuth, Breknock, Hereford i Radnor.

gdyś dawni Iberowie (z) zapłynąwſzy, oſady założyli. Naybliżſi Gallow (a), do nich też podobieńſtwo maią: bądź że tam natura własności pierwotnych nie ſtraciła; bądź zabiegaiące ku ſobie ziemie, i iedno powietrze, podobne mieſzkańcom wlały przymioty. Zważaiąc atoli wſzyſtkie okoliczności, podobnieyſza do prawdy, że Gallowie przyległą ſobie krainę oſiedli. Widzieć tam iednoſtayne w obrządkach zabobony (b), w ięzyku nie wielką rożność (c), rowną porywczość i zuchwalſtwo do zaczepki nieprzyiacioł, a równy popłoch, gdy do rąk przychodzi. Srożſi ſą przecie Brytannowie (d), bo ich ieſzcze długie pokoiu użycie nie zmiękczyło. Wreſzcie i Gallowie kwitnęli męſtwem przed laty, poki ſię do nich z prożnowaniem gnuſność nie wdarła, a razem cnoty i wolności nie ztłumiła: co ſię

(z) Iberya, część Hiſzpanii tak nazwana od rzeki *Iberus*, teraz Ebro.

(a) Mieſzkańcy teraźnieyſi hrabſtwa *Kent*. Tych chwali z ludzkości Julius Cezar. V, 14.

(b) Fanatyckie dawnych Druſdow. Obacz Rocz: Dziei: K. XIV. 30.

(c) Mowa dawnych Brytannow ieſzcze ſię odzywa w Cornwall. (*Cornubia*) w Anglii, i w małey Brytannii *la basse Bretagne*, *Armorica* we Francyi.

(d) Solinus w R. 22. powiada, że dzieci nawet przyuczano z pieluch do tey ſrogości. Matki urodziwſzy niemowle płci męſkiey, podawały mu ſtrawę do gęby na końcu miecza, z życzeniem, aby nie inaczey, iak na woynie doroſłſzy lat ginęło.

ſię i Brytannom, dawniey od nas zwyciężonym przydarzyło (e). Drudzy ſą ieſzcze takiemi, iacy byli Gallowie.

XII. Naywiękſza ich ſiła w piechocie: niektóre narody wozow do potyczek używaią. Zacnieyſzy końmi kieruie, a klientowie około niego walczą. Dawniey mieli ſwoich królow (f): teraz ſię przez niezgody i fakcye na wielu kſiążąt podzielili. Oddzielność ſerc i rady naydzielnieyſzą ieſt pomocą naſzym do ukrocenia tak potężnych narodow. Rzadko ſię albowiem dwa lub trzy powiaty, na odparcie powſzechnego nieprzyiaciela, z ſobą złączą: a tak gdy ſię każdy z oſobna broni, wſzyſcy giną. Powietrze maią mgliſte, i zaplucone: mrozy nie tęgie. Dni u nich dłużſze od naſzych: nocy iaſne, a w dalſzey Brytannii tak krótkie (g), że ſię zmrok z porankiem prawie ztyka. Powiadaią mieſzkańcy, że gdyby powſtaiące obłoki nie ćmiły; możnaby było zawſze widzieć ſłońce, które według ich mniemania, ani wſtaie, ani ſię kladnie,

(e) Za Ceſarza Klaudyuſza.

(f) Kunobelina, Karaktaka, Praſutaga, a królowe Kartyzmandę, Boudykę, iako mowiono w Rocz: Dziei: K. XII. XIV. i w Hiſt: K. III.

(g) Podczas *Solſtitium* letniego w naypułnocnieyſzey Szkocyi, gdzie *polus* podnoſi ſię do 58 graduſa, noc ieſt tak krótka, iż przez nią całą widzieć iaſność ſłoneczną *Crepusculum*.

lecz tylko przechodzi: podobno że oftatnie świata kraie, będąc płafkie i nifkie (h), wyfoko cienia nie podnofzą, a tak noc niżey nieba i gwiazd upada. Ziemia procz oliwy, wina, tudzież innych rzeczy, które fię w ciepleyfzych kraiach rodzić zwykły, żyżna ieft w zboże: lubo to, iak rychło fię podnofi, tak poźno doyrzewa, dla wilgotności roli i powietrza. Znayduie fię w Brytannii złoto, frebro i inne krufzce (i), nadgroda zwycięzcow. Rodzi też ocean perły, ale śniade i wybladłe (k). Niektórzy mniemaią, że fię to dzieie z nieumieiętności łowienia: ponieważ na czerwonym morzu (l) odrywaią fię od fkał żywe i luftru pełne; Brytannowie zaś zbieraią tylko te, które flaga na brzegi wyrzuci. Jabym łacniey temu dał wiarę, że więcey u nas łakomftwa, niżeli piękności w perłach.

(h) Tacyt nie był Aftronomem. Przyczyna iafnych nocy nie pochodzi z ziemi płafkiey, iak on powiada, lecz z zapadu fłońca niżey horyzontu, i natury waporow.

(i) Cambdon powiada *in Britannia*, że prowincya *Kumberland* ma minery złote i frebrne: prowincya *Flint*. frebrne: Szkocya złote. Cyceron pomylił fię pifząc do Attyka IV. 16 że w Brytannii "*neque argenti fcrupulum efse in illa infula*.

(k) Perły poławiaią fię w prowincyach *Caernarvon*, *Cumberland*, zdaniem Cambdena. Obacz o tym Orygenefa *commentario in Matheum*. Pliniufza IX. 35. Swetoniufza *in Julio Caefare* XLVII.

(l) Golf Arabfki.

XIII. Nie fzemrzą Brytannowie na pobory, na zaciągi żołnierfkie, i inne włożone od zwierzchności cieżary, ieśli fię to dzieie łagodnie i bez krzywd, których znieść nie mogą, znaiąc fię być w podległości, lecz nie w niewoli. Pierwfzy ze wfzyftkich Rzymian Juliusz Cezar (m) wkroczył z woyfkiem do Brytannii: i lubo fzczęśliwą bitwą potrwożył miefzkańcow, i brzegi opanował, pokazał ią tylko naftępcom, lecz nie oddał. Dalfze domowe woyny, obróciwfzy na rzeczpofpolitą oręż, owfzem fam pokoy podały Brytannią w długą niepamięć. Albowiem tego był zdania Auguft (n), które Tyberyufz wziął za przykaz. Zamyślał w prawdzie Kaius Kaligula wniść do Brytannii; atoli iak niezmierne owe na Germanow zamachy, tak i ten zamiar, płochość zapaloney chęci, a nieftatek w dotrwaniu na wiatr rozfypały. Dopiero Klaudiufz to dzieło ufkutecznił przeprawą pułkow i woyfk

(m) Dwa razy to ieft roku od założenia Rzymu 699 i 700.

(n) Aby Rzymianie przeftali myślić o dalfzych Brytannii nabytkach, a państwu pewne założyć granice. Strabon w K. II. powiada, że Auguft Cezar przewidział, iż Rzymianie więcey łożyć mieli na zawoiowanie i utrzymanie w poddaństwie Brytannii, niżeli z iey nabytku zyfkiwać; przeto chciał ią mieć tylko za narod przyiacielfki, i pewną daninę na znak podległości przynofzący. O tym zdaniu Augufta mowiono w Rocz: Dziei: K. I. R. 11. i 74.

posiłkowych pod wodzą Wespazyana, co mu było początkiem przyszłey fortuny: poskromione narody: poimani królowie: i wskazany od niebios Wespazyan.

XIV. Pierwszy z legatow konsularnych (o) rządził Brytannią Aulus Plaucyus: po nim Ostorius Skapula: oba ludzie waleczni. Powoli bliższa część wyspy zamieniła się w prowincyą. Założona w niey osada starych żołnierzow (p): oddano kilka miast Kogidunowi królowi, który aż do naszych czasow w wierze dotrwał, a to dawnym narodu Rzymskiego zwyczaiem, aby między narzędziami niewoli miał i królow (q). Dydyus Gallus następca utrzymał nabytki poprzednikow, pomknąwszy wgłąb kraiu kilka zamkow dla ziednania sławy, że urząd pomnożył. Po Dydyuszu Werani, nie spełniwszy roku życia dokonał. Rządził po nim Swetoniusz Paulin pomyślnie przez dwie lecie; podbiwszy kilka narodow i mocne w nich twierdze zbudowawszy, w których zaufaniu gdy wyspy (r) Mony,

(o) O tym urzędzie obacz wyżey.

(p) *Colonia Camalodunum*, teraz Colchester.

(q) Obacz Roczne Dzieie K. XIV. 26. XV. 1. Historyi II. 81.

(r) Teraz wyspa *Anglesey*. Jest inna wyspa Moną od Juliusza Cezara Monapią od Pliniusza nazwana teraz *Man*.

zkąd bunty brały zaſiłek, doſtać pragnie, zoſtawił pozad drogę do zdrady.

XV. Albowiem Brytannowie, uchyliwſzy boiaźń odiazdem wodza, poczęli rozważać ucifki niewolniczego ſtanu, znoſić poczynione krzywdy, natężać one złośliwym wykładaniem. Jakież nam mowili, zyſki długa cierpliwość przyniosła, ieśli nie te, aby na przywykłe do znoſzenia karki uciążliwſze coraz wkładano iarzmo? Jednemu dawniey, teraz dwom królom ſłużyć muſim. Paſtwi ſię legat nad krwią naſzą: poborca z maiątku wyſyſa. Czy ſię oni z ſobą wadzą, czy godzą rowna dla poddańcow niedola. Jeden naſyłaiąc ſłużalce ſwoie, drugi żołnierſtwo, obelgi z gwałtami łączą (s). Nic ſię przed ich rozpuſtą i łupieſtwem w całości nie oſtoi. Na woynie przynaymniey kto mocnieyſzy, ten odziera: a tu gnuśnicy i leżaie ſzarpią domy, zabieraią dzieci, nakazuią zaciągi żołnierſkie, iakbyśmy tylko za oyczyznę umrzeć iuż nie umieli. Uczynić ieno pomiar tych przybyſzow z ludem kraiowym: drobna to garſtka, i ſiłom naſzym nie rowna. Zrzucili z ſiebie iarzmo

(s) Prokurator Ceſarſki, czyli podſkarbi albo poborca miał ſwoie ſługi do exakcyi. Legat czyli rządca prowincyi poſyłał ſetniki *Centuriones*.

Germanowie, rzeką tylko (t), nie oceánem zasłonieni. Jeśli nieprzyiaciel bierze za powod woyny swywolę i łakomstwo; nas oyczyzna, żony i dzieci do niey wiodą. Ustąpi bez pochyby, iak niegdyś ich Juliusz Cezar uczynił, kiedy w Brytanach nieodrodne od przodkow męstwo obaczy. Jedna lub druga przegrana zrażać umysłow nie powinna. Więcey ma odwagi i statku niewinność uciśniona. Sami bogowie poczynaią się litować nad Brytannią, kiedy oddaliwszy Rzymskiego wodza, z woyskiem go na inney wyspie trzymaią. A co dotąd naytrudnieyszym było, iuż i my pospołu radzić o sobie poczynamy (u). Wreszcie w takowych namysłach niebeśpieczney iest zwlekać, niż się na iedno wraz odważyć.

XVI. Temi i tym podobnemi mowami wzaiemnie zagrzani, wzięli się powszechnie do oręża, za powodem Boudyki królewskiego rodu niewiasty, (bo u nich pleć biała od berła nie wyłącza); i dopadłszy doroprószonych po fortecach żołnierzow, dobywszy zamkow, rzucili się na samą osadę

(t) Renem i Dunaiem.

(u) Nie mieli Brytannowie dotąd żadnych rad spolnych, podzieleni rożnemi fakcyami na rożnych książąt udzielnych, iako się wyżey mowiło w R. 12 *In commune non consulunt, dum singuli pugnant, universi vincuntur.*

Rzymſką, iako gniazdo niewoli. Nie opuścił żadnego rodzaiu okrucieńſtwa w barbarzyńcach gniew zwycięſtwem rozdęty. Y gdyby był Paulin, uwiadomiony o rozruchu, rychło złemu nie zabiegł, ſtracilibyśmy Brytannią, którą on iedney bitwy pomyślnym loſem do dawnego poddańſtwa przywiodł: lubo wielu upornych, czuiąc ſię być winnieyſzemi, a boiąc rozgniewanego legata, broni nie złożyło. Wreſzcie, wodz ten, lubo wyborny, iż dumnie z poddanemi, a dla zemſty prywatney twardo poſtępował; poſłano na iego mieyſce Petroniuſza Turpiliana, człowieka powolnieyſzego, który nie maiąc oſobiſtych uraz, zdawał ſię być ſkłonnieyſzym do litości. Jakoż Turpilian uciſzył dawnieyſze rozruchy, i nic więcey czynić nie śmieiąc, zdał ſpokoyną prowincyą Trebelliuſzowi Maxymowi. Trebellius przyleniwſzy i nie żołnierz, dla ſamey tylko łagodności, ſpokoynie urząd ſprawował. Nauczyli ſię iuż albowiem barbarzyńcy przebaczać pochlebnym wadom; a gnuśność też wodza, ſprawiedliwą dla zaſzłych domowych woien znalazła wymowkę. Nie była atoli karność w obozie: bo wezwyczaione dawniey do niewczaſow i prac żołnierſtwo, rozleżawſzy ſię w pokoiu, poczęło ſię burzyć. Trebelliusz uchyli-

wſzy ſię na czas ucieczką i kryiowką od gwałtu, rządził potym woyſkiem bez ſławy i powagi, iakby ſobie wzaiemną umową warowali, wodz beśpieczeńſtwo żołnierz rozpuſtę. Zakończył ſię ten bunt bez krwi rozlania. Naſtępca Trebelliuſza Bolanus nie śmiał brać także w ryzę Brytannii w czaſie domowych zamięſzkow (w). Rowna w obozie ſwywola, rowna nieczułość na nieprzyiacioł: chyba że cnotliwy i wyſtępkami nie zhydzony Bolanus, miłość ſobie zamiaſt powagi uzyſkał.

XVII. Lecz kiedy Brytannia z reſztą świata przyſzła do Weſpazyana, ukazały ſię natychmiaſt waleczne woyſka, wielcy hetmani: upadły nieprzyiacielſkie nadzieie. Zatrwożył naprzod Petylius Ceryalis, wpadłſzy do ziemi Bryganto w (x) nayludnieyſzy w całey prowincyi. Po wielu zwiedzionych bitwach, częſto nie bez krwi naſzey rozlania, wielka część narodu tego albo zwycięſtwami, lub woyną obięta. A lubo Ceryalis wielkością dzieł ſwoich prace i ſławę naſtępcy Frontyna zatłumił, wſzelako

(w) Za Galby Ottona i Witelliuſza.

(x) *Civitas Briguntum*, ziemia Kraina gdzie teraz Hrabſtwa, York, Richmond, Lancaſter, Weſtmerland, Cumberland i biſkupſtwo Durham.

Iako i ten mąż zacny, utrzymuiąc ile być mogło włożony z urzędem ciężar, pofkromił orężem narod Sylurow bitny (y), zwalczywfzy z potęgą nieprzyiacioł fame mniey doftępne ich fadowifka (z).

XVIII. W takowym ftanie, i w takowych woien koleiach zaftał prowincyą Agrykola, zapłynąwfzy tam w pośrzod lata (a); kiedy i woyfko, nie myśląc więcey o woynie, do fpoczynku fię zabrało; i nieprzyiaciel pogodney tylko pory do podeyścia wyglądał. Mało co przed iego przybyciem Ordowikowie (b), fzwadron iazdy nafzey, ftoiący na granicach prawie cały wybili. Tym początkiem wzniofła umyfły prowincya: a ktòrzy woyny chcieli, chwalili przykład, czekaiąc, ażeby fię nowy Legat dał lepiey poznać. Agrykola, lubo miał rożne trudności w rozpoczęciu woyny, dla fchylku lata, dla rozprofzonych po leżach chorągwi, a powfzechnego w rycerftwie mniemania, że fię iuż ten rok fpokoynie zakończy; lubo mu wielu radziło, aby tylko ubeśpieczył mieyfca podeyrzane; poftano-

(y) O Sylurach mowiono wyżey w R. 11.

(z) Kr.y gorzyfty.

(a) R. założenia Rzymu 831 Chryftufa Pana 78.

(b) Ordowikow ziemia, gdzie teraz hrabftwa Flint, Denbig, Caernarvon Merioneth, Montgomery.

wił atoli iść naprzeciw niebespieczeństwu. Jakoż ściągnąwszy niektóre poczty pułkowe, i nieco zprzymierzonych, ponieważ Ordowikowie nie śmieli zeyść na rowninę (c), ruszył ku nim w góry na czele szyku, dla przykładu i zachętu swoich; gdzie wysiekszy cały prawie narod, korzystaiąc z szczęścia, oraz wiedząc, że za dobrym początkiem reszta idzie pomyślnie, przedsięwziął dostać wyspy Mony; od którey, iakom wyżey mowił (d), Paulin odstąpić musiał, dla podniesionego buntu w całey Brytannii. A że, iako się zdarza w nagłych przedsięwzięciach, nie było łodzi do przeprawy; podały mu radę statek i rozum. Wybrawszy z posiłkowego ludu świadomych morskich brodow, a umieiętnych zwyczaiem kraiowym przebywać wody (e) z końmi i orężem, rozkazał im zostawić tłomoki, i wpuścił tak nagle na ląd; że zadumiany nieprzyiaciel, który się statkow i wodney bitwy spodziewał, uwierzył, iż żadna moc i zawada nie da wstrętu ludziom, tak na woynę przychodzącym. Wyproszony zatym pokoy i poddana wyspa wsławiły

(c) Z gorzystych mieysc.

(d) W Rozd. 14.

(e) Być to musieli Batawowie, o których mowiono w Hist. IV. 12.

wſzędy imie Agrykoli; który na ſamym urzędu wſtępie, trawione od innych chwile na okazałościach i odbieraniu honorow, pracy i przewagom poświęcił. Wſzakże Agrykola, uchylaiąc ſię od prożney chluby, iak nie miał za woynę i zwycięſtwo, że zwyciężonych utrzymał (f) w karności, tak ani poſyłał liſtow laurowych (g): lecz ſamym ſławy ukryciem ſławę pomnażał, zoſtawuiąc nadzieię okazalſzey ieſzcze przyſzłości, gdy o tak wielkich dziełach milczał.

XIX. Wreſzcie, świadomy obyczaiow kraiowych, a cudzym doświadczeniem wyuczony, iak nieſkuteczny ieſt oręż, gdy ſię dalſzym krzywdom nie zabiega; umyślił wyplenić z gruntu przyczyny woien. Począwſzy od ſiebie i od ſwoich: powściągnął naprzod dom właſny (h); co było trudnieyſzym dla wielu, niż prowincyą rządzić. Uchylone ſłużalſtwo i wyzwoleńcy od ſpraw publicznych. Do promocyi woyſkowych i poſług nie prywatny interes, lub prożby i wſtawienia ſię ſtarſzyzny, lecz oſobiſte mę-

(f) Zwyciężonych od Paulina.

(g) U Rzymian był ten zwyczay, że wodzowie po odnieſionych zwycięſtwach poſyłali do ſtolicy rapporty, gałązkami laurowemi otoczone.

(h) Pliniuſz chwali Trajana. *Eſt magnificum, quod te ab omni contagione vitiorum reprimis ac revocas, ſed magnificentius, quod tuos.*

ſtwo i doświadczona cnota drogę żołnierzom torowała (i). O wſzyſtkim wiedział, nie wſzyſtko wykonywał: lekkim wyſtępkom przebaczał, wielkie z pomiarem karał, częściey przeſtaiąc na tym, kiedy ſię winowayca, błąd ſwoy poznawſzy upokorzył. Na urzędach ſtanowił ludzi poczciwych, zagradzaiąc drogę tym ſpoſobem wyſtępkom i karom. Podwyżſzone podatki (k) pieniężne i zbożowe, ołładzał rownością; odcinaiąc łupieżne poborcow zyſki, które ſię ciężey nad ſamą daninę znoſiły. Bywało albowiem, że na urągowiſko trzymano długo właścicielow u ſpichrzow zamkniętych; poki kto własnego zboża drogo nie okupił, albo go za wymuſzoną cenę nie

(i) Karność i posłuſzeńſtwo ſą naywiękſzą zaletą ludzi rycerſkich. Te być nigdy nie mogą w woyſku niepłatnym, nierządnym i bez względu na zasługi. Wiek naſz pod panowaniem Staniſława Auguſta, może ſię ſprawiedliwie pochlubić choć małą cząſtką woyſka kraiowego, ale należycie urządzoną. Oſtatni uniwerſał królewſki zakazuiący przedaży i kupna urzędow, dopełnia mądrości i ſprawiedliwości uſtaw monarchy, ktòremu oyczyzna tę beśpieczeńſtwa ſwoiego twierdzę i ozdobę w części obywatelow zbroynych w dozor oddała. Odnawia też razem, pamięć czaſow, ſławnych orężem Rzymian, gdzie ten tylko woyſkowe doſtoieńſtwa poſiadał, kto ſię ich cnotą doſłużył, nie za pieniądze częſto ſerce i zdolność kupił.

(k) Weſpazyan roſtropny, łaſkawy i waleczny Ceſarz, ale łakomca, przywrocił podatki znieſione od Galby. Wſzelako, lubo w ich wybieraniu miarę przebierał, zdaniem iednak Swetoniuſza *malę partis optime uſus eſt.*

przedał (l). Nakazywano miaſtom przewozić żywność do dalſzych magazynow, pominąwſzy bliſkie: wyganiano kmieciow w dalekie i bezdrożne kraie; żeby ſię publiczne pożytki, na zyſk kilku łakomcow obracały.

XX. Takowe bezprawia pierwſzego zaraz roku poznoſiwſzy Agrykola, uwieńczył pokoy wyborną ſławą, którego ſię dawniey, dla niedbalſtwa, lub pobłażania źwierzchności, bardziey lękano niżeli woyny. Za nadeyściem zaś lata (m) wyprowadził woyſko w pole. W ciągnieniu, ſam wſzędy huſy obieżdzał, chwalił pilnych, poſkramiał

(l) Każda prowincya dawała co rok do ſkarbu Ceſarſkiego albo rzeczypoſpolitey podatek zbożowy. Te, ktore ſię dobrowolnie panowaniu Rzymſkiemu poddały, eddawały dzieſiątą część (*frumentum decumanum*). W podbitych mieczem, naznaczano każdemu rolnikowi pewną miarę (*frumentum ſtipendiarium*) procz dzieſięciny i podatku. Obowiązani ieſzcze byli poddani dawać zboże za pieniądze, na wyżywienie woyſka, i przyſtawować ie tam, gdzie kazał prokonſul (*frumentum emptum*). Nadto doſtarczano na potrzeby ſtołowe dworu prokonſula (*frumentum aeſtimatum*), co poſpolicie oddawano w pieniądzach, według uczynioney umowy. W wybieraniu pomienionego podatku niezmierne zachodziły krzywdy i bezprawia. Zaraz albowiem po żniwie, i zebraniu z roli, żamykali poborcy ſpichrze rolnikom, i dotąd ich otworzyć, pod pozorem pomiarkowania i rachunku iaka być miała dzieſięcina, iaki podatek, nie pozwalali; poki ſię nędzny kmieć dobrze pieniędzmi albo zbożem od wekſy nie okupił, alboli też za lekką cenę nie przedał. *Obacz Cycerona w mowach przeciwko Werreſowi.*

(m) Roku Chryſt: Pana 79.

włoczęgow: sam obozom mieysce wytykał (n), sam lasy przeglądał i morskich wylewow doświadczał: nie daiąc nieprzyiaciołom folgi, nagle do kraiow ich zapadał; a nastraszywszy ile potrzeba, znowu łagodnością i powabami pokoiu przynęcał. Tym sposobem rożne powiaty, mężnie się dotąd trzymaiące, dawszy zakładnikow, upor złożyły: które on tak pilnie i mądrze twierdzami wkoło opasał; iż żadna część Brytannii nie została, któreyby Rzymski oręż nie pogroził.

XXI. Następuiąca zima uyrzała wiele pożytecznych ustaw. Chcąc albowiem dzikie rozproszonych wyspiarzow, a tym samym oraz burzliwe umysły obłaskawić, przyłudą roskoszy do spokoynego i towarzyskiego życia zachęcić, namawiał prywatnie, wspierał publicznym kosztem, aby sobie kościoły, rynki, domostwa budowali: chwalił ochotnych, naganiał gnuśnych, słodząc roskazy emulacyą honoru. Zalecił nadto ćwiczyć młodź szlachetną w różnych naukach, wrażaniem sławy, i przenoszeniem dowcipow Brytańskich nad Gallow: czym tego dokazał, że którzy nie dawno ięzykiem

(n) Wiele dotąd widzieć śladow w Anglii tych obozow. Obacz Gordona *Itinerarium septemtrionale*.

Rzymſkim pogardzali, iuż i krafomowcami być zápragnęli. Weſzły wkrótce w obyczay i poſzanowanie ubiory naſze: dały ſię widzieć Rzymſkie togi (o): wkradała ſię chęć do wybornych bankietow, wſpaniałych gmachow, wygodnych łazien, i innych pochlebnych przywar. Nie baczność zwała to ludzkością, co było częścią niewoli (p).

XXII. Trzeci rok wyprawy woienney (q) odkrył Rzymianom nowe narody (r), które oni aż do uyścia rzeki Taus (s) ſpuſtoſzyli. Czym zatrwożeni Brytannowie, nie ważyli ſię więcey drażnić woyſk naſzych, lubo ſrogiemi nawałnościami ſkołatanych, daiąc czas do zbudowania nowych zamkow. Uważali ludzie doświadczeni, iż żaden z przeſzłych wodzow nigdy ſpoſobnieyſzych mieysc nie obrał; i że Agrykola żadney twierdzy nie zbudował, któreyby nieprzyiaciel, albo ſzturmem dobył,

---

(o) *Toga*. ſzata długa w pokoiu. *Sagum* krotka w czaſie woyny.

(p) Narod dziki i bitny, zaſmakowawſzy w pieſkliwym życiu, miękczył ſię powoli, a od męſtwa przodkow odſtępuiąc niewolę ſobie gotował. Nie znali Brytannowie polityki Rzymianow, którą tu wyświeca Tacyt.

(q) Chryſt: Pana 80. założenia Rzymu 833.

(r) Między *Solway Firth i Firth of Tay*. Tam teraz powiaty Annandale, Eusdale, Clydsdale, Tweedale, Berwick, Lothian, Sterling, Menteth, Perth, Fife.

(s) Tacyt nazywa *æſtuarium* to ieſt rozlew wody rzeki Tay, wchodzącey do morza.

albo przez ugodę lub ucieczkę doſtał. Czyniono z nich gęſte wypady, bez boiaźni głodu, zimy i długiego oblężenia, maiąc na cały rok żywności i rynſztunku podoſtatku. Przeciwnie nieprzyiaciel, widząc zawſze prożne zamachy ſwoie, w roſpacz wpadał; że przyzwyczaiony wetować letnie ſtraty zimowym obłowem, teraz w oboiey chwili klęſki odnoſił. We wſzyſtkich tych pomyślnościach, nie przywłaſzczał ſobie Agrykola ſławy dzieł cudzych: rotmiſtrz czy ſetnik mężnym ſię kiedy pokazał, znaydował w wodzu nieſkażonego cnoty świadka. Niektórzy winowali w nim zbyteczną w ſtrofowaniu oſtrość: bo iako dla dobrych zawſze ſię ſtawił łagodnym, tak z wykraczaiącemi ſurowie poſtępował. Wreſzcie nie długo gniewny, nie wrażał trwogi milczeniem, maiąc za rzecz uczciwſzą urazić, niżeli nienawidzieć.

XXIII. W czwartym roku udał ſię na zdobycie kraiow, które przeſzłego lata przebiegł. Y gdyby ſława Rzymſkiego imienia a męſtwo rycerſtwa dopuściły, byłaby kreſem Brytannia. Ponieważ Klota i Bodorya (t) pędem

(t) Clota, teraz rzeka *Clyd.* Bodotrya *Forth.* Między tych rzek uyściami, a miaſtami Dunbarton i Edinburgh w Szko-

pędem dwu morzow przeciwnych daleko w górę zabiegłe, wązki nader między ſąbą ziemi przeſmyk (u) zoſtawuią; na którym dzwignione zamki (w) panuiąc bliſkim odnogom, trzymały nieprzyiacioł, iakby na inną wyſpę zagnanych (x).

XXIV. Piątego lata (y) przebywſzy morze pierwſzym z Rzymſkich okrętem (z), poſkromił częſtemi i ſzczęśliwemi potyczkami nieznaiome dotąd narody; a tę część Brytannii, która na Hibernią patrzy, woyſkiem oſadził, nie tak dla boiażni, iako raczey w nadzieię iey podbicia. Albowiem Hibernia, leżąc między Hiſzpanią i Brytannią, a Gallom też zręczna, mogłaby ſłużyć za związek handlowny tey naypotężnieyſzey państwa Rzymſkiego części. Rozległość iey, w porównaniu z Brytannią, nie

---

cyi tak ſą rozległe wylewy, czyli zatoki morſkie, iż ziemie za niemi leżące zdaią ſię być inną iakąś wyſpą.

(u) Trzydzieście tyſięcy krokow.

(w) Zamkł te od rzeki Klota, gdzie teraz *Old Kirck Patrick*, do rzeki Bodotria, gdzie teraz Abercorn ſtały przez 37 tyſięcy krokow.

(x) Za rzekami Klotą i Bodotryą i onych uyściami była Kaledonia, teraz część pułnocna Szkocyi, iakby inną wyſpą.

(y) Od założenia Rzymu 835 Chryſtuſa Pana 82.

(z) Zagnawſzy nieprzyiacioł iakby na inną wyſpę za rzeki przebył wylew *aestuarium* rzeki Clyd, to ieſt golf Dunbartońſki, i wſzedł pierwſzy z Rzymian do owey ſtrony Brytannii, która patrzy na Hibernią gdzie ſą prowincye Cantire, Carrik, Golloway, Wight.

ieſt tak wielka: przechodzi iednak wſzyſt-
kie inne wyſpy naſzego morza (a). Zie-
mia, powietrze, dowcipy i obyczaie mie-
ſzkańcow, mało ſię rożnią od Brytannow.
Brzegi i porty znaiomſze ſą przez handel i
kupcow (b). Agrykola, iednego z królikow
tamecznych, wygnanego domowym rozru-
chem przygarnął, i pod pozorem przyiaźni,
od przygody chował. Słyſzałem nie raz od
niego, że z iednym pułkiem, i z trochą poſił-
kowych, możnaby zawoiować całą Hibernią;
i że to byłby nie lada powściąg dla Brytan-
nii, która orężem Rzymſkim zewſząd uię-
ta, iużby i wſzelki widok wolności ſtraciła.

XXV. W ſzóſtym roku urzędowania,
(c) ogarnąwſzy narody leżące za Bodo-
tryą (d), ponieważ ſię dalſze za niemi kraie
burzyły, a nieprzyiaciel ſzlaki bronią naſa-
dził, potrzebnym uznał puścić brzegami flot-
tę; która pierwſzy raz do ſpołki woyſk lą-
dowych zażyta wyſzła pod żagle, ciągnąc
za niemi okazale, a woynę nieprzyiacielo-
wi ziemią i wodą prowadząc. Zdarzało ſię
częſto, że iazda, piechota i lud morſki, ſta-

(a) Teraz Irlandya.

(b) Srzodziemnego, *mediterraneum*.

(c) Roku Chryſtuſa Pana 83 od założenia Rzymu 836.

(d) Gdzie teraz prowincye Fife, Perth, Strathern, Angus, Mernes, Marr.

nąwſzy obozem ną iednym mieyſcu, dzieła ſwoie i przypadki w ſpólney radości z chlubą wynoſiły, opowiadaiąc gór i laſow głuche bezdroża, nawałnic i ſzturmow ſtraſzne przygody, a żołnierſką chełpliwością ci lądowe niebeśpieczeńſtwa, owi morze powiękſzaiąc, z ſobą porownywali. Samych Brytanow, iak poimańcy twierdzili, widok okrętow naſzych w zadumienie wprawiał: iakoby Rzymianie, zbadawſzy nayſkrytſze morza kryiowki, oſtatni zwyciężonym przytułek odięli. A tak Kaledonowie, rzuciwſzy ſię do broni, i dobywania zamkow, tym większą ſprawili trwogę, że iako bywa w niepewnych wieściach, gdzie ſtrach rzeczy powiękſza, wzięto ich za pierwſzych do zaczepki. Znalazło ſię wielu gnuśnikow, którzy pod pozorem roſtropney oſtrożności, radzili umknąć ſię raczey za Bodotryą, niżeli wygnania czekać. Oſtrzeżony Agrykola, iż nieprzyiaciel z rożnych ſtron miał uderzyć, obawiaiąc ſię aby nań, iako świadomy przeſmykow i w większey liczbie, zewſząd nie naſtąpił; rozdzielił także ſwoie woyſko na trzy zaſtępy.

XXVI. Wſzakże uwiadomieni Brytannowie, odmienili nagle ſwoie układy, i złączywſzy w iedno wſzyſtkie ſiły, wpadli w nocy na pulk dziewiąty, iako nayſłabſzy,

gdzie wyciąwſzy ſnem zmorzone, a nieſpodzianą trwogą zmieſzane ſtraże, przedarli ſię do obozu. Już w ſamych okopach powſtała bitwa; gdy Agrykola, nauczony od ſzpiegow o obrotach nieprzyiacielſkich, puścił ſię za niemi wtropy, kazawſzy co nayłekſzym z iazdy i piechoty natrzeć z tyłu, a całemu woyſku wrzaſkliwe odgłoſy puścić. Zablyſnęły ze świtem Rzymſkie chorągwie. Ztrwożyli ſię Brytannowie, widząc ſię być z obuſtron ściśnionemi, a pułk zaſilony i iuż beśpieczny, tym żwawiey o ſławę ſię ubiiał. Wyparty nieprzyiaciel ze śrzodka, cofał ſię do bram obozowych: bito go w ciaśninach (e) tym ſrożey, iż przez chwalebną naſzych emulacyą, iedni chcieli pokazać że dali pomoc, drudzy że iey nie potrzebowali. To zwycięſtwo przynioſłoby koniec woynie, gdyby ſię rozegnańcy w laſach i na błotach nie pokryli (f).

XXVII. Nadęte żołnierſtwo tak uporczywym zwycięſtwem, w zauſaniu iż męſtwu iego wſzyſtko ulegać muſi, nalegało,

---

(e) W Rzymſkich obozach bywały cztery bramy, nazwane *decumana*, *prætoria*, *dextra*, *ſiniſtra*.

(f) O dwa tyſiące krokow od zamku Lochore, widzieć dotąd obſzerne bagniſko, nazwane Loch Leven, z którego ſię częſto dobywaią niezmierne pnie drzew ſtarożytnych.

aby ie prowadzić wgłąb Kaledonii, a nie przerwanym bitew torem, kiedyż tedyż kres Brytannii i prac znaydować. A tak owych mędrkow,nie dawno oſtrożnych,ſzczęśliwa przygoda w bohatyrow zamieniła, zwyczayną loſow woiennych nieſprawiedliwością, gdzie pomyślne powodzenia każdy ſobie rad przywłaſzcza: złe na iednego ſię obala. Atoli Brytannowie przypiſuiąc klęſkę fortelom raczey i przypadkowi, niżeli dzielności wodza, ani ſkładaiąc uporu, uzbraiali młodzież, przewozili żony i dzieci na mieyſca beśpieczne, czynili zchadzki na zawarcie ſpolnych przymierzow, ſtwierdzaiąc one uroczyſtemi ofiarami. Tym ſpoſobem rozeſzly ſię obie ſtrony, myśląc wzaiemnie o zemście.

XXVIII. Tegoż roku, ſpiſana w Niemczech rota Uzypetow (g), i do Brytanii poſlana, odważyła ſię na oſobliwſzy i godny pamięci poſtępek. Zabiwſzy ſetnika z żołnierzami Rzymſkiemi, przydanemi ſobie do nauki, wpadli na trzy galery, przymuſzaiąc ſzyprow do odbicia od brzegu. A że ieden z nich uciekł, dwu zaś pozoſtałych zabili dla podeyrzenia; patrzano na płyną-

(g) O Uzypetach obacz w Germanii w R. 32.

cych, iak na cudowiſko, nie wiedząc co ſię dzieie. Porwani potym od wiatrow, gdzie ſię tylko loſem ląd iaki nawinął, wypadali na włoście Brytannow dla łupieſtwa, z któremi zwodząc walki, częſto zbici, częściey zwyciężcy, naoſtatek do takiey nędzy przyśli, że naprzód ſłabſzych, potym przez loſy i zdrowych z pośrzod ſiebie z głodu pożerali. Tak okrążywſzy Brytannią, i ſtraciwſzy przez nieumieiętność ſtatki, wzięci za rozboynikow, pierwey Swewom, daley Fryzom w niewolę doſtali ſię (h). Kilku z tey liczby, po kilkokrotnym zaprzedaniu i odmianie panow, aż do naſzego kraiu zaprowadzonych, powieść zdarzonych trafunkow ſławnemi uczyniła. Początek naſtępuiącego lata (i) napełnił żalem ſerce Agrykoli, odbieraiąc mu ſyna, przed rokiem urodzonego. Znioſł

(h) O Swewach i Fryzach, gdzie były ich ſiedliſka, mowiono w kſiędze o Germanach Z powieści Tacyta zapłynęli przypadkiem ci awanturnicy aż na brzegi morza Baltyckiego, naprzod do Swewow między uyściami Wiſły i Elby, potym wracali ſię nazad tymże morzem, gdzie ich Fryzowie miedzy Renem i Ems pochwytali. Pliniusz w K. II. R. 67. powiada rzecz dziwnieyſzą: że w R. Rzymu 594. przed Chryſtuſem 60. krolik iakiś Germanow Swewow darował Metellowi prokonſulowi Gallii Indyanow, *qui ex India commercii cauſa navigantes, tempeſtatibus eſsent in Germaniam abrepti*. Tę morſką wędrowkę odprawili Indyanie bez pochyby przez ocean ſpokoyny i lodowaty aż do morza Baltyckiego.

(i) R. Rzymu 837. Chryſtuſa Pana 84.

ten przypadek ani oboiętnie przez chlubę, zwyczayną częſtokroć mężnym ludziom, ani płacząc po niewieściu: czyniły mu folgę w ſmutku myśli o woynie.

XXIX. Jakoż wyſławſzy przodem flottę, która z rożnych ſtron napadaiąc, cały kray niepewnością i trwogą nabawiła, ſam z lekkim ludem, zmocnionym walecznemi i doświadczoney wierności Brytannami, przyciągnął do gory Grampius (k), gdzie ſię iuż był nieprzyiaciel rozłożył. Albowiem Brytannowie, nie złamani bynaymniey niepomyślnością oſtatniey potyczki, a ſpodziewaiąc ſię niechybney niewoli, lub zemſty, ruſzyli do oręża wſzyſtkie narody, przez poſelſtwa i przymierza, nauczeni nakoniec powſzechną trwogą prywatne niezgody tłumić. Stało iuż pogotowiu trzydzieście tyſięcy zbroynego ludu: procz tego płynęła zewſząd młodzież, zbiegali ſię ſtarcy, którym ieſzcze wiek rzeźwy i zielony bronią władać pozwalał, nioſąc na ſobie woiennych dzieł ozdobne znamiona. W tym ieden z wodzow; imieniem Kalgak, męſtwem i rodem innych przechodzący, tak w po-

(k) Teraz góra *Grantzbaine* w Szkocyi w prowincyi Strathern.

śrzodku ochoczey do bitwy gromady mowić począł.

XXX. Jlekroć przychodzą mi na pamięć przyczyny woyny i ſtan naſz obecny, czuię wielką nadzieię, że dzień dziſieyſzy, i to zgodne umyſłow ziednoczenie, przynieſie początek wolności całey Brytannii. Bo i żadnego tu nie maſz niewolnika, i nie maiąc więcey ani lądu do ucieczki, ani beśpieczeńſtwa na morzu, pełnym nieprzyiacielſkich okrętow, w teyże broni, którą mężny dla chwały bierze, gnuśnik ratunku ſzukać muſi. Dalſze narody, rożnym ſzczęściem z Rzymianami walcząc, naywiękſzą uſność w nas pokładały: iż my będąc nayzacnieyſi w całey Brytannii, a przeto w nayglębſzym iey przybytku oſadzeni, i dalecy od brzegow niewolniczych, oczuśmy nawet obcego panowania zarazą nie ſkazili. Dotąd nas wprawdzie, na oſtatnich świata i wolności granicach ſamo uſtronie i ſława, która nieznane rzeczy powiękſza, od ſzwanku zaſłaniała. Lecz oto iuż kres Brytannii otworem ſtoi. Nie maſz daley innego narodu, procz ſkał i morza, a ſroż-ſzych nad oboie Rzymian, od których dumy prożno ſię ſkromnością i poſłuſzeńſtwem uchylić. Rozboycy świata, nie widząc zyſku na zniſzczonym lądzie, ſzperaią po morzach,

rzach, drapieżni w bogactwach nieprzyiaciela, hardzi w uboſtwie. Nie naſycił ich wſchod i zachod. Jedni to ludzie, co z równą chęcią doſtatkow i chudoby pragną. Mordy, rozboie i zdzierſtwa, udatnym panowania imieniem barwią: a gdy puſtynie zrobią, pokoiem zowią (l).

XXXI. Potomſtwo i pokrewni naſi, te to naymilſze przyrodzenia dary, idą przez zaciągi żołnierſkie w obcą ſłużbę. Małżonki i ſioſtry, ieśli wſzetecznych gwałtow uydą, pod pozorem przyiaźni i gościnności uczciwość tracą. Wyſsano nas podatkami z groſza: ogłodzono zabieraniem zboża: a ręcznemi około grobel i gościńcow pracami, w pośrzod obelg i biczow, ciała pomorzono. Zrodzone do ſłużby niewolnictwo raz ſię zaprzedawſzy, z rąk potym pańſkich żyie: Brytannia iarzmo ſobie codzień kupuie, i codzien ie paſie (m). A iako w ſłużebney zgrai, z tego co naypoźniey przyſzedł, ſama czeladź ſzydzi; tak w tym ſtarożytnym świata niewolſtwie, coż nas nowakow i naynikczemnieyſzych poddańcow czeka, ieśli nie zgu-

(l) Z tey przyczyny widzieć częſto napiſy na gmachach *Pax Romana*, a na pieniądzach *Pa xorbis terrae*.

(m) Codzień kupuie niewolę, płacąc podatki, codzień ią paſie doſtarczaiąc zboża.

ba? Wſzak tu ani rol, ani kruſzcow, ani mieyſc zdolnych do portow nie maſz, gdzieby nas zażyto. Nie miła panuiącym dzielność i męſtwo podbitkow; a ſama odległość i tayniki kraiowe im beśpiecznieyſze, tym podeyrzańſze. Już więc złożywſzy nadzieię przebaczenia, podnieście kiedyż tedyż umyſły, którzy zdrowie właſne, lub chwałę narodu kochacie. Jeśli Trynobanci (n), za powodem iedney niewiaſty, ſpalić oſadę (o), obozu dobyć, i gdyby ſzczęście w gnuśność nie wprawiło, ſłużebnicze iarzmo zrzucić z ſiebie mogli: my cali ieſzcze i nie pogromieni, my nie o powrot ſtraconey ſwobody, lecz o utrzymanie oney broń biorący, nie pokażemyż na pierwſzym ſpotkaniu, iakich ſobie mężow Kaledonia zachowała?

XXXII. Pewnie mniemacie, że Rzymianie tak ſą na woynie mężni, iak w pokoiu roſpuſtni? Naſzemi ſię oni rozterkami i niezgodą wſławili: z naſzych błędow woyſko ich korzyſta: które z rożnych przeciwnych ſobie narodow zlane, iak pomyślny los dzwiga, tak przeciwny rozpraſza. Nie

(n) Obacz w Rocz: Dzieiach XIX. 31.

(o) *Colonia Camulodunum* teraz Colcheſter. Obacz tamże.

wierzcie i temu, aby Gallow, Germanow, owszem,(groza i wspomnieć)wieluBrytannow, dla cudzey dumy krew leiących, stateczną być mogła wierność ku tym, których dawniey nieprzyiazń noszą, niżeli poddaństwo. Słabe to więzy dla serca, przymus i trwoga: za ich porwaniem, wnet znienawidzi, kto bać się przestał. Wszystkie do zwycięstwa pobudki są po naszey stronie. Nie zagrzewaią Rzymianow (p) żeńskie upominania: nie maią rodzicow, by im ucieczkę na oczy wyrzucali (q): wielu z nich oyczyzny nie ma (r), albo inną. Same nieba poddały nam wcześnie tę garść obłąkanych tułaczow, a w obegnaniu i cieśni, na morze lasy i niebo nieznaiome trwożliwie pogłądaiących. Niech was nie lęka ten prożny pozor, a blask złota i srebra, co ani rani, ani od szwanku zasłania. Znaydziecie w samym nieprzyiacielskim szyku swoich woiownikow. Uznaią Brytannowie sprawę waszą za sprawę własną: wspomną Gallowie na dawną swobodę, odbiegną ich Germani,

(p) Rzymscy żołnierze byli pospolicie bezżenni: a niewiastom też do obozu wstępu broniono.

(q) Obacz w Germanii Tacyta R. 7. 8.

(r) Lud zbierany bez wieści, niepewnych rodzicow: albo choć maiący oyczyznę, tedy daleko, i nie w Brytanii.

iak świeżo Uzypetowie odbiegli (s). Czegoż się tu daley obawiać? czy wyprożnionych z żołnierza zamkow, czy natkanych niedołęgami osad, czy miast, wieczną między uciążliwym iarzmem, a wierzgaiącym poddaństwem niezgodą słabych i chwieiących się? Przy was hetman i woysko: tam daniny, kruszcze (t) i inne służalstwa ciężary, i pod któremi wam abo na wieki ięczeć, albo się za nie zemścić od tego dnia zawisło. Przeto idąc do bitwy, na przodkow waszych i na potomność pomnicie.

XXXIII. Przyięta mowa, z oświadczaiącym wrzaskliwą radość, pieniem barbarzyńskiego zwyczaiu. Szykowały się huffy, i broń łyskała poskokami harcownikow; kiedy Agrykola, chcąc ochoczego, i ledwo w okopach utrzymanego żołnierza bardziey ieszcze zagrzać, w ten sposob mowić zaczął. Osmy rok temu, towarzysze, iakoście sławą i szczęściem Rzymskiego państwa, a wiernością i męstwem własnym Brytannow zwyciężyli. W tylu woiennych wyprawach, w tylu odprawionych potyczkach, czy było potrzeba męstwa na nieprzyiacie-

(s) Obacz wyżey R. 28.
(t) Do których kopania Rzymianie przymuszali narody zwyciężone.

ła, czy cierpliwey pracy na przełom ſamego prawie przyrodzenia, nie żal mi było z wami, ani wam ze mną oręż noſić. Już teraz przeſzedłſzy, ia moich poprzednikow, wy dawnych woyſk granice (u), trzymamy oſtatki Brytannii, nie ſławą tylko i odgłoſem, ale obozem i bronią ſpolną. Znaleziona ieſt Brytannia i podbita. Kiedy was w podróżach przykre gór, topieliſk i rzek przeprawy trapiły, ſłyſzałem nie raz waleczne rycerſtwa głoſy: kiedyż ſię da widzieć nieprzyiaciel, kiedy na placu ſtanie? Oto już wypłoſzony wychodzi z kryiowek ſwoich: ſtanęły u kreſu żądze i cnota: ſtoi wſzyſtko otworem dla zwyciężcow: zwyciężonym nie maſz ſię więcey czego ſpodziewać. Też ſame odprawione podroże, przebyte laſy, przebrnione morza, iak chlubne na pozor i pomyślne, tak dla uciekaiących oſtatnim będą nieſzczęściem. Nie mamy zaiſte ani tey znaiomości kraiu, ani tey do życia ſpoſobności; co nieprzyiaciel: ręce tylko i broń, a w nich wſzyſtko. Jle do mnie; iużem ia dawno przekonany, że ani wodzowi, ani żołnierzom beśpieczno tył podawać. Obieram ſobie tym chętniey śmierć uczciwą,

(u) Agrykola wſzedł do Kaledonii, czyli Szkocyi, gdzie ieſzcze Rzymſka broń nie była.

nad sromotne życie, że tu równie o zdrowie iak o honor idzie. A ieśli zginąć trzeba, nie będzie bez chwały tam polec, gdzie świat i przyrodzenie kres sobie założyło.

XXXIV. Gdyby to nowy narod, lub nie znaioma iaka była potęga; stawilbym wam za przykład inne woyska: tu spytaycie się dzieł i oczu własnych? Tenci to sam nieprzyiaciel, któregoście w przeszłym lecie, gdy w nocy na ieden pułk napadał, samym okrzykiem zwyciężyli (w). Ci to są ze wszystkich Brytannow naypierzchliwsi, a przeto dotąd żywi. A iako każdy źwierz mężny rzuca się na przeciw; mdłe zaś i pierzchliwe stada, samym się po lasach i ostępach łowcow pokrzykiem płoszą; tak naywaleczznieysi z Brytannow iuż dawno polegli, a gnuśni się tylko i boiaźliwi pozostali. Których kiedyście nakoniec znalezli; nie stanęli oni wam w kroku z odwagi; lecz że daley uciekać nie mogą: a strachem zmartwiawszy, czekaią tylko, byście z nich piękne i sławne zwycięstwo odnieśli. Uczyńcie tedy koniec woynie: uwieńczcie wielkim dniem prace i trudy pułwieczne. Pokażcie rzeczypospolitey, że się iey rycerstwu

---

(w) Pułk dziewiąty. Obacz R. 26.

nigdy przypiſać nie mogła, ani zwłoka woyny, ani przyczyny buntow.

XXXV. Nim ieſzcze hetman mowić przeſtał, widzieć było na żołnierzach ochotę: a po ſkończoney mowie odezwały ſię weſołe okrzyki, i wnet znak dano do broni. Agrykola zagrzanych i ſkwapliwych tym ſpoſobem uſzykował (x). Ośm tyſięcy poſiłkowey piechoty zabrały śrzodek: iazda we trzech tyſiącach ſtanęła na ſkrzydłach. Pułki Rzymſkie uſtawione przed okopem, iuż dla ochrony, co dla wodza wielką ſławę przynioſło, krwi narodowey, iuż dla rychłego wſparcia naczelnych poſiłkow, w czaſie przełomu. Brytańſkie woyſko, ſtraſzne na pozor i wſpaniałe rozwinąwſzy ſię po wzgorkach, zaięło pierwſzym zaſtępem bliſką rowninę: reſzta zaymuiąc pochyłość góry, co raz ſię wyżey, nakſztałt teatrum, podnoſiła. Srzodkiem pola biegały zbroyne wozy (y) i iazda, ſprawuiąc gruchot koł i tentent koni. Troſkliwy Agrykola, aby większością nieprzyiacioł na czele

---

(x) Ta bitwa odprawiła ſię w prowincyi Strathern, nie daleko mieyſca nazwanego teraz Kirk of Comerie, to ieſt kościoła Komeryiſkiego. Do tąd tam widzieć wały obozu Rzymſkiego.

(y) U których oſie były naſadzane długiemi koſami. Obacz o tym Melę w K. III. i Cezara *Bell. Gall.* IV. 33.

razem i z bokow oſkoczonym nie zoſtał, rozciągnął ſrzednie rzędy, nie dbaiąc na rzadkość ſzyku, i dawane rady, aby pułki przybliżył: a zaufany w męſtwie z odwagą na wſzyſtkie przypadki, zſiadł z konia i przed chorągwiami ſtanął.

XXXVI. Zaczęła ſię bitwa zdala od pociſkow. Brytannowie, mimo wielkość potężnych mieczow a krotkość puklerzow, ſamą zręcznością i ſtatkiem narabiaiąc, odbiiali bez ſzwanku oſzczepy Rzymſkie, lub ſami na wzaiem niezmierną ćmę grotow wypuſzczali. Co widząc Agrykola, kazał trzem rotom Batawow, a dwom Tungrow (z), iąć ſię do pałaſzow, świadomy dobrze wprawności ich do ſzermu, i że nieprzyiaciel, ſłabe do przyięcia ſztychow maiąc tarcze, (a) a niezgrabne i niekończate miecze, ani ſię rażno z niemi w tłumie ſprawi, ani doſtać długo nie podoła. A tak gdy Batawowie poczęli gęſto doieżdzać, tłuc puklerzami, ranić twarze; i powaliwſzy tych co na równinie ſtali, wdzierać ſię byſtro na wzgórki; inne też roty przez zazdrość ſława, rzuciwſzy ſię w gęſtwę, iednych na zaboy

(z) Byli to Germanowie, ſłużący w woyſku Rzymſkim o których mowiono w kſiędze o Germanii.

(a) Skurzane lub z cienkich deſcek.

zaboy ſiekły, drugich z chciwości prędkiego zwycięſtwa, na puł umarłych, lub nie tkniętych na placu zoſtawiały. Tym czaſem iazda naſza, nie ſilna wozowcom, pierzchnąwſzy, dała im pochop do natarcia na piechotę. Zkąd wielka naprzod trwoga i zamieſzanie powſtało; poki ſię zapęd nieprzyiacielſki ściśnionym ſzykiem (b) i mieysc nierownością nie wſtrzymał. Wreſzcie nie była to poſtać iezdney bitwy; kiedy nie mogąc ſię dobrze wysforować, iuż poparci od piechoty naſzey, iuż właſnych koni ogromem wtył ſię walili; albo ich rozbiegłe wozy i zhukane bez iezdzcow ſzkapy, lataiąc gdzie trwoga nioſła, i mieſzaiąc ſzeręgi, tratowały.

XXXVII. W tym Brytannowie, ſtoiąc beśpiecznie dotąd na wzgórkach, a ze wzgardą na małość naſzych poglądaiąc, poczęli ſię powoli ſpuſzczać, i tył zwyciężcom zabierać. Lecz Agrykola uprzedzaiąc ich zamyſły, miał pogotowiu cztery ſzwadrony iazdy; która zbiegaiących z tym większą klęſką odparła, im popędliwiey nieprzyiaciel nacierał. Tak rady Brytannow na nich ſię ſamych zwaliły; a tym czaſem

---

(b) Mowiono wyżey że Agrykola rozciągnął ſzyk naczelny.

zemkniona ze ſkrzydeł roſkazem hetmańſkim iazda, chwieiących ſię iuż Brytannow z tyłu ogarnęła. Otworzyło ſię na równinie ſrogie i ogromne widowiſko: ścigano, bito, imano, lub poimańcow, za doſtaniem nowych, mordowano: zbroyni Brytannowie, gdzie którego roſpacz lub boiaźń nioſła, uciekali kupami przed nielicznym naſzych pościgiem; albo rzuciwſzy oręż, na śmierć dobrowolnie lecieli. Pełno krwi i rozrzuconey broni; martwych ciał i odciętych członkow. Czaſem i zwyciężonym wracało ſię męſtwo i gniewy; kiedy dopadłſzy laſow, bili z zaſadzek zapędzoną nie oſtrożnie, i obłąkaną po mieyſcach nieznaiomych pogoń. Jakoż, gdyby przytomny wſzędy Agrykola lekkim ludem zewſząd ich, iak w kniei, nie oſoczył, kazawſzy iednym pieſzo gęſtwiny ſzlakować, drugim po rzadſzym leſie konno ścigać, przypłaciłaby podobno znaczną klęſką zbyteczna ufność. Wſzakże Brytannowie poſtrzegłſzy, że naſi znowu ſzykowanie ich gonili, podali tył, i nie porządnie iuż, iak pierwey, pilnuiąc znakow, lecz bez ładu i ſamopas, gdzie kto mogł, rozproſzyli ſię po bezdrożach. Koniec pogoni noc i ſytość przynioſła. Legło nieprzyiacioł około dzieſięciu tyſięcy: naſzych trzyſta czterdzieści, a między niemi Aulus At-

tykus rotmiſtrz, który ſię żywością i byſtrością konia, zbyt na nieprzyiaciela zapędził.

XXXVIII. Noc naſtępuiąca przeſzła dla zwyciężcow na weſelu i liczeniu plonow. Brytannowie, błąkaiąc ſię z okropnym męſzczyzn i niewiaſt wrzaſkiem, uwozili ranionych, zwoływali zdrowych, odbiegali domow, lub ze złości palili, kryli ſię po taynikach, i znowu z nich wybiegaiąc, kupili ſię do gromady, lub rozpraſzali. Załośny widok potomſtwa, raz ich w ſmutek, drugi raz w roſpacz wprawował. Rzecz pewna, że niektórzy z nich porznęli żony i dzieci właſne, iakby ſię nad nędzą i ſierоſtwem ich lituiąc. Dzień rozwity odkrył ieſzcze iawniey wielkość zwycięſtwa: wſzędy głuche milczenie, puſte pagórki, zakopcone dymem tleiących domow powietrze: nikt ſię rozbiegłym po ſzlakach podiazdom nie ukazał: a hetman też powziąwſzy wiadomość, że nieprzyiaciel nie tylko ſię nie gromadził, lecz i śladu ucieczki nie zoſtawił, wyciągnął z woyſkiem do kraiu Horeſtow (c); ile gdy kończące ſię lato nie pozwalało daley woyny popierać. Tam wzią-

(c) Horeſtowie teraz Angus prowincya Szkocka mie- dzy Strathern i Mernes na wſchod.

wſzy zakładnikow, roſkazał admirałowi obiachać wkoło Brytannią (d). Wyſzły pod żagle ſtatki zbroyne: trwoga wſzędy poprzedzała. Sam wracaiąc ſię z piechotą i iazdą wolnym krokiem, aby ſię zwłoką podróży bardziey nieprzyiaciel przeſtraſzył, rozłożył woyſko na zimowiſka. Tegoż ſamego czaſu, za poſłużeniem wiatru, weſzła flottą do portu Trutuleńſkiego (e) ſzczęśliwie i z chwałą, zwiedziwſzy cały brzeg wyſpu.

XXXIX. To całey woyny powodzenie, lubo bez chełpliwości w liście Agrykoli wyrażone, przyiął Domicyan zwyczaiem ſwoim z weſołym czołem, a zranionym zazdrością ſercem. Bolało go wielce świeże pośmiewiſko z fałſzywego tryumfu (f), na którym kupni niewolnicy, odzieniem i włoſami poimańcow Germańſkich udawali,

(d) Wyſzła flotta Rzymſka z odnogi Taus, teraz *Firth of Tay*, albo z wyżſzego nieco portu, który ſię zowie *Montroſs*.

(e) Ten port nazywał ſię poſpolicie *Portus Rutupenſis*, czyli *Rutupinus*, teraz *Sanduich*. Nazwiſko *Trutulenſis* wywodzą niektórzy od połowu tam pſtrągow, po łacinie *trutta*. Lecz ten rodzay ryb ani w Pliniuſzu, ani w innym ſpołczeſnym autorze nie znayduie ſię. Oſtrzygi tam ſię poławiały za czaſow onych, iako piſze Juwenalis w Satyrze IV. 141. *Rutupinove edita fundo oſtrea*.

(f) Tego roku założenia Rzymu 837. wyieżdzał Domicyan do Germanii, gdzie nie widziawſzy nieprzyiaciela powrocił do ſtolicy i tryumſował. Obacz Dyona w R. 67.

przez porownywanie tey obłudy z iſtotnym zwycięſtwem, a za znieſienie tylu tyſięcy nieprzyiacioł niezmierną hetmana ſławą. Zdawało mu ſię naybardziey niebeśpiecznym, że imie prywatnego człowieka większemi nad monarchę pochwałami wynoſzono (g). Prożne być mniemał ſtarania ſwoie w zagłuſzeniu ſądowey wymowy, i innych obywatelſkich nauk, gdyby go kto inny w woienney ſztuce przenoſił: łacniey pominąć inne rzeczy: dobrego wodza przymioty udziałem być powinne ſamego maieſtatu. Takiemi myślami ukłopotany, a co nayiawnieyſzym znakiem było krwawych zamyſłow, odludną zgryzotą ſwoią karmiący ſię (h), poſtanowił uchylić gniew na chwilę, pokiby zapęd nowey ſławy, i miłość woyſk ku Agrykoli, który ieſzcze Brytanią trzymał, z czaſem nie zwolniały.

XL. Rozkazał zatym ſenatowi, w ſłowach pełnych pochwał, uchwalić mu ozdoby tryumfalne (i), poſąg laurem uwieńczo-

(g) Maxyma z polityki Aryſtotelesa. *Communis cuſtodia principatûs neminem unum magnum facere.*

(h) Pliniuſz młodſzy mowi w Panegiryku do Traiana o Domicyanie Roz. 48. *Tenebras ſemper ſecretumque captabat, nec unquam ex ſolitudine ſua prodibat, niſi ut ſolitudinem faceret.*

(i) Zamiaſt ſamego tryumfu, którego nie miewali ludzie prywatni od R. Z. R. 740, ażeby go ſami tylko panuiący Ceſarze odprawowali. Nowy ten

ny (k), oraz cokolwiek ſię tylko zamiaſt tryumfu zwyciężcom udzielać zwykło. Puścił nadto pogłoſkę, że mu gotuie prowincyą Syryą, która na ow czas po zmarłym Attyliuſzu Rufie nie miała rządcy, a tylko ſię ludziom nayznakomitſzych zaſlug dawała w nadgrodę. Powiadano, że Domicyan wyſłał iednego z poufalſzych wyzwoleńcow do Agrykoli z liſtem podawczym, to iednak waruiąc, aby mu to piſmo oddał, ieśliby ſię ieſzcze w Brytannii znaydował: i że ten wyzwoleniec ſpotkawſzy Agrykolę w ſamey ciaśninie oceanu (l), bez przywitania go nawet, nazad powrocił: czy tak w rzeczy ſamey było, czyli ta powieść urosła z rozwagi obyczaiow Domicyana. Tym czaſem Agrykola zoſtawił naſtępcy (m) prowincyą ſpokoyną i beśpieczną. Chroniąc ſię wſzelkiey okazałości, dla naciſku ſpotykaiących przyiacioł, wiechał w nocy do miaſta, i nocą wſzedł do pałacu, iak było przykazano. Przyięty w milczeniu, oziębłym

---

pochlebſtwa ſpoſob wynalazł Agryppa, dla przyſługi Auguſta. Obacz Dyona w K. 54. Honory, czyli ozdoby tryumfalne były, ſzata zwycięzka i inne pomnieyſze pozory.

(k) Obacz Rocz: Dzieie K. IV. 23. -- XV. -- 72. Hiſtor: I. 79.

(l) Teraz ciaśnina między Anglią i Francyą. *Le Pas de Calais.*

(m) Ten naſtępca był Salluſtius Lucullus.

pocałowaniem, wmieſzał ſię w zgraię ſłużących. Wreſzcie ażeby imie nawet żołnierza, cięſzkie prożniakom, innemi cnotami oſłonił; poſtanowił oſobne i iak nayſpokoynieyſze życie prowadzić, pomierny w odzieniu, przyſtępny każdemu, iednego lub dwu przyiacioł przy boku maiąc: tak dalece, że wielu, u których ſama powierzchowna okazałość wielkości ludzi zacnych ieſt pomiarem, patrząc na Agrykolę, ſzukali w nim ſławy; rzadki ią poznawał.

XLI. W takowym ſtanie żyiącego, często w nieprzytomności oczerniono; często nie przytomnego niewinnym uznano. Przyczyną niebeśpieczeńſtwa, nie wyſtępek iaki, lub krzywda komu uczyniona, lecz umyſł Domicyana cnotom nieprzyiaźny, ſława Agrykoli, i nayiadowitſzy rodzay nieprzyiacioł, chwalcy (n). Naſtępne w krótce czaſy nie dały mu dłużey ſiedzieć w ſamotności. Patrzała rzeczpoſpolita na klęſki woyſk ſwoich w Mezyi, Dacyi, Germanii, Pannonii, częścią przez nieroſtropność, częścią przez gnuſność wodzow znieſionych. (o) Straciliśmy tyle twierdz dobytych, ty-

---

(n) Pochlebcy dworſcy, którzy widząc, że Domicyan godnych ludzi przez zazdrość nie lubił, umyślnie chwalili, aby zgubić mogli.

(o) Obacz Swetoniuſza w

le rycerſkich mężow poymanych, że ſię lękać było potrzeba, nie iuż o kopce i rzeki graniczne (p), lecz o ſame dzierżawy państwa, i ſtanowiſka żołnierſkie. Tak kiedy ſzwank po ſzwanku naſtępował, a każdy rok nowemi ſię coraz klęſkami oznaczał, proſili wſzyſcy o wodza Agrykolę, porownywaiąc męſtwo, dzielność i doświadczenie iego, z gnuſnością i boiaźnią poprzednikow. Powſzechne żądania doſzły uſzu ſamego Domicyana. Sami wyzwoleńcy, wſpieraiąc publiczny odgłos, poczciwi przez wierność i przywiązanie ku panu, zdraycy przez złość ukrytą (q), iątrzyli coraz bardziey ſkłonny zkąd indąd na wſzelką ſzkaradę umyſł. A tak Agrykolę i właſne cnoty i obca złość na ſam wierzchołek ſławy popychały.

XLII. Nadchodził iuż rok, którego miał ciągnąć loſem prokonſuloſtwo Azyi albo Afryki. Zamordowanie świeże Cywika (r), było mu przeſtrogą bliſkiego nieſzczę-

życiu Domicyana. Mezya prowincya Rzymſka, gdzie teraz Bulgarya. Dacya gdzie Wołoſzczyzna i Siedmigrod. Pannonia gdzie Węgry.

(p) Ren i Dunay.

(q) Chwalili fałſzywie chcąc o zgubę przyprawić. Obacz wyżey. *Peſſimum inimicorum genus, laudantes.*

(r) Civica Cerialis, prokonſul Azyi, o krórego zabiciu piſze Swetoniuſz w życiu Domicyana. *Civicam Cerialem in i-*

ſzczęścia, a Domicyanowi przykładem do dalſzych zbrodni. Niektórzy z dworſkich, świadomi myśli pańſkich, ſzli do Agrykoli pytaiąc go iakoby od ſiebie, ieśli miał wolę iachać do prowincyi? Chwalili naprzod nieznacznie ſpokoyne i uchylone od wſzelkich kłopotow życie: potym obiecywali weſprzeć go u Domicyana, aby przyiął exkuzę: naoſtatek iawnie iuż radząc i trwożąc, zaciągnęli go do Domicyana; który z przygotowaną do obłudy, a groźną twarzą ſłuchał wymowki; przyiął ią za ważną; i niewſtydząc ſię tak haniebnego dobrodzieyſtwa, dopuścił dzięki ſobie za nie złożyć. Nie dał mu iednak zwykley dla prokonſulow nadgrody (s), którą ſam niektórym naznaczył, czy urażony o to, że go Agrykola nie proſił; czyli żeby ſię nie zdawał kupować tego, co poniewolnie wydarł (t). Wrodzona to ludziom, nienawidzieć urażonych. Atoli Agrykola umiał roſtropnością i pomiarkowaniem unoſić pochopny do gniewu

---

pſo Aſiæ procunſulatu interemit. Te dwie prowincye dawane były pod rząd ludziom w woyſku nayzaſłużeńſzym. Były to gubernie bogate.

(s) Jeśli który za prokonſulostwo podziękował, lub mu go nie dano, nadgradzano to penſyą *decies ſeſtercium*, co wynieſie około dwuch kroć kilkudzieſiąt tyſięcy złotych naſzych.

(t) Wydarł gubernią, odſtraſzywſzy od niey dzikim przyięciem, i świeżym przykładem zabitego Cywiki Ceryala.

umyſł panuiącego, tym zaciętſzy, im bardziey ukryty: bo ani uporem, ani prożnym wolności popiſem, ſławy ſobie i zguby przyſpieſzał. Nauka to dla tych, co zuchwalſtwo wielbić zwykli: że i pod złemi pany można być zacnym obywatelem; i że ronoſtropna, tam gdzie potrzeba śmiałość, należytym ſkromności uięta pomiarem, poſtawić może na tymże ſtopniu ſławy, na który wielu, acz bez pożytku dla oyczyzny, burzliwa cnota dumnie ſzukaną śmiercią zanioſła.

XLIII. Zgon życia iego żałośny dla nas, boleśny dla przyiacioł, nie był od obcych nawet i nie znaiomych ludzi oboiętnym okiem przyięty. Gmin ſam, którego dobro powſzechne naymniey obchodzi, zbiegał ſię do domu chorego. Mowiono o nim na publicznych rynkach, i w prywatnych poſiedzeniach. Nikt ſię nie cieſzył, ſłyſząc o śmierci iego: nikt zmarłego rychło nie zapomniał. Pomnożyło żalu powſzechne i trwałe mniemanie, że go trucizną zprzątniono. Jle do mnie, nic o tym pewnego twierdzić nie śmiem: to tylko wiem, że przez cały czas choroby, poſyłał do niego Domicyan częściey, niżeli zwyczay panuiących nieſie, naypoufalſzych wyzwoleńcow, i naydoſkonalſzych lekarzow, czy z

troſkliwości o zdrowie iego, czyli dla wybadu. Dnia zaś, którego życia dokonał, widziano przebiegaiących poſłańcow, dla donieſienia prętſzego kiedy ſkona: przeto nikt nie wierzył, aby tak ſkwapliwie chciał wiedzieć, coby go zaſmucić miało. Zdobył ſię atoli na żałoſną poſtać, wolny iuż od nienawiści, i lepiey ćwiczony w ut.ieniu weſela, niżeli boiaźni. Powiadaią za rzecz pewną, że przeczytawſzy teſtament, w którym go Agrykola weſpol z przezacną małżonką i naymilſzą corką, dziedzicem maiętności ſwoich uczynił, wielce ſię ucieſzył, upatruiąc w tym honor iakiś i ſzacunek oſoby ſwoiey. Takto zaślepiony i zepſuty uſtawicznemi pochlebſtwami umyſł, nie poczuł tego, że nigdy dobry ociec, chyba złego pana, dziedzicem ſwoim nie napiſze.

XLIV. Urodził ſię Agrykola trzynaſtego dnia Czerwca, pod czas trzeciego konſulatu Kaia Kaliguli: umarł w pięćdzieſiątym czwartym roku życia, dwudzieſtego trzęciego dnia Sierpnia, za konſulow Pompeja Kollegi i Korneliuſza Pryſka (u). Jeśli potomność obraz iego mieć pragnie; z poſtaci ciała był raczey przyſtoyny niżeli

---

(u) R. Z. R. 846. Ch.y: P. | 96.

wſpaniały. Twarz bez odrazy: z którey mu łagodność wynikała. Łatwobyś go wziął za poczciwego człowieka, chętnie za wielkiego męża. A lubo go w ſamey wieku ſile śmierć zabrała; doſyć żył długo dla ſławy: kiedy i prawdziwych bogactw, które ſię z cnoty rodzą, hoynie użył, i po oſiągnionych honorach konſulatu i tryumfalnych, coż mu okazalſzego fortuna zdarzyć mogła? Dochody miał mierne, wyſtarczaiące iednak na utrzymanie uczciwego życia: w tym nader ſzczęśliwy, że uprzedziwſzy do grobu żonę z corką, a dotrwawſzy na łonie ſławy, honoru, przyiacioł i krewnych, umknął ſię wcześnie od groźney przyſzłości. A ieśli z tey miary ſzczęścia ſwoiego nie dopełnił, że pożądany i częſto od niego wrożony wiek złoty Traiana zgonem uprzedził; znaydował zkąd inąd ſłodką w ſamey śmierci pociechę, uchylaiąc ſię ſrogości czaſow owych, kiedy Domicyan, nie daiąc dręczoney oyczyznie krótkiey nawet do wytchnienia chwili, iednym ią prawie zamachem pożył.

XLV. Nie widział Agrykola oblężonego ſenatu (w): nie patrzał na zaboie ty-

---

(w) W R. Z. R. 848. Chr:|P. 95. Domycian ſtanowiąc i

łu radnych, a tylu dam wyſoce urodzonych wywołania i ucieczki (x). Jednego ſię tylko lękał zwyciężcy Carus Mecyus (y): w iednego pałacu Albańſkiego ścianach, rozlegały ſię krwawe Meſsalina porady (z): ieden ieſzcze był plotkarz i tenże winowayca Maſsa Bebius (a). Wkrótce ciągnęły ręce naſze Helwidiuſza do więzienia (b). Patrzaliśmy na zgubę Mauryka z Arulenem Ruſtikiem (c): opryſnęła nas krew niewinna Senecyana. Neron przynaymniey odwracał oczy od katowni, i na roſkazane nie patrzał zbrodnie. Pod Domicyanem nayſrożſza cierpiących dola, być widzianemi, i patrzeć, kiedy ięki naſze brano za zbro-

---

zrzucaiąc konſulow podług woli ſwoiey, często żołnierzami ſenat opaſywał.

(x) Obacz Swetoniuſza w życiu Domicyana.

(y) Przy końcu panowania Domicyana zagęściły ſię nay-bardziey u dworu plotki i delacye przez bezecnych zauſznikow, mianowicie wyzwoleńcow, którzy i drugich gubili, i ſami przez niepoczciwſzych od ſiebie ginęli. Kiedy umarł Agrykola, Carus Metius wyzwoleniec iednego ſię tylko obawiał Heliodora, gorſzego od ſiebie plotkarza, z którego potym donieſienia ſam był zabity. Po śmierci Agrykoli namnożyło ſię więcey iak podobnych złoczyńcow, tak więcey klęſek ludzi zacnych.

(z) Plotkarz i faworyt. Domicyan miał pałac na górze Albańſkiey, gdzie tylko było ſiedliſko plotek i okrucieńſtwa, które ſię potym i do Rzymu przynioſło.

(a) Faworyt Domicyana, oſkarżony od Betow Hiſzpanow i zabity.

(b) Tacyt był w ten czas ſenatorem, gdy Helwidiuſza kollega iego także ſenator Publicius Certus porwał z ſenatu do więzienia.

(c) Obacz w R. 2.

dnie, gdy srogi ow rozpaloney złością, a wstydowi niedostępney twarzy widok (d) tylu skazanym na śmierć ludziom, okropnieyszą wrażał bladość. Szczęśliwyś Agrykolo, żeś i żył chwalebnie, i w dobrą porę dokonał, przyimuiąc, iak świadczą przytomni ostatkom słow twoich, wyroki wieczne mężnym i ochoczym umysłem, ażebyś panuiącego ile być mogło, z winy oczyścił (e). Lecz ia i corka twoia, utratą takiego oyca zranieni, większy ztąd ponosiemy smutek, żeśmy ci nie mogli w chorobie usłużyć, upadaiącym siłom folgi przynieść, a słodkim obliczem i miłym uciśnieniem nasycić się. Słuchalibyśmy ostatniey woli, ryiąc na sercu wszystkie upomnienia. Nasza to żałość, nasza rana. Straciliśmy cię z oczu czterma laty dawniey, przez długą nieobecność naszę. Odebrałeś wprawdzie, naylepszy oycze, staraniem miłey małżonki powinne usługi: atoli nie wiele łez

(d) *Cum denotandis tot hominum palloribus sufficeret saevus ille vultus & rubor, quo se contra pudorem muniebat.* Tacyt w tym wyrazie uchylił się nieco od zwykłey sobie powagi w pisaniu, używaiąc trącącey żakowstwem figury retoryczney, którą pospolicie zowią *Antithesis.* Domicyan z natury miał twarz czerwoniawą. Tacyt szuka w tym igraszki słow, iakoby ta czerwoność przyrodzona, wstyd nawet, który pospolicie twarz rumieni, wiecznie uchylała, a oskarzonych widokiem swoim w blady strach wprawowała.

(e) Z podeyrzenia o zadaną truciznę.

twoy grob oblało, a zachodzące mrokiem zrzenice twoie, czegoś ieszcze więcey upatrowały.

XLVI. Jeżeli cnota ma mieysce nadgrody, a wielkie dusze nie razem z ciałami, iako mędrcy uczą, gasną, zażyway iuż miłego spoczynku, a nas, krew twoię, odwiodłszy od prożnych żądań i niewieścich płaczow, do cnot twoich raczey rozpamiętywania prowadź; którym nie łzami i wzdychaniem, lecz wpatrowaniem się w nie pilnym, lecz pochwałami, i ieśli siły zdołaią naśladowaniem, powinney wdzięczności hołd wypłaciemy. Te są istotne honory: na tym prawdziwe żyiących ku zmarłym ukochanym zawisło przywiązanie. To ia małżonce, to corce twoiey przypominam, ażeby iedna męża, druga oyca pamięć wielbiły; a stawiąc przed się wszystkie sprawy i słowa twoie, sławy bardziey i duszy wizerunek, niżeli postać ciała w pamięć i serce wrażały. Nie ganię wprawdzie owych to rytych w miedzi lub marmurze obrazow: lecz iak oblicza ludzkie, tak ich podobieństwa skazie i zepsuciu są podległe. Sam tylko duszy konterfekt iest wiecznotrwały, ani się da inną obcą materyą i sztuka, chyba własnemi cnotami doskonale wykształtować. Cośmy w Agrykola z podzi-

wieniem widzieli, cośmy w nim ukochali, trwa i trwać będzie w ſercach ludzkich, w wieczności czaſow, i w dzieiach całego świata. A kiedy wielu z dawnych, bez chwały i wieści zeſzłych, niepamięć zagrzebła, Agrykola w dziełach ſwoich potomności podany, żyć wiecznie nie przeſtanie.

KONIEC ZYCIA AGRYKOLI.

Zakończono drukować R. 1783. Dnia 4. Czerwca.

BIBL. Z.N. IM. OSSOLINSKICH